

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 2020



Arka ponownie zatopiona

SPORT Świetnej serii Górnika ciąg dalszy. Piłkarze Kamila Kieresia wygrali w Gdyni z tamtejszą Arką 2:0, powtarzając tym samym rezultat z rundy jesiennej na stadionie w Łęcznej. Dla zielono-czarnych był to już trzeci wyjazdowy mecz ligowy w tym roku i trzeci, w którym zdobyli pełną pulę

WIĘCEJ NA STRONIE 13

Powrót do szkół w kwietniu. Rodzice wątpią

EDUKACJA Jeśli uda się opanować trzecią falę koronawirusa, to po świętach możliwy będzie powrót do szkół starszych dzieci – twierdzi Przemysław Czarnek, szef resortu edukacji. W taki scenariusz wierzy jednak niewielu nauczycieli. Sceptyczni są też rodzice

Agnieszka Kasperska

Zdalne nauczanie rozpoczęło się w połowie marca ubiegłego roku i trwało aż do rozdania świadectw. We wrześniu uczniowie zasiedli w reżimie sanitarnym w ławkach, ale już pod koniec października podjęto decyzję o konieczności ponownego zamknięcia szkół dla starszych klas szkół podstawowych oraz średnich. Wkrótce dołączyli do nich także uczniowie klas I-III. Ta grupa po feriiach zimowych wróciła do ławek. Starsi wciąż się uczą w domu i tęsknią za szkołą.

– Jeżeli uda się powstrzymać trzecią falę koronawirusa, a mam nadzieję że tak będzie dzięki odpowiedzialności całego społeczeństwa, to rzeczywiście jest możliwy powrót do nauczania stacjonarnego w perspektywie poświętej. Kwiecień jest realny – powiedział pod koniec ubiegłego tygodnia w TVP Info Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Resort jest przygotowany na taki scenariusz. – Mamy opracowane wszystkie wytyczne, zalecenia sanitarne – dodał minister. Przeprowadzono szkolenia nauczycieli, by umożliwić powrót dzieci do szkół. Skorzystało z nich ok. 70 proc. pedagogów – mówił Czarnek.



Nauczyciele do końca nie wierzą w deklaracje ministra z Lublina.

– Wszyscy czekamy z utęsknieniem na normalną pracę. Nikt już chyba nie wierzy, że zdalna nauka zdała egzamin. Proszę jednak zobaczyć co dzieje się w szkołach, które pracują stacjonarnie. Mimo szczepienia nauczycieli sytuacja nie poprawia się. Dlatego w możliwość utrzymania kwietniowego terminu nie wierzę – ucina dyrektor jeden z lubelskich szkół po-

Rodzice są sceptycznie nastawieni do zapowiedzi ministra Przemysława Czarneka o powrocie do nauczania stacjonarnego w perspektywie poświętej. Być może uczniowie kończący w tym roku „podstawówki”, pojawiają się w szkołach dopiero na egzaminie ósmoklasisty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nadpodstawowych. Nazwiska nie chce podawać, bo

– jak tłumaczy – negatywne odniesienie się do słów ministra byłoby mało polityczne.

Argument przytaczany przez dyrektora dotyczy liczby szkół, które z powodu wykrycia koronawirusa u nauczyciela lub ucznia pracują zdalnie lub stacjonarnie. Ich liczba wciąż rośnie.

Z danych aktualizowanych codziennie przez Lubelskie Ku-

ratorium Oświaty wynika, że 8 lutego całkowicie zdalnie lub hybrydowo pracowało 12 placówek oświatowych. Dla porównania w ostatni piątek było ich już 44.

Równie sceptycznie do słów ministra podchodzą rodzice.

– Marzę by szkoły zaczęły normalnie działać – przy-

znaje Jadwiga Pikula, mama trójki dzieci w wieku szkolnym. – Z moich obserwacji wynika, że przez Internet nie można się uczyć efektywnie. Jestem jednak przekonana, że w tym roku szkolnym dzieci nie wrócą do ławek. Tyle razy słyszeliśmy o możliwych terminach, które były później przesuwane. Z kolejnymi informacjami nie wiąże już większych nadziei.

– Już tyle razy cieszyłem się, że to już za tydzień, za dwa, za trzy, że w tej chwili zupełnie nie zwracam uwagi na podawane terminy – przyznaje Bogdan Wrześniewski, tata licealistki oraz ósmoklasisty przygotowującego się właśnie do egzaminów. – Jak powiedzą, że idą do szkoły już w ten poniedziałek, to będę się cieszyć. Dopóki takiego komunikatu nie ma, nie zajmuję się tą sprawą.

– Mogę tylko życzyć panu ministrowi, żebyśmy mogli wrócić do szkół. Chcą tego zarówno uczniowie jak i nauczyciele, którzy mają duże problemy z oceną wiedzy, jaką uczniowie wynoszą ze zdalnych lekcji – przyznaje Celina Stasiak, szefowa lubelskiego okręgu ZNP. – Życzę też wszystkim nauczycielom by był to powrót dla nich w pełni bezpieczny.

Prof. Sławomir Patyra kandydatem na Rzecznika Praw Obywatelskich?

Profesor Sławomir Patyra z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ma być kandydatem Koalicji Obywatelskiej na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. 19 marca mija termin zgłaszania kandydatur. W tym tygodniu opozycja ma zdecydować o ewentualnym zgłoszeniu wspólnego kandydata.

W rozmowie z nami profesor przyznaje, że prowadzone były z nim rozmowy o kandydowaniu. – Zostałem zapytany, czy wyraziłbym zgodę, i taką zgodę wyraziłem – mówi prof. Patyra Dziennikowi Wschodniemu.

Lubelski prawnik może być albo kandydatem KO, albo całej opozycji. Zaznacza, że są to decyzje niezależne od niego.

Przypomnijmy, że Senat w lutym nie zgodził się by RPO został kandydat PiS i Zjednoczonej Prawicy Piotr Wawrzyk. Dlatego cała procedura wyboru nowego rzecznika zaczyna się od początku. Teraz Zjednoczona Prawica proponuje posła Bartłomieja Wróblewskiego.

Dr hab. prof. UMCS Sławomir Patyra jest prodziekanem Wydziału Prawa i Administracji oraz kierownikiem Katedry Prawa Konstytucyjnego lubelskiej uczelni. Ma



51 lat, jest członkiem zespołu doradców do spraw ochrony konstytucyjności prawa, który powołał marszałek Senatu. Prof. Patyra jest także jednym z autorów opinii prawnych, które podważają prawidłowość powołania sędziów Sądu Najwyższego przez nową KRS.

Z kolei Lewica chce przedstawić Piotra Ikonowicza jako przyszłego RPO.

(SKO)

Profesor Sławomir Patyra z UMCS wyraził zgodę na kandydowanie na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich

FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Możesz sprawdzić, czy przechorowałeś „koronę”

W sklepach sieci Biedronka można od dziś kupić testy na obecność przeciwciał Covid-19. Kosztują niespełna 50 zł. Sieć ograniczyła jednorazowy zakup do trzech testów



FOT. JERONIMO MARTINS POLSKA

Biedronka jest pierwszą w Polsce siecią handlową, która sprzedaje certyfikowany test wykrywający przeciwciała SARS-CoV-2.

– Wyprodukowany przez szwajcarskie laboratorium PRIMA Lab test, który wykonać można w domu, ma skuteczność ponad 98 procent w wykrywaniu wirusa – zapewnia dystrybutor.

To tzw. test serologiczny pozwalający wykryć, czy organizm wytworzył przeciwciała IgG i IgM przeciwko koronawirusowi wywołującemu Covid-19. Do badania potrzebna jest próbka krwi,

a czas oczekiwania na wynik to ok. 10 minut.

– Zapewniamy dostęp nie tylko produktów spożywczych, ale i takich, które pozwolą na zaspokojenie ważnych potrzeb psychologicznych i zwiększenie bezpieczeństwa ludzi. Do nich należy z pewnością test Primacovid – podkreśla Piotr Konopko, dyrektor handlowy w sieci Biedronka.

Pozytywny wynik testu oznacza, że nastąpił kontakt z chorym i doszło do zakażenia. Gdy wynik jest negatywny, a mamy objawy wskazujące na Covid-19, także powinniśmy skonsultować się z lekarzem. (ASK)

Wojskowe roszady na rubieżach



Major Jacek Chmielewski został nowym dowódcą 19. Chełmskiego Batalionu Zmechanizowanego. Wraz z nominacją otrzymał awans do stopnia podpułkownika. Natomiast podpułkownik Hubert Trusiuk, były dowódca chełmskiej jednostki, przenosi się do Hrubieszowa.

Podpułkownik Trusiuk, po dwóch latach dowodzenia chełmskim garnizonem, obejmie stanowisko zastępcy dowódcy 2. Pułku Rozpoznawczego w Hrubieszowie.

Major Jacek Chmielewski doskonale zna chełmski garnizon. Wcześniej służył na stanowisku p.o. dowódcy szefa sztabu i zastępcy dowódcy batalionu. Nowy szef chełmskiego batalionu oficjalnie obejmie dziś stanowisko, podczas uroczystości

Na placu apelowym batalionu pożegnano ppłk. Huberta Trusiuka (na zdjęciu z lewej). Od byłych podkomendnych otrzymał honorową szablę i stylizowany pocisk do bojowego wozu piechoty, który wręczył mu następcą, jeszcze major Jacek Chmielewski (na zdjęciu z prawej)

FOT. 19. CHEŁMSKI BATALION ZMECHANIZOWANY

przekazania dowodzenia na poligonie w Nowej Dębce.

Tymczasem w miniony piątek, 12 marca, na placu apelowym batalionu przy ul. Lubelskiej w Chełmie, pożegnano ppłk. Huberta Trusiuka. Żołnierze i pracownicy garnizonu wręczyli byłemu dowódcy honorową szablę i stylizowany pocisk do bojowego wozu piechoty. KASK

Anna Maria Sieklucka ze Złotą Maliną za film „365 dni”?

Polski erotyk „365 dni” został nominowany w sześciu kategoriach do Złotych Malin 2021, czyli nagród przyznawanych za najgorsze produkcje filmowe zrealizowane w ubiegłym roku. Główną rolę zagrała lubelska aktorka Anna Maria Sieklucka, a film powstał na kanwie powieści erotycznej autorstwa Blanki Lipińskiej związanej z Puławami.

Film opowiada o perypetiach młodej Polki, Laury Biel (w tę postać wcieliła się Anna Maria Sieklucka), która podczas swoich zagranicznych wakacji wpada w oko włoskiemu gangsterowi. Ten zakochuje się od pierwszego wejrzenia, ale swoje uczucie okazuje w dość niestandardowy sposób. Porywa ją i więzi w strzeżonej willi, dając kobiecie tytułowe 365 dni, by się w nim zakochała.

Debiutującej na dużym ekranie Annie Marii Siekluckiej partnerował włoski aktor, piosenkarz i model, Michele Morrone. Skontaktowaliśmy się z aktorką, która stwierdziła, że nominacji do Złotych Malin nie będzie komentować.

Kanwą scenariusza była książka o tym samym tytule, autorstwa Blanki Lipińskiej, współscenarzystki filmu. Lipińska wychowała się w Puławach, gdzie w 2004 roku ukończyła Zespół Szkół nr 3. Zanim zajęła się pisanie książki, zajmowała się m.in. kosmologią, sprzedażą, prowadzeniem sopockich

klubów nocnych, a także przygotowywaniem opraw „Ring Girls” podczas gal sztuk walki.

Polska odpowiedź na „50 twarzy Greya” może w tym roku rozbić bank najsłynniejszych anty-nagród dla najgorszych produkcji zeszłego roku na świecie. Złote Maliny przyznawane

są przez jedną z amerykańskich fundacji, dzień przed ceremonią rozdania Oscarów.

Film „365 dni” otrzymał nominacje w kategorii – Najgorszy Film, Najgorszy Aktor (Michele Morrone), Najgorsza Aktorka (Anna Maria Sieklucka), Najgorszy Reżyser (Barbara Białowas i Tomasz Mandes), Najgorszy Scenariusz oraz Najgorszy Prequel, Remake, Sequel lub Ripp-Off (za podrobkę „50 twarzy Greya”).

Polscy i międzynarodowi krytycy wręcz zmiażdżyli „365 dni”. Mimo to, wbrew negatywnym opiniom, erotyk dobrze sprzedawał się w kinach, a po umieszczeniu na Netflixie zyskał status najpopularniejszego polskiego filmu w 2020 roku. Jednak część widzów była tak zniesmaczona obrazem, że utworzyła w Internecie petycję o usunięcie go z serwisów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Anna Maria Sieklucka nie chce komentować nominacji. Gala przyznania Złotych Malin odbędzie się 24 kwietnia.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kuracjusze już są, a restauracje ledwo dyszą

NAŁĘCZÓW Menedżerowie lokali gastronomicznych z Nałęczowa z zazdrością patrzą na otwierające się sanatoria. Mają nadzieję, że rząd również im pozwoli wznowić działalność. Restauratorzy desperacko próbują przetrwać, utrzymać zatrudnienie i przygotować się do nowego sezonu

Radosław Szczęch

P przedłużający się lockdown coraz bardziej rujnuje nałęczowskie hotele i lokale gastronomiczne. Ale ich właściciele nie mogą na razie skorzystać z powrotu do uzdrowskiej kuracjuszy. – Nasza restauracja pozostaje zamknięta dla gości. Wydajemy dania na wynos, ale niestety jest ich bardzo mało – mówi Mateusz Ryszawa, menedżer restauracji Niebo i Las w eko-resorcie Łubinowe Wzgórze koło Nałęczowa. – Obłożenie hotelu również jest niewielkie, więc pandemia naprawdę daje nam w kość. Na szczęście w eko-resorcie obyło się bez zwolnień. Wszyscy zachowali miejsca pracy. – Bardzo nam na tym zależało, bo większość pracowników jest z nami od dawna. To wartościowy i sprawdzony zespół – dodaje Ryszawa.

Mateusz Ryszawa twierdzi, że nieustanne przedłużanie zakazu obsługi klientów wewnątrz restauracji to błąd.

– Moim zdaniem koronawirus zostanie już z nami na zawsze, więc musimy po prostu nauczyć się z nim żyć. Ryszawa nie neguje istnienia pandemii. – Wiem że osoby zakażone umierają, ale w działaniach rządu brakuje mi spójności, sensu i logiki. Odnoszę wrażenie, że niektóre decyzje podejmowane są przez osoby nie znające faktów, a wprowadzanie zakazów nie jest poprzedzone realnymi konsultacjami, rozmowami z branżą – przekonuje. I dodaje, że cały zespół liczy na to, że najpóźniej po świętach wielkanocnych obecne przepisy zostaną poluzowane.

W podobnym tonie wypowiada się jeden z pracowników nałęczowskiej Willi Feliks. – Próbowaliśmy działać, sprzedawać dania na wynos, ale jest naprawdę ciężko. Ruchu nie ma. Pogoda również nam nie pomaga. Gdyby wyszło słońce, tych klientów być może byłoby trochę więcej – mówi nasz rozmówca. Podobnie jak w przypadku Łubinowego Wzgórza, restauracja przy ul. Armatnia Góra w Nałęczowie nie zamierza nikogo zwalniać. Nastroje nie są jednak najlepsze. – Do niedawna liczyliśmy na rychłe zniesienie części zakazów, ale dzisiaj martwimy się ryzykiem wprowadzenia pełnego lockdownu – przyznaje.

Żaden z nałęczowskich lokali nie zdecydował się na otwarcie

wbrew rządowemu rozporządzeniu.

Restauracje regularnie są kontrolowane przez inspektorów sanepidu, którzy sprawdzają, jak wygląda stosowanie sanitarnego reżimu. – Przestrzegamy wytycznych, mimo tego że w moim przekonaniu otwarcie restauracji, przy zachowaniu reżimu, byłoby bezpieczne – zapewnia menedżer Niebaj Lasu.

Przedsiębiorcy z branży gastronomicznej często podnoszą również argument dotyczący niekonsekwencji we wprowadzaniu poszczególnych zakazów. Jak przyznają, trudno im uwierzyć w to, że osoby, które na pewno czas zdjęłyby maski, by zjeść u nich obiad, stworzyłyby większe zagrożenie sanitarne niż tłumy klientów na zakupach w galeriach handlowych czy supermarketach.

Pokuta za 7,5 mln złotych

PRAWO Właściciel sieci handlowej Biedronka musi rozdać klientom bony zakupowe o łącznej wartości 7,5 mln zł – tak zdecydował prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Kara została wymierzona spółce Jeronimo Martins Polska m.in. za nieterminowe zamieszczanie regulaminów promocji.

– Zdarzały się bowiem sytuacje, w których to przedsiębiorca informował w reklamach i materiałach promocyjnych, że szczegóły akcji można poznać wchodząc na stronę internetową, tymczasem regulaminów tam nie było lub pojawiały się z opóźnieniem, zdarzało się, że nawet w ostatnim dniu akcji – informuje UOKiK.

Urząd ma również zastrzeżenia do tego, jak Biedronka rozpatrywała zgłaszane reklamacje. W niektórych przypadkach trwało to dłużej niż przepisowe 30 dni. – Zgodnie z prawem, jeżeli przedsiębiorca przekracza ten termin, przyjmuje się, że uznał roszczenia klienta. Występowały jednak sytuacje, w których Jeronimo Martins Polska negatywnie rozpatrywał reklamacje po upływie 30 dni od ich złożenia – czytamy w komunikacie.

Właściciel sieci Biedronka został zobowiązany do zorganizowania „akcji edukacyjnej i quizu dla klientów”. – Po zapoznaniu się z prawami klientów obowiązującymi podczas dokonywania zakupów, konsumenci będą mogli rozwiązać test i wygrać bon na zakupy w sieci Biedronka o wartości 15 zł. Spółka przygotowuje 500 tys. voucherów o łącznej wartości 7,5 mln zł – informuje UOKiK. – Kod rabatowy będzie wysyłany na numer telefonu komórkowego konsumenta. Dla jednego numeru będzie przyznany tylko raz.

(DRS)

Więcej łóżek na trzecią falę

PANDEMIA Prawdopodobnie już w środę, w szpitalu tymczasowym w Lublinie, będzie dostępnych kolejnych 28 łóżek dla pacjentów z COVID-19. Leczy się tam już 45 chorych, w tym trzech pod respiratorem

Katarzyna Prus

W piątek w województwie lubelskim potwierdzono 618 nowych zakażeń SARS-CoV-2. – W liczbach bezwzględnych to duży wzrost, ponieważ tydzień temu było ich 450 – przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Zaznacza jednak, że pod względem wzrostu wskaźnika zachorowań na 100 tysięcy mieszkańców, jesteśmy w najlepszej sytuacji w kraju. Wczoraj w naszym regionie wykryto 438 nowych zakażeń, zmarło 10 osób.

– W naszym województwie ten wskaźnik wynosi 29,4, przed nami jest województwo świętokrzyskie – 33,3, a następnie opolskie – 36,7 – wskazywał w piątek wojewoda. – Niemniej jednak nie możemy być spokojni. Musimy liczyć się z tym, że w każ-



dej chwili może nastąpić większy wzrost zachorowań – dodaje wojewoda.

Najprawdopodobniej już w środę wzrośnie liczba miejsc dla chorych na oddziale wewnętrznym covidowym w szpitalu tymczasowym w Lublinie. Przybędzie 28 łóżek. Obecnie jest tam dostępnych 66 miejsc dla zakażonych pacjentów: 56 na

Najprawdopodobniej już w środę o kolejnych 28 wzrośnie liczba łóżek na oddziale wewnętrznym covidowym w szpitalu tymczasowym w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oddziale wewnętrznym i 10 na oddziale respiratorowym. Chorych, którzy tam trafiają, jest jednak coraz więcej.

W ubiegłym tygodniu w poniedziałek było ich 33, a wczoraj już 45.

– Widzimy, że tak krytykowane szpitale tymczasowe, dzisiaj są bardzo potrzebne. Decyzje o ich uruchomieniu były właściwe – przekonywał premier Mateusz Morawiecki podczas piątkowej wizyty w szpitalu tymczasowym w Lublinie. Dodał, że takie

miejsca „podnoszą bezpieczeństwo zdrowotne” w trzeciej fali epidemii.

Rozważane jest też zwiększenie liczby łóżek dla zakażonych pacjentów w innych szpitalach w naszym regionie. Być może takie rozwiązanie będzie konieczne m. in. w powiecie zamojskim, gdzie w ubiegłym tygodniu zanotowano duży wzrost zachorowań.

– Obecnie jest zajętych 72 proc. łóżek zakaźnych – poinformował Sprawka. Z kolei liczba zajętych łóżek respiratorowych wzrosła o trzy. – Gdyby doszło do dalszego wzrostu liczby osób wymagających hospitalizacji, jesteśmy przygotowani na zdecydowane zwiększenie wolnych łóżek w szpitalach – zapewnił wojewoda. W całym województwie zajętych było wczoraj 1096 łóżek dla pacjentów z Covid-19 z 1687 dostępnych.

Poczta szuka pracowników

Poczta Polska szuka pracowników. Ma 160 wolnych etatów w Lublinie. Pracodawca nie podaje na razie wysokości proponowanych zarobków.

Od lipca 2021 roku zaczną obowiązywać nowe przepisy celno-podatkowe dla przesyłek spoza UE. Poczta Polska przejmie proces składania elektronicznych zgłoszeń importowych, odciążając służby celno-

skarbowe. W ten sposób spółka stanie się „bramą podatkową” między UE, a krajami leżącymi poza jej obszarem – Chinami czy Wielką Brytanią.

– Trwają rekrutacje pracowników do obsługi dokumentacji celnej przesyłek – informuje Justyna Siwek, rzeczniczka Poczty Polskiej. Konkretnie państwowa firma szukająca nowych pracowników w Warszawie i Lubli-

nie. – Aplikować do pracy na stanowisku ds. obsługi celnej mogli dotychczas tylko pocztowcy, w marcu Poczta Polska umożliwiła jednak także zgłaszanie się kandydatom spoza spółki – dodaje rzeczniczka.

Poczta poszukuje osób z wykształceniem minimum średnim, mających co najmniej 6-miesięczne doświadczenie zawodowe (najlepiej w logistyce operacji pocztowych, znających przepisy

celne oraz przepisy dotyczące pobierania należności celno-podatkowych). Możliwe jest także zdobycie tej wiedzy i umiejętności podczas szkoleń. Mile widziana jest znajomość języka angielskiego, co najmniej na poziomie podstawowym w piśmie.

– Usytuowanie Polski na mapie świata sprawia, że jesteśmy bramą do Europy dla towarów, które napływają m. in. z krajów azjatyckich. Stąd

współpraca Poczty z Krajową Administracją Skarbową, aby wspólnie przygotować się na zmiany, jakie niesie „pakiet VAT dla e-commerce” – mówi Wiesław Włodek, wiceprezes Poczty Polskiej.

Poczta Polska ma w Lublinie do zagospodarowania aż 160 etatów w sortowni przy ul. Moritza. Pracodawca nie podaje na razie wysokości proponowanych zarobków.

(SKO)

Przemycili z Białorusi papierosy warte 150 milionów złotych

PRZEMYT Strażnicy graniczni z Chełma zatrzymali cztery osoby, w tym dwóch szefów gangu przemycającego papierosy z Białorusi. Skalę przemytu szajki oceniono na blisko 150 mln zł

Jacek Szydłowski

Postępowanie w tej sprawie prowadzi lubelski wydział Prokuratury Krajowej. Przemycnicy działali przez trzy lata, od 2013 do 2016 roku. Z ustaleń prokuratury wynika, że grupą kierowało dwóch Polaków. Organizowali przemyt przez przejście kolejowe w Terespolu. Obrót nielegalnym towarem odbywał się na ogromną skalę. Przez dłuższy czas nie można było jednak postawić zarzutów organizatorom całego procederu, bo brakowało dowodów.

– Ostatecznie udało się podjąć i wznowić poprzednio umorzone postępowania i pociągnąć do odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw na krótko przed

przedawnieniem karalności czynów – wyjaśnia Maciej Florkiewicz, naczelnik lubelskiego wydziału Prokuratury Krajowej.

Zebrany materiał pozwolił na postawienie zarzutów dotyczących 125 przemytów białoruskich papierosów. Do Polski trafiło prawie 230 milionów sztuk papierosów, czyli ponad 11 milionów paczek. Wartość nielegalnego towaru wyceniono na blisko 150 mln zł. To oznacza również milionowe straty Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconych podatków. Podejrzanyemu grozi do lat 10 więzienia.

Na wniosek prokuratury sąd tymczasowo aresztował dwóch szefów grupy i białoruskiego dostawcę papiero-

sów. Trzech kolejnych członków gangu poszukiwanych jest listami gończymi. Jeden z podejrzanych wyszedł na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego.

Z ustaleń prokuratury wynika, że białoruskie papierosy przemycano w wagonach kolejowych. Towar przewożony był w specjalnie skonstruowanych skrzyniach, przykrytych zrębką drewnianą lub węglem. Inną metodą przemytu papierosów było przemycanie ich w wagonach z kontenerami z opakowaniami zwrotnymi lub z częściami samochodowymi.

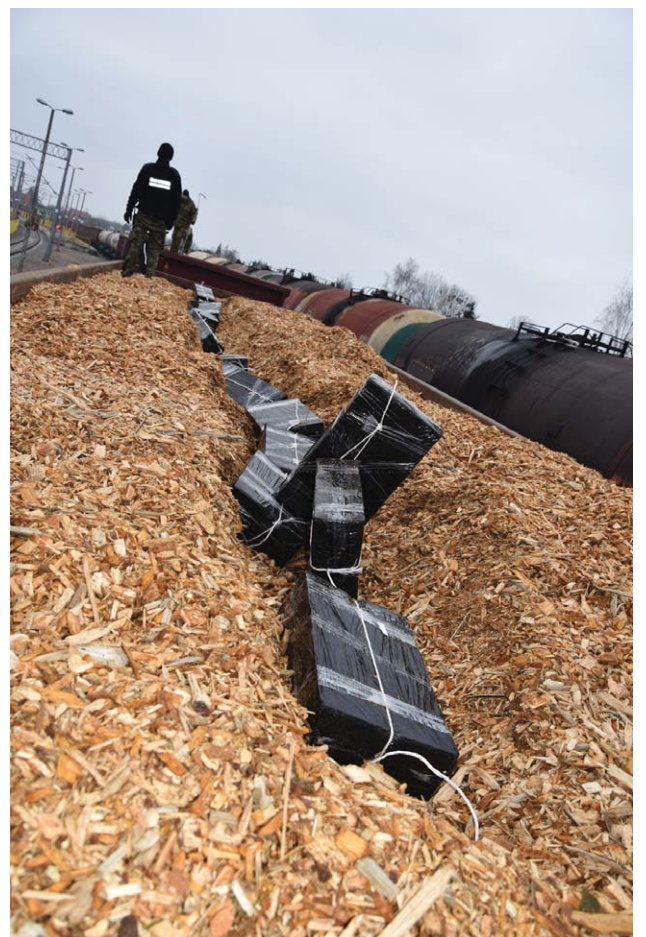
Papierosy wyladowywane były w bazach przeładunkowych, niedaleko granicy polsko-białoruskiej. Zdarza-

ło się, że robiono to również na trasie przejazdu pociągu. Z akt sprawy wynika, że podczas jednego przemytu grupa przewoziła nawet 360 tysięcy paczek papierosów.

Podczas ostatnich zatrzymań strażnicy przeszukali kilka posesji. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono tam majątek, w tym nieruchomości. Jego wartość wyceniono na ponad milion złotych.

Kontrabandę przewożono w specjalnie skonstruowanych skrzyniach, m. in. przykrytych zrębką drewnianą

FOT. NOŚG W CHEŁMIE



Tu zamkną, tam zwężą...

DROGI Od jutra trudniejszy będzie przejazd między północną a południową częścią Lublina przez miasteczko akademickie. Wszystko przez zmiany na skrzyżowaniu Al. Raclawickich z ul. Sowińskiego. W środę dwie linie autobusowe zmienią swoje trasy

Dominik Smaga

We wtorek zaczęnie się dość skomplikowana przebudowa uczęszczanego skrzyżowania. – Prace potrwać około dwóch miesięcy – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Objazdem na Czechów

Jutro drogowcy zamkną dla ruchu ul. Poniatowskiego od ul. Popieluszki do Al. Raclawickich. Będzie to sporym utrudnieniem dla tych kierowców, którzy przywykli jeździć z Czechowa w stronę Czubów przez ul. Poniatowskiego i Sowińskiego. Objazd od strony Czechowa wyznaczono przez ul. Popieluski, al. Długosza i Al. Raclawickie.

Jak zmieni się sytuacja na ul. Sowińskiego? Tu nie będzie można jechać na wprost w ul. Poniatowskiego, znaki wymuszą skręt w prawo w Al. Raclawickie. Zmierzającym na Czechów miasto proponuje jednak inną trasę. – Od Głębokiej zalecany jest objazd przez ul. Radziszewskiego, Łopacińskiego, Al. Raclawickie do al. Długosza i Popieluszki – radzi Góźdz.

Wąskie gardło w Alejach

Również od jutra trudniejszy stanie się przejazd przez Al. Raclawickie, bo



drogowcy zamkną połowę szerokości jezdni od Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego do skrzyżowania z ul. Głowackiego. Cały ruch będzie prowadzony połową jezdni po stronie ul. Sowińskiego (po jednym pasie w każdym kierunku).

Sygnalizacja świetlna na ul. Sowińskiego zostanie wyłączona, co raczej nie ułatwi skrętu w lewo z Al. Raclawickich w ul. Sowińskiego. – W czasie trwania przebudowy pierwszeństwo prze-

Od jutra sygnalizacja świetlna na ul. Sowińskiego zostanie wyłączona

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jazdu na skrzyżowaniu pozostaje na Al. Raclawickich – informuje Urząd Miasta. Uruchomiona ma być natomiast sygnalizacja na skrzyżowaniu z al. Długosza.

Autobusy wrócą z objazdu

Wprowadzane zmiany w organizacji ruchu będą

dotyczyć również komunikacji miejskiej. Chodzi o linie autobusowe nr 2 i 4, które od środy wrócą na ul. Popieluski i nie będą już kursowały przez rondo Honorowych Krwiodawców.

Pasażerowie chcący się dostać z okolic KUL do os. Botanik nie pojadą już liniami 2 i 4 z przystanku obok zespołu szkół, tylko będą musieli zejść na al. Długosza do przystanku przy płocie Ogrodu Saskiego. Spod szkół odjadą tylko „siódmką”.

Koniec zapowiadają na lato

Ratusz podtrzymuje swoje wcześniejsze deklaracje, że przebudowa Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego ma się zakończyć w czerwcu.

– W ramach inwestycji zakończono już prace na al. Długosza, ul. Legionowej, ul. Spadochroniarzy, ul. Łopacińskiego – wylicza Góźdz. Wymieniono już gazociąg i oświetlenie, trwają prace przy sygnalizacjach, a kanalizacja burzowa w Alejach, jak ra-

portuje Urząd Miasta, jest gotowa w 95 proc. – Brakuje odcinka o długości 150 m przy ul. Poniatowskiego.

Z kolei przy Lipowej dobiega końca wymiana uszkodzonych wskutek pożaru elementów podziemnego zbiornika na deszczówkę, po jej zakończeniu drogowcy będą odbudowywać kolejne warstwy jezdni.

Przebudowa ma kosztować ponad 100 mln zł, z czego 85 proc. ma pochodzić z unijnej dotacji.

Odliczanie do budowy

INWESTYCJE Miasto wybrało wczoraj firmę, która rozbuduje szkołę podstawową na Felinie. Jej nowy segment z salami lekcyjnymi oraz nowa część kuchennej stołówki powinny być gotowe w listopadzie przyszłego roku.

Kontrakt na zaprojektowanie i wybudowanie dodatkowych segmentów trafi do warszawskiej firmy Budimex, która została wczoraj ogłoszona zwycięzcą przetargu. Jej ofertę, z ceną blisko 18 mln zł, uznano za najkorzystniejszą, chociaż nie była najtańsza.

Cenę niższą o 955,50 zł zadeklarowała spółka ZURiP z Małogoszcza, ale jej oferta została zdyskwalifikowana, podobnie jak oferty trzech spośród pięciu droższych firm. Spośród wykonawców, których oferty pozostały w grze, Budimex był najtańszy.

– W nowej części szkoły znajdzie się miejsce dla 500 dzieci – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Nowa część ma powstać jako niezależna, ale połączona funkcjonalnie

z istniejącą szkołą korytarzami na wszystkich kondygnacjach, w sposób zapewniający swobodną komunikację, w szczególności dla osób z niepełnosprawnościami

Przy ul. Władysława Jagiełły ma powstać m.in. 16 klasopracowni z zapleciami, aula dla 300 osób, sala do gimnastyki korekcyjnej oraz szatnie. Natomiast dzięki rozbudowie segmentu żywieniowego szkoła na Felinie będzie zdolna wydawać 1500 posiłków dziennie.

(DRS)

Broń i kilogramy narkotyków

KRONIKA POLICYJNA Prawie 8 kg marihuany, amfetaminy i kokainy oraz załadowany rewolwer. Oto, co znaleźli policjanci w jednym z mieszkań w Lublinie. W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby

Na trop handlarzy narkotyków wpadli kryminalni z lubelskiej komendy wojewódzkiej. Ustaliли, że przestępcy mogą przechowywać nielegalny towar w mieszkaniu, wynajmowanym przez 42-

latka. Podczas przeszukiwania policjanci trafili na spore ilości narkotyków i substancji psychotropowych. – Zabezpieczyli ponad 6 kilogramów suszu marihuany, ponad kilogram amfetaminy, 700 gramów kokainy oraz blisko 60 tabletek ekstazy – wylicza podkom. Anna Kamola, z zespołu prasowego KWP. – Część tych substancji mundurowi znaleźli w torbie i lodówce, kolejną część – w sejfie.

W mieszkaniu była również załadowana broń palna oraz kilkanaście nabojev. W sejfie odnaleziono także ukryte 150 tys. zł.

Jeszcze więcej narkotyków policjanci znaleźli w miejscu zameldowania 42-latka. Zarówno on, jak i właściciel wynajmowanego mieszkania zostali zatrzymani. W piątek formalnie postawiono im zarzuty. Mężczyznom grozi do 12 lat więzienia. Obaj czekają na proces w areszcie.

JSZ

Zabierają oszczędności i pustoszą konta

REGION Kolejne osoby padły ofiarą oszustów. Emeryt z Lublina stracił 160 tys. zł. Oszukali go naciągacze, działających metodą na „policjanta CBŚP”. Z kolei mężczyzna z okolic Puław został oszukany podczas korzystania z portalu ogłoszeniowego

Wostatni m czasie próby oszustw metodą „na policjanta CBŚP” zdarzają się niemal codziennie – przyznają lubelscy mundurowi.

– W każdym przypadku na numery stacjonarne osób starszych zadzwoniła osoba podająca się za policjanta. Falszywy funkcjonariusz informował swoich rozmówców, że ich pieniądze w bankach są zagrożone – wyjaśnia kom.

Kamil Gołębiowski, rzecznik KMPW Lublinie.

Falszywy policjant tłumaczył rozmówcom, że aby uratować oszczędności, muszą je przekazać mundurowym. Często chodziło o setki tysięcy złotych.

W większości przypadków rozmówcy nie uwierzyli dzwoniącym. W przypadku 78-latka z Lublina stało się jednak inaczej. Mężczyzna przekazał oszustom swoje oszczędności. Stracił ponad 160 tys. zł oraz 5 złotych monet.

Mundurowi przypominając, że prawdziwi policjanci nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy. Nie informują również o szczegółach spraw, które prowadzą.

Oszuści działają również na różnego rodzaju portalach internetowych. Przekonał się o tym mężczyzna z okolic Puław. Chciał sprzedać markowe spodnie, korzystając z jednego z portali ogłoszeniowych. Skontaktował się z nim człowiek zainteresowany zakupem.

Aby sfinalizować transakcję, fałszywy kupujący przesłał link, po kliknięciu w który miała zostać dokonana płatność. Sprzedający kliknął w link. Później okazało się, że z jego rachunku zniknęło prawie 4 tysiące złotych – wyjaśnia podkom. Ewa Rejn – Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Oczywiście kontakt z kupującym się urwał. Oszukany mężczyzna zawiadomił policjantów, którzy teraz poszukują naciągacza.

JSZ

Pani Annie Filipek

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego w Lublinie



A trolejbus na to: Proszę zbliżyć kartę

KOMUNIKACJA Jeszcze w marcu w lubelskich autobusach i trolejbusach zobaczymy pierwsze kasowniki zdolne przyjmować opłatę za przejazd... zbliżeniową kartą płatniczą. To część dużej operacji, której finałem ma być wprowadzenie nowego cennika biletów

Dominik Smaga

Praktycznie we wszystkich pojazdach lubelskiej komunikacji miejskiej widać już szare elementy przytwierdzone do poręczy, z reguły koło drugich drzwi.

– To części niezbędne do montażu kasowników EMV – wyjaśnia Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Pierwsze tego typu urządzenia pojawią się w Lublinie już z końcem marca.

Korzystając z nowego kasownika będziemy mogli zapłacić za przejazd zbliżeniową kartą płatniczą, bez wpisywania kodu PIN. Miasto zamówiło 400 takich kasowników, w każdym pojeździe ma się znaleźć jedno takie urządzenie. Włączone mają

być dopiero za kilka miesięcy wraz z wprowadzeniem nowego systemu biletowego Lubika.

– Uruchomienie nowego systemu zaplanowane jest na czwarty kwartał tego roku – przyznaje ZTM. Właśnie wtedy ma wejść w życie nowy cennik opłat za przejazd.

Projekt cennika poznamy już wiosną. – Będzie zawierać taryfę przystankową – zapowiada Monika Fisz. Oznacza to, że opłata za przejazd będzie uzależniona od liczby przejechanych przystanków. Wciąż jednak ma być dostępny bilet jednonoprzejazdowy, czy też bilety okresowe. Nowością ma być możliwość wykupienia biletu okresowego na dowolnie wybraną przez pasażera liczbę dni.



Ostateczna decyzja w sprawie nowego cennika będzie należeć do Rady Miasta i powinna zapaść jeszcze przed wakacjami. Zanim proponowana tabela opłat trafi do radnych, musi być jeszcze przekaza-

na do konsultacji związkom zawodowym, bo wymagają tego obowiązujące przepisy.

ZTM już zapowiada, że przez pewien czas obowiązywać ma równocześnie obecna i nowa taryfa.

W pojazdach lubelskiej komunikacji miejskiej widać już szare elementy przytwierdzone do poręczy, z reguły koło drugich drzwi. To części do montażu kasowników EMV. Pierwsze tego typu urządzenia pojawią się w Lublinie z końcem marca

FOT. DOMINIK SMAGA

– Pomimo uruchomienia nowego systemu będzie można jeszcze przez kilka miesięcy kupować bilety na dotychczasowych zasadach. Poszczególne punkty i kanały dystrybucji będą sukcesywnie wyłączane, a po tym czasie zakup biletu okresowego możliwy będzie po zarejestrowaniu w systemie Lubika – wyjaśnia Fisz.

Wraz z nowym systemem i kasownikami miasto kupuje również ponad setkę automatów do sprzedaży biletów. 50 z nich pojawi się w autobusach i trolejbusach, a ich montaż ma się rozpocząć jeszcze w marcu. Pozostałych 55 to automaty uliczne, które będą sukcesywnie instalowane od maja. Wszystkie te automaty mają być włączone dopiero pod koniec roku.

Nowy system biletowy wraz z kasownikami, biletomatami, kartami biletowymi i czytnikami dla kontrolerów będzie kosztować miejską kasę 15,3 mln zł. Na taką kwotę opiewa umowa pomiędzy ZTM a konsorcjum zawiązanym przez spółki Mera Systemy i R&G Plus.

Miasto wybuduje ulicę

INWESTYCJE Nie dłużej niż pięć miesięcy ma trwać budowa ul. Gralewskiego. Czas będzie liczony od podpisania umowy z wykonawcą, który wygra przetarg ogłoszony w piątek przez Zarząd Dróg i Mostów.

Ul. Gralewskiego to nieduża uliczka, przecznica Południowej tuż za szkołami kolejowymi. Droga będzie mieć niecałe 170 m długości, jezdnią o szerokości 5 m

będzie mieć nawierzchnię z kostki brukowej, a po obu stronach jezdni mają powstać chodniki, również z kostki, o szerokości 2 m. Projekt przewiduje też oświetlenie i kanalizację deszczową. Szacunkowa wartość zamówienia została określona przez Zarząd Dróg i Mostów na niecałe 854 tys. zł. Oferty firm zainteresowanych tym zleceniem możemy poznać 29 marca. **(DRS)**

Ratusz nagrodzi prace

KONKURS 6 tys. zł jest główną nagrodą w ogłoszonym przez Urząd Miasta konkursie na najlepszą pracę dyplomową poświęconą szeroko rozumianemu rozwojowi Lublina. Główne nagrody są w zasadzie dwie, bo w konkursie przewidziane są dwie kategorie. Pierwsza obejmuje prace magisterskie, licencjackie i inżynierskie, druga prace doktorskie.

– W każdej z nich zostanie przyznana nagroda główna w wysokości 6 tys. zł oraz maksy-

malnie trzy wyróżnienia, każde w wysokości 2 tys. zł – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Autor jednej z prac z kategorii magisterskich, inżynierskich i licencjackich może też dostać wyróżnienie w postaci trzymiesięcznej płatnej praktyki absolwenckiej w Urzędzie Miasta.

– Z łącznym świadczeniem pieniężnym o wartości 4,5 tys. zł. Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na stronie pracadyplo-mowa.lublin.eu.

(DRS)

Urzednicy nie chcą czekać ani dzień dłużej

INWESTYCJE W przyszłym tygodniu okaże się, ile może kosztować zaprojektowanie i budowa nowego biurowca dla Urzędu Miasta przy ul. Leszczyńskiego 20

Ratusz nie zgadza się na kolejne przesunięcie terminu wyznaczonego chętnym firmom na składanie ofert w miejskim przetargu, obowiązującym terminem pozostaje wciąż 23 marca. Dodajmy, że przetarg ciągnie się już od 3 listopada, bo zainteresowane firmy wręcz zasypały urzędników szczegółowymi pytaniami i prośbami o zmianę warunków postępowania.

Nowy biurowiec ma wyrosnąć w miejscu starego, przeznaczonego do rozbiórki. Wyburzenie tego gmachu będzie należeć do obowiązków firmy, która wygra kontrakt na zaprojektowanie i wzniesienie nowego budynku. Ratusz oszacował,



ILUSTRACJA WIZUALIZACJA INWESTORA

że koszt rozbiórki, projektu i budowy wraz z wykończeniem może sięgnąć nawet 80 mln zł.

Urząd Miasta zakłada, że biurowiec będzie gotowy we wrześniu 2023 r. Do nowej siedziby mają trafić

m.in. m.in. wydziały odpowiedzialne za architekturę, geodezję, planowanie przestrzenne, ochronę środowiska, gospodarkę komunalną, zieleni, zabytki, fundusze unijne, gospodarowanie miejskim majątkiem. Prze-

widziano tutaj ponadto nowe Biuro Obsługi Mieszkańców z 12 stanowiskami dla interesantów.

Na przedostatnim i ostatnim piętrze sześciopiętrowego budynku mają powstać dwie nowoczesne sale konferencyjne z kompletnym wyposażeniem. Główne wejście do biurowca ma się znaleźć od strony ul. Leszczyńskiego, tutaj też będzie wjazd do podziemnego parkingu, który nie będzie przeznaczony dla interesantów. Parkować będą tu mogli urzędnicy i to nieliczni, bo miejsc na pojazdy ma być kilkadziesiąt (najprawdopodobniej około 60), podczas gdy budynek ma być miejscem pracy dla 570 urzędników.

(DRS)

Nawożenie Gleby Osadem Ściekowym
„Większe plony – mniejsze koszty”

BEZPŁATNY OSAD ŚCIEKOWY

- bogaty w łatwo przyswajalne związki fosforu, azotu oraz wapnia
- zastępuje kosztowne nawozy mineralne = obniżenie kosztów produkcji rolnej
- pozytywnie wpływa na wysokość plonów
- odkwasza glebę dzięki zawartości wapnia.

ZAPEWNIAMY:

- bezpłatny transport do 45 km od oczyszczalni do gospodarstwa
- bezpłatne badania gruntów
- bezpłatne ustalenie dawki osadu dla gruntu

PGK udostępni właścicielom gospodarstw wyniki badań osadów oraz gruntów. Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do kontaktu o kontakt tel. **84 639 50 64** wew. 630 bądź tel. kom. **883 955 660**

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Zamościu

in223 58

CENTRUM GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów.

Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon **731121111**

TJ2337

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

- > wolne powierzchnie biurowe
- > magazynowe
- > plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: **rssch@o2.pl**

in223 48

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Będą prosili, żeby nie kopcić

SMOG Do końca marca potrwa kampania „Lublin bez smogu” prowadzona na Kośminku i w dzielnicy Za Cukrownią przez działaczy Towarzystwa dla Natury i Człowieka

Celowo wybraliśmy tę część miasta – mówi Krzysztof Gorczyca, prezes towarzystwa i wyjaśnia, że właśnie tutaj problem zadymienia jest szczególnie zauważalny. – Jest bardzo duży – przyznaje Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Za Cukrownią i dodaje, że ul. Dzierżawna leży w zagłębieniu, w okolicy są stare budynki bez podłączenia do sieci ciepłowniczej.

Aktywiści będą odwiedzać mieszkańców i namawiać ich do tego, by zmienili urządzenia grzewcze na mniej uciążliwe dla środowiska. Będą też informować o tym, jak zdobyć dofinansowanie do wymiany ogrzewania. – W ramach tych działań dotrzemy do 4 tys. domów – zapowiada Michał Wolny, jeden z działaczy.

Na 25, 28 i 29 marca zaplanowano też spotkania szkoleniowe przez internet (namiary na Facebook.com/tdnicz). **(DRS)**

Dotkniemy starego miasta

HISTORIA Odlana z brązu makieta Lublina z przełomu XVI i XVII wieku pojawi się w tym roku niedaleko Bramy Krakowskiej. Zamówi ją Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków. Zobaczmy na niej budynki, których w mieście od dawna już nie ma

Dominik Smaga

Makieta będzie przedstawiała dawne miasto w murach obronnych. Zostanie umiejscowiona na pograniczu ul. Królewskiej i pl. Łokietka, niedaleko słupa ogłoszeniowego Teatru im. Andersena – wyjaśnia Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. – Będzie wykonana w taki sposób, żeby była w pełni dostępna dla osób niepełnosprawnych.

Każdy zakamarek „Starego Miasta” ma być dostępny również dla tych, którzy nie mogą się posługiwać wzrokiem.

– Makieta będzie nie tylko do oglądania, ale również do dotykania, będzie mieć opisy w alfabecie Braille’a – zapowiada Mącik. Z tego względu, jak tłumaczy, konstrukcja nie powinna być zbyt duża, aby można było swobodnie sięgać do poszczególnych obiektów. – Będzie wykonana z brązu, w skali 1 do 500, a rozmiar stołu, na którym będzie umieszczona, nie powinien być większy niż 1,5 m na 1,5 m.

Jak duży obszar zostanie odwzorowany na tej makiecie? – Pomiędzy dzisiejszą ul. Podwałę, Królewską, Lubartowską i Kowalską, a do tego wzgórze zamkowe – odpowia-



FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Makieta będzie przedstawiała dawne miasto w murach obronnych

wiada miejski konserwator zabytków. – Szczegółowość makiety zostanie dostosowana do jej skali, bo przy takiej skali nie można ukazać wszystkich, najdrobniejszych detali.

Z tego powodu nie wiadomo jeszcze, czy na modelu Bramy Krakowskiej będzie widać zegar. Bez wątpienia wiadomo jednak, że w czasach, do których ma się odnosić makieta, taki zegar już był. Z badań historii wiadomo, że zamontowano go przed rokiem 1571. Widoczna ma być za to z pewnością rekonstrukcja tzw. przebra-

mia Bramy Krakowskiej, którego fragmenty zostały odsłonięte wiosną 2018 r. podczas przebudowy deptaka.

Na makiecie zobaczymy również wiele innych elementów, których dzisiaj nie ma już na Starym Mieście. Można do nich zaliczyć chociażby całe mury obronne, których przebieg był ustalany na podstawie źródeł historycznych. Oczywiście nie wszystko wiadomo ze stuprocentową pewnością, więc makieta będzie częściowo oparta na przypuszczeniach.

Sporym zaskoczeniem dla oglądających może być wygląd budynku stojącego dzisiaj na środku Rynku, znanego jako Trybunał Koronny. Na makiecie znajdzie się również kościół farny, wzniesiony na przełomie XIII i XIV wieku, rozebrany w połowie XIX w. Dzisiaj w tym miejscu mamy pl. Po Farze.

Kiedy gotowa będzie makieta? – Do końca roku powinna być gotowa i ustawiona – odpowiada Mącik. – Obecnie przygotowujemy przetarg na jej wykonanie

Telewizja Sokół: Trzecie jajko

PRZYRODA Trwa kolejny sezon lęgowy u pary sokołów na lubelskim Wrotkowie. Wrotka wczoraj wysiadywała już trzy jajka. Dzięki kamerom zainstalowanym w gnieździe można sokołą rodzinę śledzić na bieżąco

Para sokołów wędrownych Łupek (2013) i Wrotka (2014) mają gniazdo na kominie lubelskiej elektrociepłowni. On wykluł się w Płocku na kominie ORLEN-u, a rok młodsza samica pochodzi z komina elektrociepłowni we Włocławku. 8 marca Wrotka zniósła pierwsze a 10 i 13 marca kolejne jajka. W Lublinie sokołe gniazdo jest od 2016 roku. W 2018 roku był pierwszy lęg. Od razu budzący sensację wśród ornitologów. Zwykle samica znosi 2-4 jaja. W gnieździe na Wrotkowie było jaj sześć. Piskląt wykluło się pięć.

Kolejne lęgi nie były takie duże. Nie znamy losów piskląt, które przez kolejne lata opuściły gniazdo znajdujące się na wysokości 120 metrów. Jak tłumaczy fachowiec jest taka sama szansa, że młode nie żyją jak i taka, że mają się świetnie. – Statystycznie z trzech młodych powinien przeżyć jeden. Będziemy coś wiedzieć, jeśli zostanie znaleziona obrączka albo ktoś zobaczy przez lunetę zaobrazkowanego sokoła. Kilka lat temu jeden z młodych z Wrotkowa miał wypadek i znajduje się w Warszawie – mówi Sławomir Sielicki, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” z Włocławka, które od strony



FOT. SŁAWOMIR SIELICKI

Przypominamy, jak wyglądali rodzice, gdy byli mali: Płock (rok 2013) świeżo zaobrazkowany Łupek. Włocławek (rok 2014) bardzo młoda Wrotka. Badacze sokołów oceniają, że teoretycznie mogły się już dochować wnuków



lęgu, o którym było bardzo głośno z powodu zatrucia sokołów. Dwa młode wówczas nie przeżyły i nie było wiadomo jak potoczył się los Wrotki, która też miała oznaki działania trucizny.

To dzięki obecności kamer, można było zobaczyć, że coś złego się dzieje w gnieździe, z samą i młodymi. Interweniowali ornitologowie, którzy zabrali padłe ptaki. Okazało się, że upolowany przez rodziców gołąb miał na piórach bardzo silny środek chemiczny. Specyfik był kiedyś stosowany w rolnictwie, a obecnie zakazany na terenie Polski i w ogóle Unii Europejskiej.

Jak komentuje prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”, które zrzesza sokolników, leśników i ornitologów zajmujących się ochroną zagrożonych gatunków w całej Polsce, lubelski przypadek na szczęście był jedyny. I wszyscy pracujący przy restytucji (przywrócenie dawnego stanu) sokoła wędrownego w Polsce mają nadzieję, że nic takiego więcej się nie wydarzy. W zeszłym roku w sokolich gniazdach monitorowanych przez stowarzyszenie wykluło się 108 młodych. W naszym regionie takie gniazda mamy dwa. W Lublinie (3 młode) i w Puławach (2 młode). **AGDY**



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

GM-SN-I.6840.37.2019

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU GMINY LUBLIN WYNOŚĄCEGO 425/663 W NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 15 marca 2021 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż udziału Gminy Lublin wynoszącego 425/663 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka nr 133 o pow. 0,0686 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 9) położonej w Lublinie przy ul. Kamiennej 18, 18a, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00004667/9.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego

Cena wywoławcza udziału w nieruchomości przeznaczonego do sprzedaży – 230 580,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści tysięcy pięćset osiemdziesiąt złotych). Kwota sprzedaży udziału będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2020 r., poz. 106 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2021 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 23 000,00 zł (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Dyrektorka polskiej szkoły zatrzymana na Białorusi

BIAŁA PODLASKA Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu została zatrzymana po powrocie z Polski na Białoruś. Reżimowe media pokazały ją zakutą w kajdanki. To już druga osoba zatrzymana w związku z organizacją Dnia Żołnierzy Wyklętych

Ewelina Burda

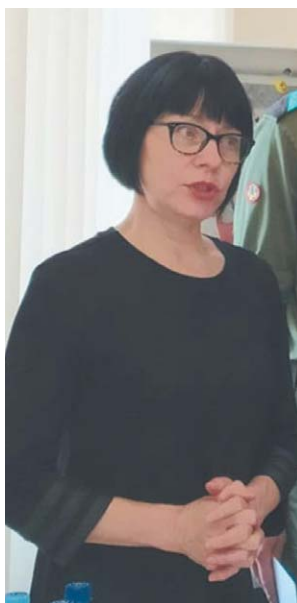
Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi uważa, że działania białoruskich władz to „uderzenie w szkolnictwo polskie”. – To próba rozpętania waśni narodowościowych, przedstawienie mniejszości polskiej na Białorusi jako „ekstremistów, wariatów i nacjonalistów”. Władze uderzają i wyciągają różne słabości ludzkie, zwykłe wyczyny chuligańskie, które dla Związku Polaków – organizacji kulturalno-oświatowej, nie są do zaakceptowania. Przedstawiane są jako działania radykalne – podkreśla Borys.

W czwartek funkcjonariusze białoruskich służb zatrzymali współzałożyciela szkoły. Prokuratura w Brześciu wszczęła sprawę „o rozpalać nienawiści rasowej, narodowej, religijnej lub socjalnej” po tym, jak 28 lutego w polskiej szkole odbyły się obchody Narodowego

Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. „Ubrani w narodowe mundury polskiej organizacji harcerskiej młodzi ludzie wykonywali pieśni i czytali wiersze wysławiające przestępców wojennych, w tym Romualda Rajsa, znanego pod pseudonimem „Bury” – podała białoruska prokuratura.

Śledczy przeszukali m.in. biura organizacji i mieszkania jej pracowników. Skonfiskowali sprzęt biurowy, dokumenty i inne materiały.

Przypomnijmy, że Romuald Rajs „Bury” był oficerem Armii Krajowej, m.in. uczestnikiem operacji „Ostra Brama” – wyzwolenia Wilna z rąk niemieckich. W lipcu 1944 roku udało mu się uniknąć aresztowania przez Sowietów. Przedarł się na tereny Podlasia, gdzie przysłał do antykomunistycznego podziemia, najpierw poakowskiego, a od września 1945 roku do Narodowego Zjednoczenia Wojskowego – formacji



Anna Paniszewa
FOT. FB/ANNA PANISZEWA

sympatyzującej z ruchem narodowym.

Natomiast w piątek zatrzymano dyrektorkę tej szkoły Annę Paniszewę. Białoruskie media państwowe pokazały

działaczkę zakutą w kajdanki. Andrzej Poczubut, działacz mniejszości polskiej na Białorusi w mediach społecznościowych poinformował, że kobieta prowadzi w areszcie strajk głodowy.

Dzień wcześniej, Paniszewa opublikowała w mediach społecznościowych apel, w którym podkreśla, że te oskarżenia są zmyślone, a działania służb to prowokacja mająca na celu zniszczenie polskiej szkoły. Placówka działa od 6 lat.

– Nie jestem prawniczką, ale wydaje mi się, że nastąpiło jakieś niezrozumienie lub jakaś zła wola. Zna mnie całe miasto Brześć, pracuję w Brześciu w systemie oświaty od 1986 roku. (...) – mówi w nagraniu Paniszewa. Jej zdaniem doszło do prowokacji.

– W grudniu ubiegłego roku zostałam nagrodzona Orderem Polonii, order taki nadaje się nie każdemu specjalście w zakresie historii, kultury. Moje artykuły, moja

twórczość jest utrwalona i o niej można przeczytać w Wikipedii. (...) Moim życiowym celem była odbudowa polskiej kultury, polskiego języka oraz polskiej samoświadomości, które u mnie zostały bezprawnie skradzione przez reżim komunistyczny” – dodaje działaczka. Wcześniej z Białorusi musiał wyjechać polski dyplomata Jerzy Timofiejuk z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu. Również poszło o uczestnictwo Timofiejuka w wydarzeniu poświęconym żołnierzom wyklętych. Białoruskie MSZ stwierdziło, że „stanowisko Białorusi wobec Żołnierzy Wyklętych pozostaje niezmiennione, a Polska była wielokrotnie o nim informowana”. W odpowiedzi na wydalenie konsula Timofiejuka, zgodnie ze zwyczajem i praktyką dyplomatyczną, strona polska zastosowała zasadę retorsji i poprosiła o opuszczenie Polski białoruskiego dyplomata z Warszawy.

Uczniowie tej placówki wiele razy odwiedzali Białą Podlaskę. W ten sposób chcą pielęgnować polskie tradycje. – Owocna współpraca między szkołami rozwija się już kilka lat. Takie wizyty dają nam możliwość pokazania jak działamy. Przez nasze harcerskie koncerty i przyjaźnie robimy później artykuły dla gazetki „Harcercz Brześcia”, opowiadamy o naszych problemach, o tym, że potrzebujemy wsparcia w zakresie na przykład sprzątania miejsc polskiej pamięci narodowej – opowiadała w marcu ubiegłego roku Paniszewa, podczas wizyty w Szkole Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej.

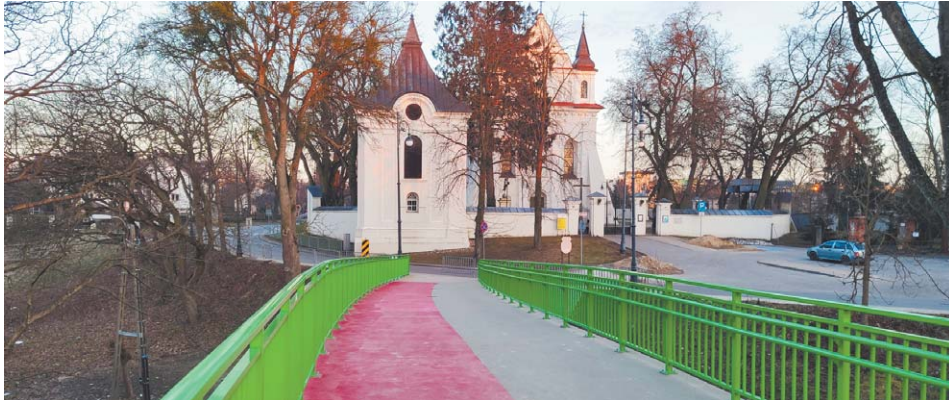
Z kolei, niedawno zbiórkę pieniędzy na zakup podręczników szkole z Brześcia zorganizował m.in. poseł Dariusz Stefaniuk (PiS). Udało się zebrać 10 tys. zł, za które zakupiono głównie książki do języka polskiego, geografii oraz mapy.

Kładka wciąż dzieli radnych

ŁĘCZNA Nie milkną echa otwarcia kładki prowadząca na Stare Miasto. Opinie są podzielone. Jedni twierdzą, że niepotrzebnie wydano pieniądze na budowę tego obiektu, inni radzą poczekać z ocenami na końcowy efekt

Sam Urząd Miejski zauważył, jak wielu mieszkańców jest niezadowolonych z tej inwestycji. Nie rozumieją, jak można było wydać 2 miliony złotych na taką kładkę. A potem się dziwimy, że burmistrzowi brakuje pieniędzy np. na odśnieżanie – mówi opozycyjny radny Mariusz Fijałkowski, który jest jednym z największych krytyków tej budowy.

Z kolei radny Piotr Kotuła radzi poczekać z ocenami. – Radze poczekać na efekt finalny i zakończenie trzeciego etapu rewitalizacji Starego Miasta – mówi radny. – Z planów wynika, że teren pod kładką ma być zagospodarowany. Wówczas będzie



można ocenić, czy ta inwestycja jest trafiona, czy chybiona – dodaje Kotuła.

– Budowę kładki postulowali mieszkańcy podczas konsultacji społecznych przed III etapem rewitalizacji. Dzięki tej inwestycji połączono Stare Miasto z osie-

Tak teraz wygląda kładka oraz plan po zakończeniu zagospodarowania terenu

FOT. UM ŁĘCZNA

dlem mieszkaniowym. Rodzice mogą bezpiecznie odprowadzić dzieci do szkoły czy przedszkola, przemiesz-

czając się nad drogą wojewódzką – dodaje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna. Pod kładką nad ul. Lubelską ma niebawem pojawić się skwer.

W ciągu kilku ostatnich lat Stare Miasto w Łęcznej, składające z unikalnych trzech

rynków, przeszło gruntowną metamorfozę. W dwóch etapach odnowiono Rynek I i III. Ponadto nowe oblicze zyskał Park Podzamcze oraz spichlerz. W tym ostatnim, podniesionym z ruiny, zorganizowano centrum społeczne w którym mieści się Środowiskowy Dom Samopomocy.

Ostatni etap to trwająca rewitalizacja Rynku II. Położono już nową sieć kanalizacji sanitarnej i wodociągowej. Trwa budowa kamienicy przy Rynku II, w której znajdzie się Centrum Działań Społecznych i 12 mieszkań. Wymienione zostanie oświetlenie, a remont obejmie wszystkie ulice i chodniki.

Zakończenie wszystkich robót w drugim etapie re-

witalizacji zaplanowano na listopad 2022 roku.

Urząd Miejski zapowiada dalsze inwestycje. Mówi się o odnowie doliny rzeki Świnki wraz z ulicą Lubelską. Przy ujściu tej rzeki do Wieprza zapowiadana jest przystań kajakowa i stanowisko do łowienia ryb, a także wiaty odpoczynkowe, parking, miejsce na ognisko.

Kolejna kładka, tym razem na Świnkę, ma połączyć Stare Miasto z parkiem Podzamcze. Na rewitalizację doliny Świnki wraz z całą infrastrukturą w tym kładką przez Świnkę Gmina Łęczna złożyła dwa wnioski o dofinansowanie, które są obecnie na etapie oceny.

PAWEŁ PUZIO

Organizacje liczą na 1 procent

ZAMOŚĆ To jest ten moment. Podatnik rozlicza się z fiskusem i decyduje gdzie trafi 1 procent jego podatków. Miasto zachęca do solidarności i wspierania tych, którzy działają lokalnie

Aby wesprzeć wybrany podmiot, przy wypełnianiu deklaracji do Urzędu Skarbowego wystarczy wpisać we właściwe pole numer KRS organizacji. Stowarzyszenia i fundacje m.in. opiekują się osobami starszymi, chorymi, wspierają rozwój dzieci i młodzieży, działają na rzecz społeczności lokalnej, osób z niepełnosprawnościami, chronią środowisko, działają w obszarze kultury, sztuki – in-

struują urzędnicy i zachęcają mieszkańców Zamościa by wspierali organizacje pozarządowe, które działają na rzecz zamościan.

Na liście 25 zamojskich Organizacji Pożytku Publicznego uprawnionych do otrzymania 1 proc. podatku jest między innymi jedno z najstarszych towarzystw fotograficznych w Polsce i jedno z najdłuższych działających stowarzyszeń w Zamościu – Zamojskie Towarzystwo Fotograficzne.

– Od kilku lat możemy otrzymywać 1 proc. To są kwoty rzędu 700-800 złotych. Chyba nigdy nie przekroczyliśmy tysiąca. Ale i tak to są bardzo ważne pieniądze w naszym budżecie – mówi Andrzej Pogudź, prezes Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Towarzystwo założone w 1961 roku wydaje pieniądze między innymi na organizację wystaw w Galerii Fotografii Ratusz.

– Zdarza się, że ludzie wpłacają 1 proc. tłumacząc, że jest to forma uznania dla tego co robimy, że mogą zobaczyć ważne wystawy – dodaje prezes.

– Oplacamy działanie strony internetowej, opłacamy licencje w klubie kręglarskim, kupujemy nagrody, puchary – wylicza Jakub Grądkowski, prezes Zamojskiego Stowarzyszenia Bowlingu Sportowego „Bastion”. – Stowarzyszenie, które

założyliśmy w 2015 roku utrzymuje się wyłącznie ze składek naszych członków. To 40 osób. Pieniądze z 1 proc. są bardzo istotnym zastrzykiem finansowym. Mówimy o kwocie rzędu 1500-1700 złotych. Reklamujemy się głównie na naszym profilu na Facebooku, przypominając o możliwości przekazania pieniędzy z podatku – dodaje.

Pasjonaci i zwolennicy bowlingu też wspierają i po-

magają jeśli trzeba. Przeprowadzają zbiórki pieniędzy dla ofiar pożaru czy przygotowują Szlachetną paczkę.

OPP promują się jak mogą, namawiają swoich członków, ich rodziny, przyjaciół. Drukują wizytówki z numerem KRS, uprawiają marketing szeptany. Wykaz OPP uprawnionych do otrzymania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych za 2020 rok dostępny jest na www.niw.gov.pl

(AGDY)

Najlepszy polski młody tłumacz

HRUBIESZÓW Nie bać się robienia błędów. Wykorzystywać każdą okazję do rozmowy w obcym języku. To rady najlepszego w Polsce młodego tłumacza, Stanisława Adamowicza. Licealista wygrał prestiżowy konkurs dla tłumaczy, który organizuje instytucja Komisji Europejskiej

Stanisław Adamowicz jest uczniem I LO im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. Jesienią brał udział w konkursie translatorskim Juvenes Translatores organizowanym przez Dyрекcję Generalną ds. Tłumaczeń Pismnych przy Komisji Europejskiej. Są wyniki. Licealista konkurs wygrał i jest jednym z 27 najlepszych młodych tłumaczy w całej Unii Europejskiej. W konkursie wzięli udział uczniowie z 705 szkół państw członkowskich.

- Można było wybierać z jakiego języka państw UE na jaki chce się tłumaczyć. Jedną z uczestniczek ze Szwecji tłumaczyła z portugalskiego na angielski. Ja wybrałem z angielskiego na polski. Mieliśmy dwie godziny na wykonanie zadania. Regulamin dopuszczał korzystanie ze słownika ale jedynie w wersji książkowej. Początkowo tekst był skomplikowany do zrozumienia, bo to były fragmenty pamiętnika i wypowiedzi jakiegoś eksperta, naukowca. Zapiski z dzisiejszych czasów pro-

wadził nastolatek, uczestnik spływu kajakowego a badacz znalezionego pamiętnika żył w 2095 roku i z tej perspektywy analizował tekst chłopaka. Punktowano precyzję tłumaczenia ale także własną inwencję, słownictwo i styl pracy tłumacza – opowiada Stanisław Adamowicz, który żartuje, że to był ostatni moment, żeby mógł wziąć udział w konkursie, bo w tym roku ma 18 lat i by już był za stary.

Pytany jak długo uczy się angielskiego i co by radził osobom, które mają kłopoty z językiem obcym wspomina, że pierwszy kontakt miał w przedszkolu, potem, jak wszyscy rówieśnicy uczył się angielskiego w podstawówce i gimnazjum. Chodził też na zajęcia do Hrubieszowskiego Domu Kultury.

- Mam zdolności językowe, nauka przychodziła mi naturalnie. I żyłem w takiej otoczce angielskiego – filmy, muzyka. Chyba pod koniec gimnazjum zauważyłem, że rozumiem bez lektora, co mówią na filmach. Pomy-



Staszek Adamowicz, laureat Juvenes Translatores

ślałem, że dobrze mi idzie. Wiele osób boi się przelamać. Wstydzą się błędów, tego, że nie będą rozumiani. A w nauce języka chodzi o to, żeby mówić. Nawet trzy,

cztery zdania z jakimś obco-krajowcem. W szkole poznajemy szablony ale trzeba je wykorzystywać w zwyczajnym życiu. I mówić. Wcze-

śniej czy później to przyjdzie – mówi licealista.

Stanisław w przyszłym roku zdaje maturę. Uczy się w klasie psychologicznej, ma więcej lekcji polskiego,

biologii i sam wybrał dodatkowe zajęcia z wiedzy o społeczeństwie. Gdyby teraz miał wybierać czy studiować na kierunku związanym z psychologią czy językami – wybór by padł na języki.

Uczniowie I LO im. ks. Stanisława Staszica z Hrubieszowa brali udział w Juvenes Translatores po raz drugi. W ubiegłorocznej edycji konkursu jednym z 12 jego laureatów była Magdalena Bojarczuk.

- Słyszałem o jej sukcesie i wówczas dowiedziałem się o konkursie. Pomyślałem, że to chyba coś dla mnie i zdecydowałem, że wystartuję. Byłem zadowolony ze swojej pracy ale nie myślałem, że zostanie oceniona tak wysoko – dodaje laureat, który nawet nie bardzo się orientuje jaką nagrodą na niego czeka, bo regulamin konkursu się o tym nie rozpisuje. W poprzednich latach najlepsi spotykali się w Brukseli, w tym roku Stanisława Adamowicza czeka raczej wirtualny dział w czerwcowej uroczystości.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Miejska myjnia. Na co PEC wyda pieniądze?

BIAŁA PODLASKA Miejska spółka uruchomiła całodobową myjnię. To sposób na dodatkowy zarobek. – Te środki będziemy mogli przeznaczyć m.in. na wspieranie miejskiego sportu czy kultury – podkreśla prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej

Myjnia powstała przy ulicy Akademickiej, na działce należącej do spółki. – Jest bardzo duże zainteresowanie, nie spodziewaliśmy się – przyznaje Sebastian Paszkowski, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Myjnia działa już od kilku dni. – To bezdotykowa, samoobsługowa myjnia czynna całą dobę. Można płacić kartą, albo gotówką – dodaje Paszkowski. Przystosowana jest na trzy stanowiska. Montażem zajęła się wyłoniona w przetargu firma At Largo z Białej Podla-

skiej. Koszt to blisko pół miliona złotych.

- W ciągu 3 lat ta inwestycja ma się nam zwrócić. Po kilku dniach działalności, mamy już ponad 3 tys. zł przychodu – podkreśla szef PEC-u. Pomysł uruchomienia myjni miał jeden z pracowników spółki. – W tej części miasta myjni brakowało – tłumaczy Paszkowski. Zarobione w ten sposób pieniądze PEC chce przeznaczyć na wsparcie białskiego sportu czy kultury.

- Już teraz wspomagamy białskie drużyny, na przykład

UKS Olimpię, ale robimy to racjonalnie, a nie tak jak było to za poprzedniej władzy – zauważa prezes.

Przypomnijmy, że za rządów byłego prezydenta Białej Podlaskiej Dariusza Stefaniuka (PiS) PEC wydawał duże pieniądze na promocję. – Na przykład w 2017 roku spółka wydała 250 tys. zł, w 2018 roku było to 200 tys. zł – precyzuje Paszkowski. W poprzednim roku, obecne władze spółki na ten cel wydały już 60 tys. zł. Gdy prezydentem był Dariusz Stefaniuk (PiS), PEC reklamo-

wał swój lokalny towar – ciepło w Siedlcach – w Grupie Mediałnej, gdzie pracował były rzecznik prasowy ówczesnego prezydenta. – Można powiedzieć że spółki były dobrane. Na przykład, pomimo tego, że miasto miało swojego radcę prawnego, spółka zewnętrznej kancelarii prawnej spoza Białej zapłaciła prawie 90 tysięcy złotych za usługi, tymczasem pracownicy PEC-u zarabiali skromnie – dodaje prezes, podkreślając że obecnie PEC nie wypłaca też darowizn. – Nie chcemy korzystać z pieni-

ędzy podatkników na wydatki związane z promocją, dlatego szukamy racjonalnych rozwiązań dodatkowego zarobku. Stąd myjnia – podkreśla Paszkowski. Będzie to miało realny wpływ na taryfę, bo we wniosku do Urzędu Regulacji Energetyki spółka nie będzie musiała uwzględniać kosztów reklamy, czy promocji. – Liczymy też, że będziemy mogli finansować własne zadania, na przykład wymianę floty samochodowej, bo mamy chyba najstarsze pojazdy jeśli chodzi o miejskie spółki. Jeden prawie rozpadł się na drodze –

stwierdza Paszkowski. Jeszcze 2018 rok PEC zamknął ze stratą 1,5 mln zł, a bilans 2019 roku pokazał zysk w wysokości 350 tys. zł. Ubiegły rok spółka również zakończyła na plusie. Obecnie największą inwestycją PEC-u jest ciepłownia na biomasę. Na początku grudnia odbył się jej rozruch. Spółka zakupiła już zrzębki, które będą paliwem. Dzięki temu 62 proc. ciepła, które trafi do mieszkańców będzie pochodzić z biomasy. Ograniczy to spalanie węgla, z 23 tys. ton rocznie do 10 tys. ton.

EWELINA BURDA

Kujawiaki, polki, krakowiaki. Bez publiczności

PULAWY Blisko setka par z różnych stron kraju zgłosiła się do tegorocznego, XIX Ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich „O pierścień księżnej Izabeli”. Reprezentanci gospodarzy z puławskiego „Powiśla” zdobyli pierwsze miejsca w jednej z kategorii. Turniej po raz pierwszy odbył się bez publiczności

Radosław Szczęch

Kujawiaki, polki, krakowiaki, czy oberki w wykonaniu najlepszych tancerzy w Polsce, w ostatnią sobotę mieli okazję oglądać miłośnicy tradycyjnych tańców polskich. Niestety, z powodu obostrzeń sanitarnych, rywalizację par turniejowych można było śledzić jedynie za pośrednictwem internetu. Impreza po raz pierwszy odbyła się bez udziału publiczności. Z tego samego powodu, zamiast w hali sportowej, zmagania rozegrano w nowym miejscu, na zadaszonym patio Puławskiego Ośrodka Kultury.

Sam konkurs skrócono ponadto do jednego dnia i podzielono na bloki, żeby odseparować od siebie poszczególne grupy uczestni-

ków. Na nowe zasady nikt jednak nie narzekał, bo puławskie wydarzenie to pierwszy w Polsce ogólnopolski turniej tańców tego rodzaju od ponad roku.

- Tancerze bawią się w miasteczku. Po tak długiej przerwie po raz pierwszy mogli się spotkać, co było dla nich dużą frajdą. Oni naprawdę bardzo się cieszą, że mogą się zaprezentować. Panuje tutaj niesamowita, rodzinna atmosfera. Widać, że jest wśród nich zapotrzebowanie na taniec i rywalizację, których bardzo im brakowało – mówi Renata Szczypa z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

Do Puław przyjechało ponad 90 par turniejowych z 18 ośrodków, m.in. z Warszawy, Krakowa, Poznania,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

W tym roku po raz pierwszy puławski konkurs tańca odbył się Domu Chemika. Podłogę ułożono tancerzom na zadaszonym patio

Torunia, Wronek czy Lublina. Nie zabrakło także gospodarzy, czyli tancerzy Ze społu Pieśni i Tańca „Powi-

śle” im. K. Walczak. Świetnie poszło zwłaszcza najmłodszemu. W kategorii wiekowej I (7-9 lat) puławianie zdobyli

całe podium. Wygrał Paweł Piórkowski z Amelią Węglarz przed Jan Kusiakiem z Gabriellą Kwit oraz Mateuszem Czerwińskim z Dorotą Sarakom. Drugie miejsce w kategorii II B (10-12 lat) zdobyli natomiast Hubert Grobel i Maria Szlendak. Pozostałe pary „Powiśla” zakończyły turniej z dalszymi lokatami.

Zawody zostały zdominowane przez tancerzy z Poznania i Warszawy, którzy pary zdobyły łącznie 9 pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach. Tancerze „Warszawianki” przeważali w kategoriach młodzieżowych. Przykładem jest para Jakub Iwańczyk i Maria Toboła, którzy sięgnęli po pierwsze miejsca zarówno w kat. IV B, jak i IV Open. W kolejnym po-

częściej zwyciężali w kategoriach seniorskich. Tą najstarszą VII A (40-54 lata) wygrała para Kazimierz Kulczyński i Kamila Roik z Wielkopolskiego Klubu Tańców Ludowych w Poznaniu.

Ze względu na pandemię, niewykluczone, że puławski turniej będzie jedynym lub jednym z niewielu ogólnopolskich konkursów całego cyklu w tym roku. Jeśli natomiast do przyszłego roku epidemiczne problemy ustąpią, niewykluczone, że następny, jubileuszowy XX turniej, odbędzie się np. w nowej hali widowiskowej (i przy pełnych trybunach). Organizatorem tegorocznej imprezy był POK „Dom Chemika” oraz Towarzystwo Inicjatyw Własnych „Inspiracje”.

Drogowcy proszą pieszych: Dwa tygodnie cierpliwości

STRZESZKOWICE DUŻE Mieszkańcy skarżą się trudności w związku z budową S19. Tym razem chodzi o brak możliwości przejścia przez budowę. To znacząco komplikują życie niezmotoryzowanym. Drogowcy proszą o dwa tygodnie cierpliwości

Paweł Puzio

Na trudności narzekają mieszkańcy z tej miejscowości, którzy poruszają się pieszo. – Piszę w sprawie zamkniętego fragmentu drogi w Strzeszkowicach Dużych. Droga została zamknięta na kilka tygodni w związku z budową S19. Drogowcy zorganizowali objazdy dla ruchu samochodowego. Problem w tym, że mieszkańcy niezmotoryzowani zostali odcięci od dojścia pieszego do drogi krajowej nr 19, którą mogą dostać się do sklepu, szkoły, pracy lub do busa

jadącego do Lublina – pisze Czytelniczka.

Mieszkancka skarży się także, że przez objazdy dla samochodów piesi mają długi odcinek do pokonania.

– Wykonawca co prawda zorganizował poranne kursy busa dla dzieci do szkoły, ale pozostali mieszkańcy dojeżdżający komunikacją publiczną do pracy, czy starsze osoby chodzące do sklepu, zostali odcięci od świata – dodaje kobieta, która się do nas zgłosiła.

O wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy rzecznika prasowego lubelskiego oddziału

Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

– Ten fragment drogi powiatowej został zamknięty dla ruchu ze względu na warunki terenowe i charakter wykonywanych prac, związanych z budową trasy S19. Podyktowane jest to wymogami bezpieczeństwa pieszych. Jest to miejsce newralgiczne – wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik GDDKiA w Lublinie.

Na miejscu trwają prace ziemne, wykonywane są nasypy i wykopy. Niektóre z nich będą miały nawet do pięciu metrów głębokości.

– Ze względów bezpieczeństwa nie ma chwilowo możli-



wości, by mogli tamtędy chodzić piesi – dodaje rzecznik.

Żeby ponownie udostępnić ten fragment drogi powiatowej, muszą zakończyć się prace ziemne.

– Rozumiemy mieszkańców, ale utrudnienia są tymczasowe. Wykonawca deklaruje, że podejmuje wszelkie działania, by w przeciągu ok. dwóch tygodni umożliwić ruch pieszych. Prosimy o jeszcze trochę cierpliwości – kończy rzecznik.

W Strzeszkowicach Dużych trudności potrwają jeszcze dwa tygodnie

FOT. ALARM 24

Dyrektor szpitala o śmierci pacjentki

ŁĘCZNA 29-letnia kobieta zmarła w środę na parkingu szpitala. Chwilę wcześniej wyszła od lekarza. Dyrektor szpitala wydał oświadczenie w sprawie jej śmierci

Do zdarzenia doszło w środę po godzinie 9. Z budynku szpitala w Łęcznej wyszła 29-letnia kobieta. Według informacji przekazanej przez policję, kobieta zasłabła i mimo że od razu została jej udzielona pomoc medyczna, zmarła.

Sprawą zainteresował się Rzecznik Praw Pacjenta. Szpital do tej pory jej nie komentował. Teraz dyrektor placówki Krzysztof Bojarski wydał oświadczenie.

Jak informuje, pacjentka zgłosiła się do przyszpitalnej przychodni specjalistycznej i otrzymała poradę lekarza, u którego leczyła się już

wcześniej. W trakcie wizyty miała nie zgłaszać żadnych dolegliwości somatycznych.

Po wyjściu z budynku szpitala kobieta zasłabła.

„Niezwłocznie została wezwana pomoc i podjęte zostały czynności ratunkowe przez ratowników medycznych Szpitalnego Oddziału

Ratunkowego, a następnie przez zespół ratownictwa medycznego, który dotarł na miejsce zdarzenia. Mimo podjętych działań nie udało się przywrócić funkcji życiowych kobiety” – relacjonuje dyrektor SPZOZ w Łęcznej.

„Po przeprowadzeniu analizy sytuacji i dokumentacji medycznej nie

znajduję związku przyczynowego między nagłym zgonem pacjentki, a działaniami lub zaniechaniem działania ze strony personelu medycznego szpitala w Łęcznej” – przekazuje Bojarski.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lublinie.

OPR. PAB

MOSiR ma klucze do nowej hali

PUŁAWY Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji może w pełni zarządzać nową halą widowiskowo-sportową przy ul. Lubelskiej. Arena ma już kierownika, którego powołał dyrektor ośrodka. Teraz pora na przygotowanie regulaminów, cenników, szaty informacyjnej obiektu oraz zakup brakującego wyposażenia

Radosław Szczęch

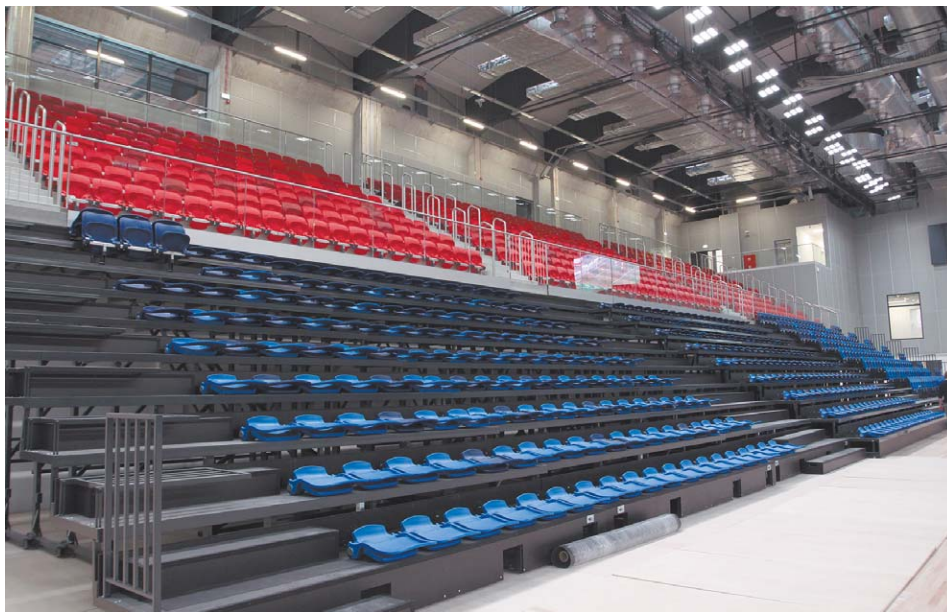
Otrzymanie kluczy w ramach oficjalnego przekazania obiektu ośrodkowi sportu nie oznacza jeszcze, że z nowej hali można korzystać. Arena posiada już opinie sanepidu, ale brakuje opinii straży pożarnej oraz tego najważniejszego - zezwolenia na użytkowanie. Wniosek do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w tej sprawie prawdopodobnie zostanie złożony na przełomie marca i kwietnia. Następnie PINB będzie miał 28 dni na wydanie dokumenty, więc pierwszego meczu puławskich szczyptornistów w nowej arenie nie powinniśmy się spodziewać wcześniej, niż w maju.

Nową halą od kilku dni zarządza pełniący obowiązki kierownika Krzysztof Sanecki. To dotychczasowy pracownik puławskiego MOSiR-u, kierownik starej hali przy al. Partyzantów. O jego powołaniu

szef ośrodka zdecydował po tym, jak fiaskiem zakończyły się dwa kolejne konkursy na to stanowisko (kandydaci nie spełnili oczekiwań komisji).

– Nie mogliśmy dłużej czekać, stąd taka decyzja - przyznaje Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR-u. Umowa z nowym kierownikiem, który będzie teraz łączył zarządzanie obydwooma halami sportowymi, została zawarta na pół roku. Zatrudniono również elektryków i automatyków, którzy po zakończeniu szkolenia, będą tworzyć zespół zaplecza technicznego hali.

W ramach przygotowań do otwarcia nowej hali miasto rozpoczęło już rozmowy ze strażą pożarną, a także przedstawicielami Zakładów Azotowych, które mają zostać sponsorem tytularnym puławskiej areny. Umowa z chemicznym koncernem nie została jeszcze podpisana. Na razie wiemy jedynie o tym, że rozważane jest wykorzystanie podświetlanych liter przestrzennych, jak



również zewnętrznego tablicy by pokazać logo sponsora i nawę obiektu. Nazwa nie została jeszcze wybrana, ale najpewniej będzie to „Azoty Arena”.

Tymczasem pracownik MOSiR-u czeka jeszcze sporo pracy przy przy-

gotowywaniu obiektu do użytku. Powstają regulaminy i cenniki wynajęcia poszczególnych pomieszczeń. Ich podział został już wstępnie ustalony, tzn. ośrodek wskazał części hali, które rezerwuje dla siebie oraz tą przeznaczoną dla

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

gotowywaniu obiektu do użytku. Powstają regulaminy i cenniki wynajęcia poszczególnych pomieszczeń. Ich podział został już wstępnie ustalony, tzn. ośrodek wskazał części hali, które rezerwuje dla siebie oraz tą przeznaczoną dla

lokalnych klubów. Właściwe umowy zostaną zawarte po zatwierdzeniu cenników.

Na wykonanie jeszcze cała szata informacyjna puławskiej areny, na którą składa się m.in. oznakowanie sektorów i poszczególnych miejsc, dróg ewakuacyjnych, pomieszczeń, montaż sztyków, tabliczek na drzwiach itp. Ośrodek czeka na także zakup sauny, wyposażenia siłowni, dwóch samochodów, czy hydraulicznego podnośnika. Na wszystkie te zadania w budżecie miasta przeznaczono prawie milion złotych.

Protokół odbioru końcowego robót budowlanych został już podpisany. Wykonawcy hali, czyli konsorcjum puławskiego i warszawskiego Mostostalu, zgodnie z ustaleniami z miastem, mogą już rozebrać ogrodzenie otaczające były już plac budowy. Płot powinien zniknąć w ciągu najbliższych tygodni.

Galeria sztuki w kaplicy?

RADZYŃ PODLASKI Jest pomysł na zagospodarowanie zabytkowej kaplicy Aniołów Stróżów. Radny chce powołać w niej galerię sztuki



FOT. UM

Ta niewielka budowla przy ulicy Sitkowskiego kilka lat temu przeszła gruntowną renowację. Kaplica kryje wiele tajemnic.

– Została wybudowana w XVII wieku dzięki finansowemu wsparciu podkanczera Stanisława Antoniego Szczuki. Podobieństwo dekoracji sztukatorskich kaplicy i pobliskiego kościoła Świętej Trójcy pozwalają domniemywać, że pracował przy nich ten sam twórca – przyznaje Anna Wasak rzeczniczka radzyńskiego magistratu. Zabytkowa kaplica od lat stoi jednak pusta. Robert Mazurek (PiS), przewodniczący rady powiatu radzyńskiego ma pomysł jak to zmienić.

– Możemy w tym obiekcie stworzyć małą galerię, która udostępniona będzie zwiedzającym – tłumaczy. Ale potrzebne jest porozumienie miasta i powiatu. – Mamy dobre doświadczenia jeśli chodzi o prowadzenie Punktu Informacji Turystycznej. Na tej samej zasadzie możemy utworzyć galerię sztuki – uważa Mazurek, który na co dzień jest dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury, a więc miejskiej instytucji. – To właśnie ośrodek kultury mógłby wziąć pod swoją pieczę galerię – podkreśla radny. Jego zdaniem nie stworzy to dodatkowych kosztów. – Jako ROK obsłużymy to – zapewnia.

Propozycja spodobała się staroście radzyńskiemu.

– Pomysł wpisuje się w moje marzenia – podkreśla Szczepan Niebrzegowski (PiS). – Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu zarządu, ale mieliśmy wątpliwości czy jako powiat możemy sprawnie i tanio to zorganizować. Porozmawiam o tym z burmistrzem miasta – zapewnia starosta. Co na to mieszkańcy? – Świetny pomysł, jednak powinna to być wyłącznie galeria sztuki sakralnej. W innym wypadku taka galeria w kaplicy będzie przypominać zwyczajnie ze wschodu, z czasów słusznie minionych – uważa pan Tadeusz.

Kaplica została wzniesiona na planie sześcioboku, jest dwukondygnacyjna, przykryta dachem stożkowym z barokową latarnią. – Prawdopodobnie tu mieściła się pierwsza świątynia – drewniany kościół pw. Świętej Trójcy ufundowany przez braci Mikołaja i Wojciecha Cebulków w XV wieku – zaznacza Wasak. Do lat 80. XX wieku kaplica służyła jako kostnica przy dawnym szpitalu. W latach 2009 – 2011 zabytek był poddany gruntownej konserwacji. Wówczas ujawniono tu sztukateryjną dekorację w stylu renesansu lubelskiego oraz unikatowe napisy na ścianach, świadczące o tym, że obiekt pochodzi nie jak przypuszczano z XVIII, lecz z XVII wieku.

EWELINA BURDA

Prawica o propozycjach Inicjatywy Polskiej

BIAŁA PODLASKA To szukanie nośnych tematów zastępczych. Tak środowisko bialskiej prawicy odbiera najnowsze propozycje Inicjatywy Polskiej. Chodzi o miejski program in vitro i drugą próbę uchylecia Samorządowej Karty Praw Rodzin

EWELINA BURDA

Przestawiciele Inicjatywy Polskiej w Białej Podlaskiej nie mogą się pogodzić z przeciwnościami losu i szukają nośnych tematów zastępczych, zwołując konferencje prasowe. Chcą w ten sposób odwrócić uwagę od bieżących problemów, których rozwiązania oczekuje na przykład bialski sektor gospodarczy – podkreśla Dariusz Litwiniuk szef klubu Zjednoczonej Prawicy w bialskiej radzie.

Dwa projekty IP

Przypomnijmy, że kilka dni temu działacze bialskiego koła partii Barbary Nowackiej zainicjowali zbiórki podpisów pod dwoma projektami obywatelskich uchwał. Jeden dotyczy miejskiego programu in vitro.

– Pilotażowo program objąłby 10 par z Białej Podlaskiej. Koszt to 85 tys. zł rocznie z budżetu miasta – mówił Ernest Jaroszek, sekretarz bialskiego koła IP. „Samorząd może pomóc tam, gdzie państwo nie chce się zaangażować w działania prorodzinne. Likwidacja dofinansowania zabiegów in vitro to dramat wielu osób, które starają się o dziecko” – tak o tym pomysły wypowiedziała się w mediach społecznościo-wych założycielka partii posłanka Barbara Nowacka.

– W sprawach światopoglądowych, w klubie radnych Zjednoczonej Prawicy nigdy nie obowiązywała dyscyplina partyjna, ponieważ zawsze głosujemy zgodnie



FOT. EWELINA BURDA/ARCHIWUM

z własnym sumieniem. Na chwilę obecną są to tylko zapowiedzi medialne bez konkretnych zapisów, formy realizacji, podstawy prawnej, źródła finansowania. Jednym słowem trudno jest skomentować dokument, który nie istnieje – odpowiada szef klubu radnych ZP. – Skłaniałbym się jednak w kierunku diagnozowania i leczenia osób cierpiących z powodu niepłodności – dodaje Litwiniuk. Ale, z projektem uchwały w sprawie miejskiego programu in vitro można zapoznać się na facebookowym fanpage'u „Inicjatywa Polska Biała Podlaska”.

Drugie podejście do karty

Środowisko to zapowiedziało też drugą próbę uchylecia Samorządowej Karty Praw Rodzin. Przygotowany przez instytut Ordo Iuris dokument miejscy radni przyjęli w formie uchwały w 2019 roku. Ale do rady pod koniec ubiegłego roku wpłynął obywatelski projekt uchwały w sprawie uchylecia karty. Jednak podczas głosowania

Klub Zjednoczonej Prawicy w bialskiej radzie uważa, że Przedstawiciele Inicjatywy Polskiej w Białej Podlaskiej (na zdjęciu) szukają nośnych tematów zastępczych

był remis: 11 do 11. To nie pozwoliło na przypieczętowanie starań bialskiego środowiska partii Barbary Nowackiej. Będzie jednak druga próba.

– Wybitni fachowcy z Inicjatywy Polskiej mają pomysły, aby zaistnieć poprzez szukanie kruczków prawnych, formułowanie nieprawdziwych tez podważając w ten sposób zasadność funkcjonowania Samorządowej Karty Praw Rodziny przyjętej przez Radę Miasta – uważa szef klubu prawicy. – Wspomniany dokument obronił się już dwukrotnie podczas głosowań rady. Kolejna próba uchylecia tej uchwały to polityczny zmasowany atak środowisk lewicowych podważający konstytucyjne prawa rodzin i rodziców – dodaje Dariusz

Litwiniuk. W ocenie Inicjatywy Polskiej dokument stawia nas w „roli nietolerancyjnego i homofobicznego miasta”. – Poza tym, karta niszczy to, co w małych ojczyznach najpiękniejsze, czyli poczucie wspólnoty m.in. poprzez konserwatywne rozumienie niektórych pojęć – stwierdza jeden z orędowników jej uchylecia.

Na pewno odpowiemy

Co na to Instytut Ordo Iuris? – Jesteśmy w kontakcie z radnymi Rady Miasta, którzy na miejscu monitorują sytuację – zaznacza Paweł Kwaśniak koordynator projektu Samorządowej Karty Praw Rodzin. – Jeśli zwrócą się do nas o wsparcie, na pewno odpowiemy. Instytut Ordo Iuris od ostatniej próby uchylecia karty, nie podejmował na terenie Białej Podlaskiej działań promujących jej zapisy – nie ukrywa koordynator.

Podpisy pod projektami uchwał można złożyć w biurze poselskim Riada Haidara przy ulicy Narutowicza 32/3.

Ulice doczekają się nowej nawierzchni. Co z chodnikami?

BIAŁA PODLASKA Kolejne osiedlowe ulice doczekają się przebudowy. To efekt przyjętego w ubiegłym roku planu budowy dróg. W ślad za tym, miasto przygotowuje plan budowy chodników

W tym roku nowej nawierzchni doczekają się m.in. ulice: Na Skarpie, Franciszka Kleberga oraz Antoniego Czecha. Miasto podpisało właśnie umowę z wykonawcą, bialską firmą Transbet. – Plan budowy dróg na lata 2020–2023, który wdramy od ubiegłego roku, to nasza reakcja na wieloletnie zaniedbania w tej kwestii – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Naszym celem jest budowa systemu dróg, zapewniającego efektywne funkcjonowanie transportu drogowego w mieście – dodaje prezydent. Koszt przebudowy trzech ulic to 1,7 mln zł. W sumie, w tegorocznym budżecie samorząd zaplanował 3 mln zł na bu-



FOT. UM

dowę dróg osiedlowych i 2,4 mln zł na remonty bieżące.

W najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie zespołu do spraw budowy chodników. W jego skład weszli m.in. radni i urzędnicy. Mieszkańcy i radni pytali niedawno prezydenta co z budową chodnika przy ulicy Dalekiej. Odcie-

nek tej drogi został wyremontowany, ale o pieszych zapomniano. Petycję w tej sprawie skierował do władz miasta radny Adam Chodziński (Zjednoczona Prawica). Jego zdaniem, poruszanie się ulicą jest niebezpieczne, bo stała się ona zbiorczą i ruch się zwiększył. Prezydent odpowiedział

radnemu, że zadanie wymaga przygotowania dokumentacji projektowej i ujęcia w budżecie inwestycyjnym. – Powołany zespół ds. opracowania planu budowy chodników (...) wskaże przy jakich ulicach będą budowane chodniki – stwierdza w odpowiedzi prezydent.

(EB)

Byliśmy w Ogrodzie Botanicznym. Wczesnowiosenne już kwitną



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN Popularny Botanik zostanie otwarty dla zwiedzających 17 kwietnia. Ogrodnicy mają po zimie sporo dodatkowych obowiązków. Najwięcej pracy przysporzyły powalone przez zalegający na gałęziach śnieg i wiatr drzewa. Kwitną już rośliny – wczesnowiosenne ciemiernik biały, przylaszczka czy przebiśnieg. Staw jest jeszcze skuty lodem ale na rosnących przy brzegu krzewach pojawiły się pierwsze baze.

(MK)



Syndyk masy upadłości PW Lublin Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lublinie

sprzeda w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty ruchomość upadłej spółki
- częściowo zdemontowane środki techniczne stanowiące linię do sortowania pomidorów szklarniowych z sortownikiem typu Rollerstar MVI-CD 4-40+1 za cenę nie niższą niż 100 500,00 złotych netto.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PW LUBLIN” należy składać do dnia 31 marca 2021r. na adres: **Syndyk masy upadłości PW Lublin sp. z o.o. ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin.** Do podanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.
Bliższe informacje na temat zakupu można uzyskać pod nr. telefonu 601511606.
Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, przed złożeniem oferty, kaucji w wysokości 5% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy.
Wpłaty należy dokonać na rachunek numer **31 8025 0007 0710 5975 2000 0010**
Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in759



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101-A

MOTORYZACJA

KUPNO

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821101-A

- Sprzedajesz samochód ?
Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

034421101-A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121101-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101-A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321101-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021101-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

020821101-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101-A

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Inżynierii Wodnej MELBUD S.A. z siedzibą w Zamościu

zaprasza do składania wstępnych ofert na zakup wierzytelności należnych upadłemu od:

1. Nadleśnictwa Józefów w kwocie 14 546,18 złotych.
2. Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych w Tomaszowie Lubelskim w kwocie 22 187,97 złotych.
3. Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu w kwocie 2 250,00 złotych.

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania.

Tel. Kontaktowy 81 743 32 92

Oferty na zakup należy składać na adres syndyka: ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin do dnia 26 marca 2021 r.

in756

masz firmę ?
Zamów ogłoszenie drobne
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?
Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem
Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529
Wyslij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13 RADIO MPT
TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN
f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!
krótki czas oczekiwania
dowolny sposób płatności
dostępność 24h przez 7 dni
zakupy na telefon
zniżki dla stałych klientów
pomoc przy przeprowadzce
usługa holowania samochodu
obsługa imprez okolicznościowych
pobierz naszą aplikację
Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Wymęczone, a jednak zwycięstwo

Pierwszy mecz ligowy na Arenie Lublin w 2021 roku i od razu wygrana Motoru. Zespół trenera Marka Saganowskiego pokonał Olimpię Elbląg po голу w 87 minucie



Zadecydowała druga połowa

MKS Perła pod wodzą trener Moniki Marzec łapie wiatr w żagle. Lublinianki okazały się lepsze od Młynów Stożów Koszalin pokonując rywalki na wyjeździe różnicą ośmiu bramek



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Arka ponownie zatopiona

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Świetnej serii Górnika ciąg dalszy. Piłkarze Kamila Kieresia wygrali w Gdyni z tamtejszą Arką 2:0, powtarzając tym samym rezultat z rundy jesiennej na stadionie w Łęcznej. Dla zielono-czarnych był to już trzeci wyjazdowy mecz ligowy w tym roku i trzeci, w którym zdobyli pełną pulę

Sobotnie spotkanie miało kilka dodatkowych smaczków. Chociażby jeśli chodzi o jednego z piłkarzy – Pawła Sasina – który w zimie niespodziewanie opuścił Górnika właśnie na rzecz Arki. „Saszka” wyszedł w podstawowym składzie rywali. Dodatkowo jeszcze przed startem rundy wiosennej obie ekipy zmierzyły się ze sobą w Pucharze Polski mecz wygrali 2:1 gdynianie.

W pierwszej połowie goli nie było, ale sytuacji nie brakowało. Najpierw Maciej Rosołek w ostatniej chwili został zablokowany przez Leandro. Po drugiej stronie boiska uderzenie Siergieja Krykuna odbił bramkarz Arki. A po centrze Michała Maka w szesnastce gospodarzy zrobił się porządek „kocioł”. Piłkę ręką zagrał nawet jeden z obrońców gospodarzy, ale sędzia Szymon

Marciniak nie zdecydował się wskazać na „wapno”.

W 50 minucie gospodarze znaleźli się w tarapatkach. Arkadiusz Kasperkiewicz (nota bene były gracz Górnika) obejrzał drugą żółtą kartkę i musiał przedwcześnie udać się do szatni. A jego kolegów czekało ponad 40 minut gry w osłabieniu.

Goście szybko wykorzystali okazję. Już 180 sekund później cieszyli się z bramki. Michał Mak dostał podanie przed pole karne po czym dobrze przyjął futbolówkę i błyskawicznie oddał strzał tuż zza 16 metra. Dając prowadzenie swojemu zespołowi Były piłkarz Wisły Kraków nie poprzestał tylko na trafieniu. Skrzydłowy łącznik w 68 minucie odebrał rywalom piłkę i pognął pod bramkę Arki. Następnie idealnie dograł do Bartosza Śpiączki. A ten efektownie obrócił się

w polu karnym z piłką i uderzył po ziemi do siatki ustalając rezultat na 0:2.

W następnej kolejce Leandro i spółka zagrają pierwszy mecz o punkty na własnym stadionie. Rywalem Górnika już w najbliższy piątek będzie Korona Kielce. (lukisz)

Arka Gdynia – Górnik Łęczna 0:2 (0:0)

Bramki: Mak (53), Śpiączka (68).

Arka: Kajzer – Kasperkiewicz, Memić, Valcarce, Skóra (83 Hiszpański), Sasin (75 Ślesicki), Danch, Aleman, Vinicius (54 Łabojko), Żebrowski, Rosołek.

Górnik: Gostomski – Orłowski, Baranowski, Midziński, Leandro, Krykun (90 Jagiełło), Kalinkowski (74 Cierpka), Stromecki, Struski (90 Kukułowicz), Mak (73 Banaszak), Wojciechowski (66 Śpiączka).

Żółte kartki: Danch, Kasperkiewicz, Łabojko – Leandro, Struski, Midziński.

Czerwona kartka: Kasperkiewicz (Arka, 50 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kiereś (Górnik)

– Było to ważne spotkanie z perspektywy tabeli. Arka to zespół z czołówki, a my po ostatniej kolejce wskoczyliśmy na drugie miejsce. Ranga meczu była wysoka bo przyjechaliliśmy do zespołu, który wygrał z nami w krajowym pucharze. Starcie miesiąc temu był dla nas pewną niewiadomą i już po tamtym spotkaniu podczas konferencji mówiłem, że musimy wyciągnąć z niego bardzo poważne wnioski. Tak też się stało. Z Bełchatowem i Resovią zagramyśmy w ustawieniu 1-4-2-3-1 i w Gdyni mimo powrotu do składu Bartosza Śpiączki nie zmieniliśmy tej taktyki.

Uważam, że wygraliśmy zasłużenie. Co prawda początek nie był w naszym wykonaniu najlepszy, bo dość niepewnie weszliśmy w mecz. Wówczas rywale mieli przewagę, ale później stopniowo się rozkręciliśmy.. Chcieliśmy wykorzystać naszych szybkich skrzydłowych – Siergieja Krykuna i Michała Maka. W przerwie w szatni nie było nerwowości. Po zmianie stron rywale musieli grać w osłabieniu i był to bardzo ważny moment spotkania. Uczulałem wówczas zawodników zza linii bocznej o zachowanie koncentracji. Od tamtego momentu osiągnęliśmy przewagę dobrze grając nie tylko z kontry, ale i w ataku pozycyjnym. Ostatecznie wygraliśmy zdobywając bardzo cenne trzy punkty w kontekście dalszych meczów ligowych. Po tej wygranej nie będziemy mieć głów w chmurach. Regenerujemy siły i przygotowujemy się do kolejnego spotkania z Koroną Kielce na własnym stadionie.

Dariusz Marzec (Arka)

– Spotkanie nie potoczyło się po naszej myśli, bo najważniejszy jest jego wynik. Jednak przeciwko Górnikowi zespół zagrał zdecydowanie lepiej niż przeciwko Puszczy Niepołomice. Drużyna chciała wygrać i walczyła. Wszystko układało się dobrze, aż do momentu kiedy zmuszeni byliśmy grać w osłabieniu. W pierwszej połowie mieliśmy przewagę i moim zdaniem byliśmy lepsi od rywali. Jednak później przez niemal 45 minut graliśmy bez jednego zawodnika. Górnik to ciężki rywal więc w niepełnym składzie nie udało nam się wygrać. Ten mecz dał mi odpowiedź na kilka pytań. Między innymi na takie, że część zawodników udźwignęła ciężar tego starcia.

Lotto (13.03)
8, 14, 17, 42, 43, 47.
Lotto Plus (13.03)
6, 9, 15, 18, 21, 27.
Lotto (11.03)
2, 5, 17, 18, 33, 40.
Lotto Plus (11.03)
17, 23, 28, 30, 31, 34.
Multi Multi (14.03), godz. 14
5, 7, 9, 12, 19, 30, 33, 40, 42, 46, 49, 53, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 67, 80. Plus 7.
Multi Multi (13.03), godz. 21.50
2, 4, 5, 6, 8, 15, 17, 23, 25, 27, 29, 43, 46, 47, 52, 54, 58, 59, 65, 78. Plus 17.
Multi Multi (13.03), godz. 14
4, 13, 17, 19, 20, 26, 30, 36, 40, 41, 42, 43, 44, 51, 53, 60, 62, 65, 72, 80. Plus 20.
Multi Multi (12.03), godz. 21.50
2, 25, 26, 28, 30, 37, 38, 41, 42, 43, 49, 50, 56, 66, 68, 72, 73, 75, 77, 80. Plus 25.
Multi Multi (12.03), godz. 14
5, 10, 12, 24, 27, 28, 36, 38, 44, 49, 51, 54, 61, 67, 70, 74, 75, 76, 78, 80. Plus 28.
Multi Multi (11.03), godz. 21.50
6, 7, 12, 26, 27, 31, 33, 34, 39, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 52, 54, 57, 69, 71. Plus 12.
Multi Multi (11.03), godz. 14
5, 8, 12, 15, 17, 18, 22, 27, 29, 32, 46, 52, 56, 60, 61, 62, 70, 74, 75, 79. Plus 75.
Multi Multi (10.03), godz. 21.50
5, 6, 8, 16, 23, 27, 29, 32, 33, 35, 36, 39, 47, 49, 60, 62, 67, 68, 70, 78. Plus 78.
Mini Lotto (13.03)
7, 13, 25, 29, 39.
Mini Lotto (12.03)
1, 20, 27, 35, 41.
Mini Lotto (11.03)
11, 17, 30, 36, 39.
Ekstra Pensja (13.03)
2, 15, 19, 26, 35 – 4.
Ekstra Pensja (12.03)
1, 3, 18, 21, 32 – 4.
Ekstra Pensja (11.03)
8, 13, 15, 17, 29 – 3.
Ekstra Premia (13.03)
2, 14, 21, 26, 27 – 3.
Ekstra Premia (12.03)
15, 19, 22, 24, 27 – 3.
Ekstra Premia (11.03)
1, 6, 23, 26, 35 – 1.
Eurojackpot (12.03)
6, 11, 18, 26, 34 – 5, 8.
Kaskada (14.03), godz. 14
3, 4, 5, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 22, 23, 24.
Kaskada (13.03), godz. 21.50
1, 2, 4, 5, 6, 10, 14, 16, 17, 18, 20, 21.
Kaskada (13.03), godz. 14
4, 5, 9, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23, 24.
Kaskada (12.03), godz. 21.50
1, 3, 4, 7, 8, 9, 13, 16, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (12.03), godz. 14
1, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 15, 17, 22, 24.
Kaskada (11.03), godz. 21.50
1, 2, 6, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 23.
Super Szansa (14.03), godz. 14
7, 7, 0, 6, 6, 3, 0.
Super Szansa (13.03), godz. 21.50
3, 2, 1, 7, 1, 4, 3.
Super Szansa (13.03), godz. 14
8, 7, 9, 4, 3, 5, 3.
Super Szansa (12.03), godz. 21.50
0, 0, 3, 1, 1, 2, 1.
Super Szansa (12.03), godz. 14
5, 0, 7, 4, 9, 3, 1.
Super Szansa (11.03), godz. 21.50
1, 0, 6, 7, 8, 8, 3.



Legia Warszawa po emocjonującym meczu pokonała u siebie Wartę Poznań

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWALLEGIA.COM

Strzelanina w Warszawie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Legia Warszawa dość niespodziewanie miała sporo problemów z pokonaniem Warty Poznań. Ostatecznie „Wojskowi” zdobyli komplet punktów, ale oby tak się stało musieli się mocno napracować

Pierwszą bramkę w sobotnim meczu zdobył już w trzeciej minucie Filip Mladenović. Później do remisu doprowadził Jan Grzesik, ale Legia szybko odpowiedziała trafieniem Pawła Wszołka. W drugiej połowie znów do siatki trafił Mladenović, a Warta zdołała jeszcze zdobyć gola kontaktowego po skutecznym strzale z rzutu karnego Mateusza Kupczaka. Na więcej ekipy z Poznania nie było już stać i trzy punkty zostały w Warszawie.

– Jesteśmy w dobrych humorach, ale te humory zostały do końca podane dużym nerwom. Chcieliśmy zdobyć szybko bramkę, mieć mecz pod kontrolą i zmusić przeciwnika do tego, żeby odważnie zaatakował. Tak się stało, ale później spotkanie się wyrównało. Warta Poznań do tego meczu zdobyła 13 punktów, podobnie jak my. Widać postęp w grze tej drużyny i wspaniałą pracę trenera Tworka.

Cieszymy z trzech punktów, ale mamy świadomość, że jest wiele rzeczy, które nie funkcjonowały na najwyższym poziomie – ocenił po końcowym gwizdku Czesław Michniewicz, trener Legii. – Pokazaliśmy, że nigdy nie będziemy się poddawać, niezależnie od tego, z kim gramy. Ta złość pomeczowa minie. Znam zespół i wiem jak reaguje na takie rzeczy. Przekujemy to w spotkaniu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Jestem dumny z chłopaków za to jak zareagowali i próbowali do samego końca odmienić losy spotkania – skomentował Piotr Tworek, trener Warty.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Cracovia – Śląsk Wrocław 1:1 (Sergiu Hanca 61 – Fabian Piasecki 89) ● **Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 2:0** (Piotr Krawczyk 21, Alasana Manneh 65) ● **Jagiellonia Białystok – Pogoń Szczecin 0:1** (Michał Kucharczyk 64) ● **Lechia Gdańsk – Wisła Kraków 2:0** (Flavio Paixao 64-karny, Żarko Udovčić 90) ● **Legia**

Warszawa – Warta Poznań 3:2 (Filip Mladenović 3, 60, Paweł Wszołek 30 – Jan Grzesik 26, Mateusz Kupczak 79-karny) ● **Wisła Płock – Raków Częstochowa 2:2** (Patryk Tuszynski 56, Rafał Wolski 70 – Kamil Piątkowski 72, Ivi Lopez 81-karny) ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 0:0** ● **Stal Mielec – Podbeskidzie Bielsko-Biała** dzisiaj o 18.

1. Legia	21	45	37-22
2. Pogoń	21	38	25-13
3. Raków	21	36	32-22
4. Lechia	21	33	29-24
5. Górnik	21	31	25-22
6. Lech	21	29	28-25
7. Śląsk	21	29	25-22
8. Zagłębie	21	29	26-24
9. Piast	21	28	26-23
10. Warta	21	26	22-25
11. Wisła K.	21	25	30-28
12. Jagiellonia	21	25	26-33
13. Wisła P.	21	24	27-34
14. Cracovia	21	20	22-25
15. Podbeskidzie	20	18	20-44
16. Stal	20	16	21-35

19-21 marca: Lech – Jagiellonia ● Piast – Cracovia ● Pogoń – Lechia Raków – Górnik Śląsk – Wisła P. ● Wisła K. – Stal ● Zagłębie

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Newcastle – Aston Villa 1:1 (Lascelles 90 – Clark 86-samobójcza) ● **Leeds – Chelsea 0:0** ● **Crystal Palace – West Bromwich Albion 1:0** (Milivojevic 37-karny) ● **Everton – Burnley 1:2** (Calvert-Lewin 32 – Wood 13, McNeil 24) ● **Fulham – Manchester City 0:3** (Stones 47, Jesus 56, Aguero 60-karny) ● **Southampton – Brighton & Hove Albion 1:2** (Adams 27 – Dunk 16, Trossard 56) ● **Leicester – Sheffield United 5:0** (Iheanacho 39, 69, 78, Perez 64, Ampadu 80-samobójcza) ● **Arsenal – Tottenham 2:1** (Odegaard 44, Lacazette 64-karny – Lamela 33) ● **Manchester United – West Ham United** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Wolverhampton – Liverpool** dzisiaj.

1. Man. City	30	71	64-21
2. Leicester	29	56	52-32
3. Man United	28	54	55-32
4. Chelsea	29	51	44-25
5. West Ham	27	48	42-31
6. Everton	28	46	40-37
7. Tottenham	28	45	47-30
8. Liverpool	28	43	47-36
9. Aston Villa	27	41	39-28
10. Arsenal	28	41	37-29
11. Crystal Palace	29	37	31-47
12. Leeds	28	36	43-46
13. W'hampton	28	35	28-37
14. Southampton	29	33	36-51
15. Burnley	29	33	22-37
16. Brighton	28	29	29-36
17. Newcastle	28	28	28-45
18. Fulham	29	26	22-36

19. West Brom 29 18 20-57
20. Sheffield 29 14 16-50

Francja
Reims – Olympique Lyon 1:1 (Cafaro 34 – Kadewere 90) ● **Angers – Saint-Etienne 0:1** (Khazri 52) ● **Olympique Marseille – Brest 3:1** (Milić 45, Thauvin 88, Cuisance 90 – Brassier 71) ● **Nîmes – Montpellier 1:1** (Kone 64 – Delort 79) ● **Dijon – Bordeaux 1:3** (Konate 90 – Hwang 33, 45, de Preville 50) ● **Lens – Metz 2:2** (Clauss 13, Cahuzac 36 – Vagner 27-karny, Delaine 57) ● **Lorient – Nice 1:1** (Wissa 66 – Maolida 58) ● **Rennes – Strasbourg 1:0** (Bourigeaud 25) ● **AS Monaco – Lille 0:0** ● **Paris Saint-Germain – Nantes** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	29	63	49-17
2. PSG	28	60	62-17
3. Lyon	29	60	57-26
4. Monaco	29	56	56-38
5. Marseille	29	45	38-33
6. Lens	29	45	44-41
7. Metz	29	42	35-29
8. Rennes	29	41	34-32
9. Montpellier	29	41	45-48
10. Angers	29	39	33-43
11. Bordeaux	29	36	31-35
12. Nice	29	36	36-41
13. Reims	29	35	35-36
14. Brest	29	34	43-53
15. Strasbourg	29	33	36-42
16. Saint-Etienne	29	33	30-42
17. Lorient	29	28	35-53
18. Nîmes	29	26	28-55
19. Nantes	28	24	28-44
20. Dijon	29	15	20-50

Hiszpania

Levante – Valencia 1:0 (Roger 18) ● **Alaves – Cadiz 1:1** (Joselu 36-karny – Fernandez 84-karny) ● **Real Madryt – Elche 2:1** (Benzema 73, 90 – Calvo 61) ● **Osasuna – Real Valladolid 0:0** ● **Getafe – Atletico Madryt 0:0** ● **Celta Vigo – Athletic Bilbao 0:0** ● **Granada – Real Sociedad 1:0** (Sanchez 52) ● **Eibar – Villarreal i Sevilla – Betis** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **FC Barcelona – Huesca** dzisiaj.

1. Atletico	27	63	50-18
2. Real	27	57	46-22
3. Barcelona	26	56	57-22
4. Sevilla	25	48	35-20
5. Sociedad	27	45	43-22
6. Betis	26	42	36-40
7. Villarreal	26	37	34-29
8. Granada	27	36	33-44
9. Levante	27	35	36-35
10. Athletic	27	34	37-31
11. Celta	27	34	34-40
12. Valencia	27	30	32-37
13. Osasuna	27	29	23-35
14. Cadiz	27	29	23-42
15. Getafe	27	28	21-32
16. Valladolid	27	26	25-37
17. Elche	26	24	24-39
18. Alaves	27	23	23-43
19. Eibar	26	22	20-29
20. Huesca	26	20	25-40

Niemcy

Augsburg – Borussia Mönchengladbach 3:1 (Vargas 52, Richter 76, Hahn 89 – Neuhaus 68) ● **Mainz – Freiburg 1:0** (Quaison 84) ● **Union Berlin – FC Köln 2:1**

(Kruse 48-karny, Timmel 67 – Duda 45-karny) ● **Werder Bremen – Bayern Monachium 1:3** (Fuellkrug 86 – Goretzka 22, Gnabry 35, Lewandowski 67) ● **Wolfsburg – Schalke 5:0** (Mustafi 32-samobójcza, Weghorst 51, Baku 58, Brekalo 64, Philipp 79) ● **Borussia Dortmund – Hertha Berlin 2:0** (Brandt 54, Moukoko 90) ● **Bayer Leverkusen – Arminia Bielefeld 1:2** (Schick 85 – Doan 17, Okugawa 57) ● **RasenBall-sport Leipzig – Eintracht Frankfurt 1:1** (Forsberg 47 – Kamada 61) ● **VfB Stuttgart – Hoffenheim 2:0** (Adams 15-samobójcza, Kalajdzic 64).

1. Bayern	25	58	74-39
2. Leipzig	25	54	47-21
3. Wolfsburg	25	48	43-21
4. Eintracht	25	44	48-34
5. Dortmund	25	42	52-35
6. Bayer	25	40	43-28
7. Union	25	38	38-27
8. Stuttgart	25	36	47-37
9. Freiburg	25	34	37-39
10. M'gladbach	25	33	41-40
11. Hoffenheim	25	30	39-43
12. Werder	25	30	30-36
13. Augsburg	25	29	27-38
14. Köln	25	22	23-44
15. Arminia	25	22	20-44
16. Hertha	25	21	28-45
17. Mainz	25	21	24-44
18. Schalke	25	10	16-66

Włochy

Lazio Rzym – Crotone 3:2 (Milinkovic-Savic 14, Alberto 39, Caicedo 84 – Simy 29, 50-karny) ●

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Efekt „nowej miotły” zadziałał w Kielcach. Korona wygrała na swoim stadionie z Puszcą Niepołomice pod dowództwem nowego szkoleniowca. Przed obecną koleją funkcję pierwszego trenera przestał pełnić Maciej Bartoszek (pracował w Kielcach od 6 marca 2020 roku). Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. Wobec tego za wynik zespołu w starciu przeciwko Puszczy Niepołomice odpowiadał Kamil Kuzera. Pod wodzą 43-latką kielczanie wygrali 1:0 i awansowali na 12 miejsce w tabeli.

W najbliższej kolejce zespół z Kielc będzie rywalem Górnika Łęczna. Dla zespołu trenera Kamila Kieresia będzie to pierwsze spotkanie wiosną na własnym stadionie.

Wyniki: Radomiak Radom – GKS 1962 Jastrzębie 2:0 (Leandro 33, Meik Karwot 69) ● **Korona Kielce – Puszcza Niepołomice 1:0** (Grzegorz Szymusik 37) ● **Arka Gdynia – Górnik Łęczna 0:2** (Michał Mak 53, Bartosz Śpiączka 68) ● **Resovia – Miedź Legnica 0:0** ● **GKS Belchatów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2** (Maciej Mas 8 – Roman Gergel 65-karny, Kacper Śpiewak 85) ● **Sanacja Nowy Sącz – GKS Tychy 2:1** (Damian Chmielec 25, 50 – Łukasz Grzeszczyk 45) ● **Zagłębie Sosnowiec – Odra Opole 0:2** (Konrad Nowak 49, Szymon Drewniak 60) ● **Stomil Olsztyn – ŁKS Łódź 0:2** (Ricardinho 68, Pirulo 83) ● **Widzew Łódź – Chrobry Głogów 1:0** (Marcin Robak 77-karny).

1. Bruk-Bet	20	47	35-12
2. Górnik	20	41	32-13
3. ŁKS	20	39	42-23
4. Tychy	20	36	31-18
5. Radomiak	20	34	26-16
6. Arka	20	32	27-20
7. Miedź	20	31	34-25
8. Odra	20	29	20-23
9. Widzew	20	28	19-21
10. Puszcza	20	26	22-23
11. Chrobry	20	26	26-30
12. Korona	20	25	16-26
13. Stomil	20	23	20-27
14. Sanacja	20	20	20-32
15. Jastrzębie	20	19	18-33
16. Belchatów	20	14	14-28
17. Resovia	20	13	12-30
18. Zagłębie	20	12	16-30

GKS Belchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

19-21 marca: Resovia – Bruk-Bet ● Stomil – Widzew ● ŁKS – Zagłębie ● Odra – Sanacja ● Tychy – Belchatów ● Miedź – Arka ● Górnik – Korona ● Puszcza – Radomiak ● Jastrzębie – Chrobry

Atalanta Bergamo – Spezia 3:1

(Pascal 53, 73, Muriel 55 – Piccoli 81) ● **Sassuolo – Hellas Verona 3:2** (Locatelli 4, Djuricic 51, Traore 81 – Lazovic 43, Dimarco 79) ● **Benevento – Fiorentina 1:4** (Ionita 56 – Vlahovic 8, 26, Eysseric 75) ● **Genoa – Udinese 1:1** (Pandev 8 – De Paul 30-karny) ● **Bologna – Sampdoria Genoa 3:1** (Barrow 27, Svanberg 41, Soriano 70 – Quagliarella 37) ● **Parma – AS Roma 2:0** (Mihaila 9, Hernani 55-karny) ● **Torino – Inter Mediolan 1:2** (Sanabria 70 – Lukaku 62-karny, Martinez 85) ● **Cagliari – Juventus 1:3** (Simeone 61 – Ronaldo 10, 25-karny, 32) ● **AC Milan – SSC Napoli** dzisiaj.

1. Inter	27	65	65-26
2. Milan	26	56	50-30
3. Juventus	26	55	54-22
4. Atalanta	27	52	63-34
5. Roma	27	50	51-40
6. Napoli	25	47	55-29
7. Lazio	26	46	42-37
8. Sassuolo	26	39	43-41
9. Verona	27	38	36-32
10. Udinese	27	33	30-35
11. Sampdoria	27	32	37-42
12. Bologna	27	31	36-42
13. Fiorentina	27	29	33-42
14. Genoa	27	28	28-39
15. Spezia	27	26	34-50
16. Benevento	27	26	27-52
17. Cagliari	27	22	30-46
18. Torino	25	20	36-47
19. Parma	27	19	25-52
20. Crotone	27	15	30-67

ZDANIEM TRENERÓW

Jacek Trzeciak (Olimpia Elbląg)

– W pierwszej połowie graliśmy rzeczywiście to, co sobie zakładaliśmy. W drugiej również założenia do pewnego momentu były podobne. Ten moment, to oczywiście nieodpowiedzialne zachowanie jednego z naszych zawodników, które zakończyło się czerwoną kartką i spowodowało, że ten nasz plan troszeczkę się zawalił. W dużych częściach meczu z Motorem dawaliśmy sobie jednak radę. Najważniejsza rzecz, kiedy gra się w osłabieniu to taka, żeby nie stracić bramki ze stałego fragmentu gry. I to boli mnie najbardziej.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Cieszymy się z trzech punktów. Drugi mecz z rzędu zagraliśmy na zero z tyłu. Wiadomo, że było trochę nerwówki i że cały czas musimy pracować nad wprowadzeniem piłki w pole karne i nad wykorzystywaniem sytuacji, a do tego szukać więcej gry kombinacyjnej. Konsekwencja jest bardzo ważna, trzeba wierzyć w to co się robi. I chłopcy to pokazali szczególnie w drugiej połowie. Porozmawialiśmy sobie po meksku w szatni, zareagowaliśmy też zmianami i myślę, że to wszystko się opłaciło. Po tym meczu cieszę się, że zagraliśmy już w czwartek, bo mamy teraz trochę czasu, żeby przygotować się do kolejnego spotkania, które czeka nas już w środę. Jak wyszedłem na murawę przed pierwszym gwizdkiem to byłem jednak innego zdania. Była piękna murawa, a nagle zrobiło się lodowisko. Wtedy troszeczkę żalowałem, ale po meczu jestem mocniejszy i się cieszę. Analizę Błękitnych zaczęliśmy już w piątek.

(LUKISZ)

Wymęczone, ale jednak zwycięstwo

PIŁKARSKA II LIGA Pierwszy mecz ligowy na Arenie Lublin w 2021 roku i od razu wygrana Motoru. W czwartek piłkarze Marka Saganowskiego wymęczyli jednak trzy punkty w spotkaniu z Olimpią Elbląg. Tym razem gola na wagę zwycięstwa strzelili w 87 minucie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatnio w Pruszkowie z dobrej strony po wejściu na boisku z ławki rezerwowych pokazali się: Piotr Ceglarz i Daniel Świderski. W nagrodę obaj rozpoczęli czwartkowe zawody od pierwszej minuty. Niestety, wielkiej różnicy w grze żółto-biało-niebieskich w porównaniu z poprzednimi występami nie było. Trzeba jednak dodać, że obu ekipom życie uprzykrzał mocno padający śnieg.

Od pierwszego gwizdka przewagę mieli gospodarze. Szybko strzały oddali: Tomasz Śwędrowski, Ceglarz czy Michał Bogacz, ale efektu bramkowego nie było. W 13 minucie Bogacz wrzucił z lewego skrzydła, a groźnie głową uderzał Paweł Moskwik. Piłka trafiła w rękę jednego z rywali jednak sędzia nakazał grać dalej.

Kolejne fragmenty? Na pewno więcej działa się pod bramką drużyny z Elbląga. Mimo kolejnych prób ani Rafał Król, ani Ceglarz nie potrafili znaleźć sposobu na bramkarza rywali. To samo można powiedzieć o drugiej części spotkania. Trener Saganowski od razu po przerwie wymienił: Sławomira Dudę i Moskwika na Dawida Pakulskiego oraz Filipa Wójcika. Motor cały czas nie mógł jednak przebić się przez defensywę Olimpii.

W 73 minucie szanse gospodarzy wzrosły. Klaudiusz Krasa obejrzał drugie „żółtko” i wyleciał z boiska. Motor od razu chciał wy-



Motor drugi raz z rzędu wygrał po голу w samej końcówce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

korzystać grę w prowadze, ale Andrzej Witan świetnie poradził sobie z próbą Śwędrowskiego. Po chwili wydawało się, że wreszcie pierwszego, ligowego gola w barwach ekipy z Lublina musi zdobyć Krzysztof Ropski. „Ropa” strzelał głową z kilku metrów, ale fatalnie spudłował.

W 87 minucie gospodarze jednak „wcisnęli” bramkę. Duże cegiełki do zwycięskiego gola dorzucili: Dawid Pakulski, który dośrodkował z rzutu różnego, a także Rafał Grodzicki. Stoper świetnie znalazł się w szesnastce i oddał naprawdę

dobry strzał głową. Zabrakło centymetrów, bo piłka trafiła w poprzeczkę. W idealnym miejscu znalazł się jednak Ariel Wawszczyk i to on z najbliższej odległości wpakował piłkę do „pustaka”.

Goście z Elbląga mieli jeszcze kilka minut, żeby spróbować doprowadzić do remisu, ale nie potrafili nawet zagrozić Sebastianowi Madejskiemu. I ostatecznie trzy punkty zostały w Lublinie. W następnej kolejce, już w środę podopieczni trenera Saganowskiego zmierzą się na wyjeździe z Błękitnymi Stargard (godz. 14).

Motor Lublin – Olimpia Elbląg 1:0 (0:0)

Bramki: Wawszczyk (87).

Motor: Madejski – M. Król, Grodzicki, Wawszczyk, Bogacz, Ceglarz (83 Kunca), Duda (46 Pakulski), Śwędrowski, R. Król, Moskwik (46 Wójcik), Świderski (71 Ropski).

Olimpia: Witan – Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Burzyński (89 Waniek), Kamiński (79 Jabłoński), Ressel (60 Bartlewska), Krasa, Bawolik (79 Kordykiewicz), Surdykowski.

Żółte kartki: Surdykowski, Krasa, Bartlewska, Burzyński.

Czerwona kartka: Krasa (Olimpia, 73 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Paweł Dziopak (Tychy).

Zaczęli wiosnę tak samo jak jesień

PIŁKARSKA III LIGA Po dwóch kolejkach w tym roku Lewart miał na koncie punkt i zero goli, a Wisła żadnego punktu i żadnej bramki. W sobotę przełamała się jednak drużyna z Sandomierza, która wygrała w Lubartowie 1:0

Trener gospodarzy Tomasz Bednaruk z powodu kłopotów w defensywie od pierwszej minuty posłał na boisko Bartosza Janiszka, obrońcę wypożyczonego z Motoru Lublin. Ponadto pierwszy raz w III lidze zagrał także Anglik Joe Dearman. Jeżeli po porażce któryś z nich ma jakieś powody do radości, to chyba pierwszy z graczy.

Zwycięska bramka dla Wisły padła już w 10 minucie. Jeden z zawodników gości przebiegł z piłką jakieś... 70 metrów. A na koniec wyłożył futbolówkę, jak na tacy do Mateusza Stańczyka, który umieścił ją w siatce. Lewart miał duże kłopoty ze skonstruowaniem jakiejś składnej akcji. W pierwszej połowie udało się tak naprawdę raz. Szansę miał Dearman, ale jego uderzenie odbił golkeeper rywali.

W szatni gospodarze musieli porozmawiać po meksku, bo na drugą połowę wyszli z dużo lep-

szym nastawieniem. W końcu było widać agresję i determinację. Pojawiły się też sytuacje na bramki. Najbliżej powodzenia był Grzegorz Fularski, który trafił w słupek.

Ponadto po centrze Marcina Świecha tuż nad poprzeczką strzelił Filip Michałow, a po akcji Dawida Pożaka i Krystiana Żeliski spudłował także Konrad Szczotka. Piłkarzom trenera Bednaruka nie udało się już jednak zmienić wyniku i ostatecznie beniaminek ciągle musi poczekać na pierwsze zwycięstwo i pierwsze goła w tym roku.

– To było dziwne spotkanie i kolejny występ, w którym zagraliśmy poniżej naszych możliwości. W pierwszej części znowu byliśmy ospali i mało agresywni. Dodatkowo popełniliśmy szereg błędów przy bramce dla przeciwnika: w ustawieniu, przesuwaniu, a do tego podjęliśmy błędne decyzje. Nie może być tak, że ktoś holuje piłkę przez 70 metrów i nikt go nie atakuje. Trzeba było całą akcję przerwać dużo wcześniej – wyjaśnia trener Bednaruk.

I dodaje, że dużo lepiej jego drużyna wyglądała po zmianie stron. – To była zmiana o 180 stopni. W końcu była determinacja i sytuacje na bramki. Zabrakło nam jednak skuteczności i ostatecznie nie mamy nawet punktu. Może nie zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale uważam, że na remis już tak. Można powiedzieć, że zaczęliśmy wiosnę, jak ten sezon: od remisu i dwóch porażek. Najwyższa pora się otrząsnąć, bo sytuacja w tabeli robi się skomplikowana – dodaje szkoleniowiec. (LUKISZ)

Lewart Lubartów – Wisła Sandomierz 0:1 (0:1)

Bramka: Stańczyk (10).

Lewart: Wójcicki – Góralski, Niewęglowski, Janiszek, Świech, Michałow (83 Niewiński), Fularski (70 Aftka), Pożak, Szczotka, Dearman (55 Najda), Żelisko.

Wisła: Jurewicz – Sudy, Taranek, Stasiak, Kuśmierczyk, Stańczyk (25 Kłockowski, 89 Wiśniewski), Tyl, Chmielowiec, Pieniążek, Matuszewski (82 Charszła), Zawisław.

Żółta kartka: Chmielowiec (Wisła).

Sędziował: Artur Szelc (Krosno).



Lewart na wiosnę jeszcze nie strzelił gola

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nadal bez punktu w tym roku

PIŁKARSKA III LIGA

Trzeciej porażki na wiosnę, a licząc także rundę jesienną już ósmej z rzędu doznał w sobotę zespół Michała Macka. Hetman tym razem uległ u siebie beniaminkowi z Łagowa. ŁKS wygrał w Zamościu 4:1

Już w siódmej minucie goście objęli prowadzenie. Obrońca Hetmana zastawiał piłkę przy linii końcowej, żeby ta opuszczała boisko, ale rywal mu ją wyłuskał i zagrał przed bramkę do Adama Imieli, który huknął do siatki. Później szanse mieli jedni i drudzy. Jeżeli chodzi o miejscowych, to prosto w bramkarza strzelił Kacper Nastalek. Później Rafał Turczyn przymierzył w poprzeczkę. Piłkarze beniaminka do przerwy dowieźli skromne prowadzenie, a szybko po zmianie stron je powiększyli. W 49 minucie mieli rzut wolny tuż za szesnastką gospodarzy. Imieli zdecydował się na strzał po ziemi i to w róg, w którym stał Dawid Rosiak. Mimo to udało mu się zmieścić piłkę w bramce tuż przy słupku. Kolejne fragmenty? Podopieczni trenera Macka przez chwilę mogli mieć nawet nadzieje na korzystny rezultat, bo w 66 minucie zaliczyli kontaktowe trafienie. Dobrą, długą piłkę pod bramkę rywali posłał Michajło Kaznocha. Dobrze z piłką zabrał się Nastalek, wpadł w pole karne i uderzył na bramkę, ale jego próbę zdołał odbić bramkarz. Na szczęście wprost pod nogi Przemysław Chyrchały i ten nie miał problemów, żeby umieścić futbolówkę w siatce.

W kolejnych fragmentach to rywale byli jednak bliżej trzeciego trafienia niż miejscowi wyrównania. I w 76 minucie zespół beniaminka dopiął swego. Piotr Rogala dostał piłkę w pole karne i z najbliższej odległości strzelił na 1:3.

A w samej końcówce wynik poprawił jeszcze Mikołaj Szymański i ostatecznie drużyna z Łagowa wyjeżdżała z Zamościa w bardzo dobrych humorach. Co innego Hetman, który znowu musiał się pogodzić ze stratą wszystkich punktów.

W następnej kolejce Rafał Turczyn i jego koledzy zmierzą się w Puławach z tamtejszą Wisłą (sobota, godz. 15). A to oznacza, że znowu trudno będzie marzyć o przełamaniu kiepskiej passy. **(LUKISZ)**

Hetman Zamość – ŁKS Łagów 1:4 (0:2)

Bramki: Chyrchała (66) – Imieli (7, 49), Rogala (76), Szymański (86).

Hetman: Rosiak – Szatała, Grzęda, Dajos (42 Pokrywka), Białousko, Turczyn, Pupeć, Nastalek, Kaznocha, Koszel, Chyrchała.

ŁKS: Michalski – Ślęfarski, Wilk, Styczynski, Borowiak (72 Costa), Mydlarz, Kolasa (72 Krzeszowski), Gierczak (63 Rogala), Imieli, Amarildo (63 Szymański), Szalas (58 Grzela).

Żółte kartki: Dajos, Pupeć, Chyrchała – Borowiak.

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

Dobra passa trwa



FOT. STAL STALOWA WOLA / PSA / TWITTER

Podlasie wywalczyło w sobotę bardzo cenne trzy punkty

PIŁKARSKA III LIGA

Trzeci mecz w tym roku drużyny Rafała Borysiuka i drugie zwycięstwo. Podlasie pokonało w sobotę rywali ze Stalowej Woli 2:1. A to oznacza, że w rundzie rewanżowej dopisali do swojego konta siedem „oczek”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w 12 minucie gospodarze przeprowadzili szybką akcję na prawym skrzydle. Wyrzucali aut jeszcze na swojej połowie. Piłkę dostał Maciej Wojczuk, ale oddał ją do Kamila Kocoła. Kapitan Podlasia po chwili zagrał w pole karne do Wojczuka, a ten wyłożył futbolówkę do Mariusza Chmielewskiego, który jeszcze ją sobie poprawił i z kilku metrów strzelił do siatki.

Tuż po zmianie stron gospodarze wyszli z dobrą akcją spod swojej bramki. Wojczuk najpierw „dziub-

nął” sobie futbolówkę tuż przed jednym z rywali, a po chwili zagrał świetnie między obrońców do Chmielewskiego. Niestety, ten musiał uważać, żeby nie „spalić” akcji i dlatego odrobinę się spóźnił do podania. Dlatego zamiast znaleźć się w sytuacji sam na sam z bramkarzem za bardzo „wygonił” się do boku. A na koniec źle dogrywał do kolegów wbiegających w pole karne, a to skończyło się szybką kontrą „Stalówki”. Kacper Piechniak wykorzystał niezdeterminowanie Tomasza Nieścieruka i strzelił na 1:1.

Na szczęście biało-zieloni nie załamali się takim obrotem sprawy. Już w 56 minucie odzyskali prowadzenie. Z rzutu wolnego dośrodkował Kocoł, a Jarosław Kosieradzki wybiegł za pleców obrońców i wślizgiem wpakował piłkę do siatki. Trzeba jednak dodać, że goście fatalnie w tej sytuacji zachowali się w defensywie.

W kolejnych fragmentach oczywiście przeważali piłkarze ze Stalowej Woli. Mieli sporo stałych fragmentów gry, ale z dośrodkowaniami świetnie radził sobie Wiktor Krasowski. A kiedy już przy-

jezdnym udało się znaleźć w polu karnym dobrze interweniowali obrońcy. W końcówce to zawodnicy Podlasia mieli świetną szansę na trzeciego gola, ale po akcji na skrzydle Tomasza Andrzejuka nie udało się zamknąć zawodów Pawłowi Zabielskiemu, który w doskonałej sytuacji uderzył tuż obok słupka.

Punkty i tak zostały jednak w Białej Podlaskiej, a drużyna trenera Borysiuka zbliżyła się do 13 w tabeli Lewartu Lubartów już tylko na dwa „oczka”. W następnej kolejce jego podopiecznych czeka pauza. Kolejny mecz dopie-

ro 27 marca u siebie z Avią Świdnik.

Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola 2:1 (1:0)

Bramki: Chmielewski (12), Kosieradzki (56) – Piechniak (50).

Podlasie: Krasowski – Archipow, Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł (72 Łęcki), Dmitruk (63 Zabielski), Chmielewski (72 Martynek).

Stal: Knurovski – Szifer, Korolski, Pietrzyk, Zięba, Mistrzyk, Mroziński, Wiktoruk, Drobot (69 Sobotka), Jopek, Piechniak (60 Płonka).

Żółte kartki: Chmielewski, Łęcki, Kosieradzki – Piechniak, Korolski, Zięba, Waszkiewicz, Jopek.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Udany mecz tylko punktów brak

PIŁKARSKA III LIGA

Naprawdę niezły występ zespołu z Radzyna Podlaskiego. Piłkarze Jacka Fiedenia zmarnowali jednak kilka dogodnych sytuacji i przegrali z Wólczańką Wólka Pełkińska 1:2. – Jak będziemy dalej grali w ten sposób, to w końcu musimy zacząć regularnie punktować – zapewnia szkoleniowiec Orłąt

Gospodarze już w szóstej minucie objęli prowadzenie. Kamil Bała dośrodkował w pole karne, a głową Patryka Rojka pokonał Krzysztof Pietluch. Im dalej w mecz, tym goście prezentowali się jednak lepiej. I już w pierwszej części zawodów powinni przynajmniej wyrównać.

Arkadiusz Maj zdecydował się na strzał głową, który odbił bramkarz Wólczanki. Napastnik biało-zielonych miał jednak sporo czasu i mógł spokojnie przyjąć piłkę, a następnie zapytać golkipera rywali, w który róg chce dostać strzał. Później w sytuacji sam na sam Jan Bożym nie trafił w ogóle w bramkę. A na koniec pierwszej części znowu szansę miał Maj. Tym razem przymierzył jednak w poprzeczkę, a piłka „zatańczyła” jeszcze na linii.

Druga połowa to dominacja przyjezdnych, którzy w 65 minucie wreszcie doprowadzili do wyrównania. Maj podał w pole karne do rezerwowego Damiana Koł-

tunowicza, a ten z około 10 metrów strzelił na 1:1. Po chwili bohaterem Orłąt mógł zostać napastnik pozyskany z Orła Urzędów, ale tym razem Maj przegrał pojedynek z bramkarzem Wólczanki.

Wydawało się jednak, że bramka dla zespołu z Radzyna Podlaskiego jest tylko kwestią czasu. Jak to w takich sytuacjach bywa bramkę zdobyli rywale. W 79 minucie jedna z nielicznych akcji ofensywnych gospodarzy zakończyła się golem na 2:1. Jan Peda dostał piłkę na skrzydle i „złamał” akcję do środka, a na koniec świetnie uderzył po długim rogu. Podopieczni trenera Fiedenia nie zamierzali się jeszcze poddawać i spokojnie mogli wracać do domu z punktem. Maciej Welman trafił jednak w słupek, a Maj po raz kolejny nie znalazł sposobu na golkipera Wólczanki. I mimo naprawdę niezłego występu przyjezdni musieli przełknąć bardzo gorzką pigułkę.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Drużyna Jacka Fiedenia powinna zdobyć w sobotę przynajmniej jeden punkt

– Przespaliśmy 15-20 minut spotkania, ale potem nasza przewaga rosła. Stwo-

rzyliśmy sobie sporo dobrych sytuacji, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać.

Albo my pudłowaliśmy, albo bramkarz rywali stawał na wysokości zadania. Szkoda, ale takie mecze się zdarzają. Nie możemy spuścić głów, tylko trzeba dalej walczyć. Tym razem naprawdę było blisko kompletu punktów, ale ja tworząc tyle sytuacji i grając w ten sposób naprawdę musimy w końcu zacząć wygrywać – wyjaśnia trener Fieden.

(LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 2:1 (1:0)

Bramki: Pietluch (6), Peda (79) – Kołtunowicz (65).

Wólczanka: Konefał – Wach, Pawłowski (78 Peda), Gul, Łazarz, Podstolak, Duczek (78 Matofij), Galara, Bała (89 Myszogład), Lorek (89 Baran), Pietluch (62 Sobon).

Orłęta: Rojek – Wiatrak, Myszk, Fieden, Rycaj, Nowosadko (75 Welman), Idzikowski, Kobiątko, Bożym (60 Kołtunowicz), Kalita (85 Kleber), Maj.

Żółte kartki: Wach, Galara – Myszk, Idzikowski, Rycaj.

Sędziował: Paweł Bagan (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podhale Nowy Targ – Siarka Tarnobrzeg 1:1 (Grunt 65 – Szołtys 53) ● **Lewart Lubartów – Wisła Sandomierz 0:1** (Stańczyk 10) ● **Wisłoka Dębica – KS Wiązownica 3:1** (Staszczak 17-samobójcza, Fedan 62-z karnego, 80 – Róg 79) ● **Chełmianka Chełm – Stal Kraśnik 3:1** (Wołos 45, Brzyski 53, 89-z karnego – Dyszy 88-z karnego) ● **Hetman Zamość – ŁKS Łagów 1:4** (Chyrchała 66 – Imiela 7, 49, Rogala 76, Szymański 86) ● **Korona II Kielce – Wisła Puławy 0:4** (Bartosiaś 9, Ednilson 33, Paluchowski 65, Cyfert 86) ● **Jutrzenka Giebułtów – Sokół Sieniawa 0:2** (Mazurek 1, 30) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1** (Pietluch 6, Peda 79 – Kołtunowicz 65) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Cracovia II 1:2** (Staniśławski 73 – Bracik 4, Budziński 87) ● **Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola 2:1** (Chmielewski 12, Kosieradzki 56 – Piechniak 50) ● **Pauza – Avia Świdnik.**

1. Wisła P.	23	57	62-20
2. Sokół	23	49	43-19
3. Stal St. W.	22	41	42-25
4. Wisła S.	23	40	37-31
5. Wólczanka	23	39	47-31
6. Avia	22	37	47-22
7. ŁKS	23	37	37-34
8. Wisłoka	23	37	37-23
9. KSZO	23	35	37-27
10. Siarka	23	35	42-34
11. Chełmianka	23	34	40-34
12. Podhale	22	33	33-29
13. Lewart	23	27	26-25
14. Wiazownica	23	27	32-49
15. Stal K.	23	26	30-35
16. Podlasie	23	25	33-57
17. Korona II	23	24	37-50
18. Cracovia II	23	23	25-31
19. Orleńta	23	22	25-47
20. Jutrzenka	23	16	25-62
21. Hetman	23	7	19-71

20-21 marca: Avia – Podhale ● Cracovia II – Wólczanka ● Orleńta – Jutrzenka ● Sokół – Korona II ● Wisła Puławy – Hetman ● ŁKS – Chełmianka ● Stal Kraśnik – Wisłoka ● Wiazownica – Lewart ● Wisła Sandomierz – Siarka ● Stal Stalowa Wola – KSZO ● Pauza – Podlasie Biała Podlaska.

NAJLEPSI STRZELCY

22 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **16 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kacper Rop (KS Wiazownica) ● **12 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów) ● **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiazownica 1) ● **10 bramek** – Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **9 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Łukasz Mazurek (Sokół Sieniawa 5, Chełmianka Chełm 4) ● **8 bramek** – Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Kamil Belczowski (Wisła Sandomierz), Tomasz Brzyski (Chełmianka Chełm), Kacper Durda (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kamil Oziemczuk (Avia Świdnik).



Piłkarze Wisły nie oglądają się za siebie. W niedzielę wygrali trzeci mecz w tym roku w trzeciej kolejce

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

W Kielcach grali do jednej bramki

PIŁKARSKA III LIGA Lider nie do zatrzymania. Wisła w niedzielę bez najmniejszych problemów pokonała w Kielcach rezerwy tamtejszej Korony 4:0. A trzeba dodać, że goście zmarnowali kilka dobrych sytuacji, w tym rzut karny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka drużyna z Puław miała przewagę i dobre okazje na otwarcie wyniku. Jako pierwszy na listę strzelców mógł się wpisać Mateusz Pielach. Z rzutu różnego dośrodkował Bartłomiej Bartosiak, a kapitan Dumy Powiśla dobrze strzelił głową i do pełni szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka trafiła w słupek.

Minęło 120 sekund i tym razem się udało. Świetnie tuż zza pola karnego w samo okienko huknął Bartosiak. W 18 minucie Emil Droz-

dowicz podał do Ednilsona, a zawodnik z Portugalii przymierzył w poprzeczkę. Kolejne fragmenty, to kolejne szanse zespołu Mariusza Pawłaka. Najpierw Tomasza Zajacę, po chwili Drozdowicza. Kiedy na zegarze była 23 minuta znowu w ofensywie dobrze pokazał się Ednilson, który szarżował na bramkę jednak tym razem nieprzepisowo powstrzymał go bramkarz przeciwnika. Efekt? Rzut karny. Niestety, bramkarz Korony II naprawił swój błąd i obronił uderzenie Bartosiaka.

Zmarnowana jedenastka wcale nie wybiła jednak pu-

ławian z rytmu. Tuż po pół godzinie gry wreszcie dopięli swego i prowadzili dwoma golami. Ze skrzydła w pole karne zagrał Bartosiak, a całą akcję celnym strzałem do siatki rywali zakończył Ednilson.

Dzięki temu już po 45 minutach chyba nikt nie miał wątpliwości, że to Wisła zgarnie pełną pulę. Po przerwie przyjezdni jeszcze poprawili wynik. Najpierw swoją bramkę zdobył Adrian Paluchowski, który w sytuacji sam na sam trafił na 3:0. A w końcówce na strzał z dystansu zdecydował się Błażej Cyfert. Ry-

koszet zmylił Jakuba Osobińskiego i po raz czwarty bramkarz z Kielc musiał sięgnąć do siatki. Trzeba dodać, że po pauzie za kartki w dobrym stylu do gry wrócili: Ednilson i Cyfert, którzy zdobyli po jednym голу.

W następnej kolejce podopieczni trenera Pawłaka znowu będą zdecydowanym faworytem. Tym razem zagrają na swoim boisku z ostatnim w tabeli Hetmanem Zamość, który przegrał już osiem meczów z rzędu. Zawody zostaną rozegrane na stadionie MOSiR w sobotę, o godz. 15.

Korona II Kielce – Wisła Puławy 0:4 (0:2)

Bramki: Bartosiak (10), Ednilson (34), Paluchowski (65), Cyfert (86).

Korona II: Osobiński – Turek (46 Świątowski), Szywacz, Czerwiak, Cukrowski, Więckowski (76 Lisowski), Szpakowski, Prętnik, Jopkiewicz (62 Zawadzki), Bielka (46 Słabosz), Piróg (69 Rozmysłowski).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Skąlecki (72 Kondracki), Ednilson, Drozdowicz (72 Wiech), Zajac (57 Brągiel), Bartosiak (72 Kacprzycki), Paluchowski.

Żółte kartki: Bartosiak, Skąlecki (Wisła).

Sędziował: Jan Pawlikowski (Poronin).

Kilkadziesiąt sekund nerwów

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka dwa pierwsze mecze ligowe w roli gospodarza rozegrała w Lubartowie. To nie przeszkodziło jednak drużynie Tomasza Złomańczuka wygrać oba. W niedzielę Grzegorz Bonin i spółka pokonali w derbach Stal Kraśnik 3:1. Znowu zafundowali sobie jednak trochę nerwów w końcówce, choć tym razem dosłownie kilkadziesiąt sekund

Pierwsze fragmenty meczu to dwie groźne akcje gości. Dobrze w bramce spisywał się jednak Sebastian Ciołek. A w 12 minucie wydawało się, że powinno być 1:0. Po strzale Aleksieja Pritulaka piłka trafiła w poprzeczkę. Biało-zieloni przekonywali, że futbolówka odbiła się już za linią, ale sędziowie bramki nie uznali. W końcówce znowu Pritulak mógł wpisać się na listę strzelców, ale tym razem przegrał pojedynek z bramkarzem Stali. W ostatnich sekundach pierwszej odsłony Chełmianka jednak dopięła swego. Michał Wołos zdecydował się na uderzenie tuż zza pola karnego i Jakub Borusiński nie zdołał sięgnąć piłki, a ta wylądowała w siatce tuż przy słupku. Szybko po zmianie stron z dystansu, w swoim stylu przymierzył także Tomasz Brzyski i już w 53 minucie było 2:0. A to oznaczało, że graczom Marcina Wróbla będzie bardzo trudno podtrzymać dobrą passę. Kolejne fragmenty? To drużyna Tomasza Złomańczuka była bliżej trzeciego trafienia niż kraśniczanie złapania kontaktu. Bardzo dobre okazje zmarnowali jednak: Paweł Myśliwiecki, czy Dawid Skoczyła. A to zemściło się w 87

minucie, kiedy Łukasz Mazurek sprokurował rzut karny. Z „wapna” nie pomylił się Bartosz Dyszy i przyjezdni zwiertzyli szansę. Nerwy w ekipie gospodarzy trwały jednak tylko kilkadziesiąt sekund. Błyskawicznie po drugiej stronie boiska arbitrowi znowu podyktował jedenastkę. Co ciekawe, tym razem winowajcą był Dyszy, czyli autor gola dla Stali, który po strzale Przemysława Kanarka zagrał ręką we własnej szesnastce. Do piłki podszedł Brzyski i bez problemów ustalił wynik na 3:1.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Stal Kraśnik 3:1 (1:0)

Bramki: Wołos (45), Brzyski (53, 89-z karnego) – Dyszy (88-z karnego).

Chełmianka: Ciołek – Brzozowski, Wołos, Mazurek, Giletycz (62 Grądz), Kotowicz (78 Skoczyła), Brzyski, Pritulak (62 Kożuchowski), Bednara (78 Wawryszczuk), Bonin (82 Kanarek), Myśliwiecki.

Stal: Borusiński – Dyszy, Jagieła, Gajewski, Michalak, Chudyba, Popiołek, Czelej, Wolski, Zawierucha, Cybula.

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

Wróciły nadzieje na szóstkę

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Sławomira Pogonowskiego pokonali w niedzielę Lubliniankę 1:0. Dzięki temu po cichu mogą jeszcze marzyć o grze w grupie mistrzowskiej. Oczywiście, muszą jednak wygrać dwa pozostałe spotkania rundy zasadniczej, a do tego liczyć na korzystne wyniki innych spotkań

Trzeba przyznać, że zielono-czarni wygrali zasłużenie. Mieli przewagę i kilka dogodnych sytuacji. Trudno się jednak dziwić skoro w „podstawie” pojawiły się solidne posiłki z pierwszej drużyny. W IV lidze zagrali: Gabriel Matei, Aron Stasiak, Aleksander Jagiełło, czy Bartłomiej Kukułowicz. Różnicę zrobił zwłaszcza ten ostatni. Szybko groźny strzał oddał Stasiak jednak dużo lepiej pod bramką rywali zachował się Kukułowicz. W 20 minucie lewym skrzydłem popędził Jagiełło, oddał piłkę koledze, a ten z około 10 metrów nie dał szans bramkarzowi. W końcówce pierwszej odsłony Kukułowicz o mały włos nie zapisał na swoim koncie drugiej bramki. Tym razem zauważył, że bramkarz jest zbyt daleko wysunięty i spróbował lobu z 25 metrów. Było blisko, ale ostatecznie piłka trafiła w słupek. W drugiej połowie szans było mniej. Jedną z nielicznych miała Lublinianka. Michał Wszółek skorzystał nawet z błędu bramkarza rywali i wpakował piłkę do siatki. Z pomocą gospodarzom przyszła jednak chorągiewka bocznego arbitra, który pokazał spalonego. Efekt? Goście z Lublina nie byli już w stanie wyrównać i musieli wracać do domu z pustymi rękami. – Wydaje mi się, że do przerwy byliśmy lepsi i zasłużenie prowadziliśmy. Mieliśmy więcej

z gry, ale poza dwoma sytuacjami Bartka Kukułowicza więcej szans już nie było. Rywale chyba ani razu nam nie zagrozili. W drugiej połowie gra była szarpana od szesnastki do szesnastki, a żadna drużyna nie miała pomysłu co zrobić, żeby zaskoczyć bramkarza – mówi Sławomir Pogonowski, trener ekipy z Łęcznej. Dodaje też, że dzięki wygranej zielono-czarni mają jeszcze szansę na szóstkę. – Cieszymy się, że zaczęliśmy rok od wygranej. Mamy jeszcze dwa mecze i dobrze byłoby je wygrać. Wtedy będzie jeszcze szansa na awans do grupy mistrzowskiej. Trzeba jednak poczekać na to co pokażą inne drużyny – wyjaśnia opiekun Górnika II.

(LUKISZ)

Górniki Łęczna – Lublinianka Lublin 1:0 (1:0)

Bramka: Kukułowicz (20).

Górniki II: Nowaczek – Matei, Kocyła, Duda, Zagórski, Korczakowski (46 Obroślak), Kukułowicz, Bujak, Tkacz, Jagiełło, Stasiak.

Lublinianka: Kurek – Jakimiński (46 Wszółek), Kuzioła, Giza, Dzyr, Majewski, Kabała (66 Barwiak), Kamiński (66 Wadowski), Rasiński, Rybak, Miśkiewicz (86 Grzelak).

Żółte kartki: Kocyła – Rybak, Jakimiński, Dzyr. **Sędziował:** Kamil Szczotko (Lublin).

Ważna wygrana

Włodawianki

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Mirosława Kosowsiego zrobili w niedzielę duży krok w stronę grupy mistrzowskiej. Włodawianka pokonała na wyjeździe Spartę Rejowiec Fabryczny 2:1. To gospodarze zdobyli pierwszego gola i do przerwy prowadzili 1:0. Druga odsłona należała jednak do zespołu z Wodawy. Najpierw do wyrównania doprowadził Dariusz Drzazga, a zwycięskie trafienie dla przyjezdnych zaliczył Jakub Kawalec. Efekt? Włodawianka wskoczyła na czwarte miejsce w tabeli i ma obecnie trzy „oczka” przewagi nad siódmą Lutnią Piszczac. Do rozegrania w rundzie zasadniczej pozostały jeszcze dwie kolejki. **(LUKISZ)**

WYNIKI I TABELA GRUPY I

Opolanin Opole Lubelskie – Lutnia Piszczac 1:1 (Salasiński 84 – Wiraszka 19) * **Sparta Rejowiec Fabryczny – Włodawianka Włodawa 1:2** (Huk 24 – Drzazga 48, Kawalec 77) * **Powisłak Końskowola – Bizon Jeleniec 1:0** (Pryliński 12) * **Start Krasnystaw – POM Iskra Piotrowice 4:0** (Soldecki 14, Chariasz 59, 73, Lenard 86) * **Orleża Łuków – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2** * **Górnik II Łęczna – Lublinianka Lublin 1:0**.

1. Huragan	20	47	47-15
2. Powisłak	20	39	43-25
3. Lublinianka	20	32	34-23
4. Włodawianka	20	31	39-28
5. POM	20	30	32-29
6. Opolanin	20	28	33-34
7. Lutnia	20	28	28-31
8. Sparta	20	27	18-33
9. Górnik II	20	26	25-25
10. Orleża	20	22	28-45
11. Start	20	14	19-33
12. Bizon	20	12	18-43

20-21 marca: Górnik II – Opolanin * Lublinianka – Orleża * Huragan – Start * POM Iskra – Powisłak * Bizon – Sparta * Włodawianka – Lutnia.

Pech Łady Biłgoraj

HUMMEL IV LIGA Ciekawy mecz w Świdniku. Ostatecznie starcie Świdniczanki z Ładą zakończyło się wygraną faworyta 3:0. Wcale nie musiało tak jednak być. Do przerwy podopieczni Marcina Mury remisowali z wyżej notowanymi rywalami 0:0. Po zmianie stron szybko to goście powinni objąć prowadzenie. Mariusz Szarlip wykonywał rzut karny, ale nie zdołał wpakować piłki do siatki. Gra błyskawicznie przeniosła się pod drugie pole karne, gdzie Bartłomiej Mazurek szybko skarcił przeciwnika za niewykorzystaną szansę i trafił na 1:0. Niedługo później doświadczony napastnik podwyższył prowadzenie drużyny Pawła Pranagala i było jasne, że goście o niespodziance muszą już zapomnieć. W samej końcówce rezultat poprawił jeszcze Sebastian Plesz. **(LUKISZ)**

WYNIKI I TABELA GRUPY II

Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec 2:1 (Tomaszewski 32, Woźniak 34 – Halych 11) * **Świdniczanka Świdnik Mały – Łada 1945 Biłgoraj 3:0** (Mazurek 53, 60, Plesz 86) * **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Huczwa Tyszowce 2:0** * **Granit Bychawa – Kryszał Werbkowice 2:0** * **Victoria Żmudź – Unia Białopole 2:0** * **Unia Hrubieszów – Kłos Gmina Chełm 0:3** walkower

1. Tomasovia	20	58	74-6
2. Victoria	20	40	30-15
3. Świdniczanka	20	36	44-22
4. Granit	20	34	35-22
5. Kryszał	20	34	30-22
6. Grom	20	30	33-21
7. Huczwa	20	30	37-32
8. Gryf	20	27	20-39
9. Unia H.	20	24	26-34
10. Kłos	20	21	19-29
11. Łada	20	6	9-75
12. Unia B.	20	3	20-60

20-21 marca: Unia Hrubieszów – Gryf * Kłos – Victoria * Unia Białopole – Granit * Kryszał – Tomasovia * Huczwa – Świdniczanka * Łada – Grom.

Powinni strzelić więcej

HUMMEL IV LIGA Lider grupy drugiej IV ligi udanie rozpoczął nowy rok. Tomasovia pokonała w derbach Huczwę Tyszowce 2:0. Wynik mógł być jednak bardziej okazały, ale świetnie w bramce gości spisywał się Piotr Waśkiewicz pozyskany w zimie z drużyny... niebiesko-białych.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O d pierwszego gwizdka spotkanie wyglądało tak, jak wszyscy się tego spodziewali. Gospodarze byli ciągle przy piłce, a drużyna Krzysztofa Rysaka koncentrowała się na defensywie i szukała swoich szans w kontrze. Długo taka taktyka zdawała egzamin, bo ciągle było 0:0. Aż do 33 minuty. Wówczas po dalekim wyrzucie piłki z autu i zgraniu głową w świetnej sytuacji znalazł się Adrian Żurawski. Nastolatek z bliska wpakował piłkę do siatki.

Skromne prowadzenie podopieczni Pawła Babiarza zabrali na przerwę. A w drugiej odsłonie mieliśmy powtórkę z rozrywki, bo mimo wielu szans ekipa z Tomaszowa Lubelskiego nie mogła zamknąć zawodów. Udało się dopiero w 71 minucie. Wówczas rezerwowy Rafał Kycko i były zawodnik Huczwy dostał podanie w pole karne, ale oddał piłkę do Damiana Szuty, a ten z kilku metrów bez problemów pokonał Waśkiewicza.

Bramkarz gości w ciągu całego spotkania wygrał jednak sporo pojedynków z rywalami. Nie potrafili go pokonać: Żurawski, Arkadiusz Smoła, Damian Szuta, czy Kycko. Blisko szczęścia był też Smoła, który z rzutu wolnego przymierzył w poprzeczkę. Ekipa z Tyszowiec tak naprawdę ani razu nie „zatrudniła” Łukasza Bartoszyka, a ten porządnie wynudził się między słupkami.

– Mieliliśmy optyczną przewagę i na pewno dużo większe posiadanie piłki. Huczwa ograniczyła



Tomasovia bez większych problemów wygrała sobotnie derby z Huczwą

FOT. TOMASZÓW.PL

się do obrony. Wynik powinien być bardziej okazały, ale zmarnowaliśmy kilka dogodnych okazji, zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie. Ciężko gra się jednak, kiedy przeciwnik jest ustawiony pod swoim polem karnym. Musieliśmy się do tego dostosować. Szczercze mówiąc nie jestem jakoś szczególnie zadowolony z gry w ofensywie, bo było sporo ner-

wowości, ale to wynikało też z systemu gry rywali – ocenia Paweł Babiarz.

W następnej kolejce jego podopiecznych powinno być trochę trudniej, bo rywalem będzie walczący o szóstkę Kryszał Werbkowice.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Huczwa Tyszowce 2:0 (1:0)

Bramki: A. Żurawski (33), D. Szuta (71).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Karólak (67 Karólak), Skiba, Słotwiński (86 Matterazzo), Smoła (67 Kycko), A. Żurawski, D. Szuta (86 M. Żurawski), Dorosz (72 J. Szuta)

Huczwa: Waśkiewicz – Okalski, Popko, Daszkiewicz, Dworak, Zawisłak, Krosman, Duduś (82 Iskierka), Kołodziejski, Gęborys, Michna (78 Gałań).

Żółta kartka: Chmura (Tomasovia).

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Nie obudzili się z zimowego snu

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Łukasza Gieresza pokonali w sobotę Kryszał 2:0. Dzięki temu powoli mogą się już szykować na występy w grupie mistrzowskiej. Granit niby ma tyle samo punktów, co drużyna z Werbkowic, ale dużo łatwiejszy terminarz

Jakub Szymala i jego koledzy zagrają jeszcze z Unią Białopole i Kłosem Gmina Chełm. A zespół Jacka Ziarkowskiego czekają spotkania z: Tomasovią i Świdniczanką. Jeżeli Kryszał chce zdobyć jakiś punkt, to na pewno musi zagrać dużo lepiej niż w Bychawie. W sobotę goście zagraли słabe zawody i nie zaskoczyli nawet na remis. Wynik w ósmej minucie otworzył Łukasz Strug, który skorzystał z dośrodkowania Mateusza Misztala i idealnie przymierzył po długim rogu. Zwłaszcza początek zawodów był udany dla gospodarzy. Minimalnie pudłowali jeszcze: Cezary Pęczak i Jakub Świderski. Później o groźne sytuacje było już trudniej. Nie brakowało walki, stałych fragmentów gry, ale aż do 90 minuty podopieczni trenera Gieresza utrzymywali skromne prowadzenie. Dopiero w doliczonym czasie gry upewnili się, że zdobędą komplet punktów. Rezerwowi Krystian Sprawka dostał piłkę ze skrzydła od Karola Banachiewicza i ustalił wynik na 2:0.

– Początek był obiecujący. Przez 20 minut stworzyliśmy kilka okazji, a jedną z nich zamieniliśmy na gola. Niestety, później mecz wyglądał tak, że praktycznie do końca musieliśmy drzeć o wynik. Przestaliśmy realizować założenia i piłka zbyt często była w powietrzu, gdzie rywale są bardzo mocni – mówi Łukasz Gieresz.

I wyjaśnia, jak zawody wyglądały po zmianie stron. – Po przerwie kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku, kottowało się tylko po stałych fragmentach gry. Mimo wygranej

pozostaje niesmak, bo nie graliśmy tak, jak zakładaliśmy. Wiatr często rozdawał jednak karty i ciężko było coś wykreować. Wygraliśmy i cieszymy się z punktów jednak moim zdaniem stać nas na dużo więcej. W Werbkowicach zagrałiśmy dużo lepiej, a przegraliśmy. Teraz wypadliśmy gorzej, a mamy komplet punktów – dodaje trener zespołu z Bychawy. Sporo zastrzeżeń do gry swoich zawodników miał za to trener Ziarkowski. – To było bezbarwne spotkanie w naszym wykonaniu, chyba nie obudziliśmy się jeszcze z zimowego snu. Rywale nie musieli się nawet specjalnie natrudzić, żeby wygrać. U nas jest duży niesmak po tym spotkaniu. To jednak pierwszy występ i mam nadzieję, że z meczu na mecz będzie lepiej. Tym razem było naprawdę błado i w ofensywie i defensywie – wyjaśnia popularny „Ziarno”.

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Kryszał Werbkowice 2:0 (1:0)

Bramki: Strug (8), Sprawka (90+1).

Granit: Ziółkowski – Struk, Radziejewicz, Iwaniak, Piwnicki, Świderski (90 Wolski), Banachiewicz, Strug (61 Janik), Misztal, Pęczak (68 Morenkov), S. Sprawka (88 K. Sprawka).

Kryszał: Suchodolski – Dec (61 Jabłoński), Śmiałko (61 Nieradko), Muława, Wójtowicz, Borys, Sas, Oleszczuk, Denkiewicz (75 Jarosz), Rybka, Otręba.

Żółte kartki: Denkiewicz, Muława, Rybka (Kryszał).

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

Szybko strzelili i chcą szybko zapomnieć

HUMMEL IV LIGA Lider grupy pierwszej zrobił swoje. Huragan Międzyrzec Podlaski pokonał w sobotę Orleża Łuków 2:0. Nie był to wielki mecz drużyny Damiana Panka, ale na tym etapie sezonu liczą się przede wszystkim punkty

Pierwszy gol padł w 23 minucie. Co ciekawe, atakowali gospodarze. Wielkiego zagrożenia nie było, ale akcja zakończyła się wybiciem jednego z obrońców gości na „uwolnienie”. To dalekie zagranie od razu otworzyło jednak drogę do bramki, bo w sytuacji jeden na jeden Patryk Pakuła z dziecinną łatwością ograł Adriana Czerskiego. Po chwili z ostrego kąta idealnie przymierzył do siatki. Orleża powinny doprowadzić do wyrównania. Aleks Kaliński znalazł się w bardzo dobrej sytuacji, ale zabrakło mu zimnej krwi i nie trafił nawet w bramkę. A to zemściło się w samej końcówce pierwszej odsłony. Paweł Komar dośrodkował z rzutu różnego, a Łukasz Mirończuk zamknął akcję celnym strzałem głową. I tym samym ustalili rezultat na 0:2. W drugiej odsłonie to Huragan był bliższy kolejnych goli niż gospodarze trafienia kontaktowego. Pudłowali jednak: Paweł Radziszewski i Pakuła. Goście pilnowali jednak wyniku i bez większych problemów dopisali do swojego konta kolejne trzy punkty.

– Szybko strzeliliśmy bramki i szybko chcemy zapomnieć o tym meczu – mówi Damian Panek. – Boisko było naprawdę super przygotowane, jak na tę porę roku. Chcieliśmy jednak grać, jak najprostszymi środkami. Nie liczył się dla nas styl, tylko zwycięstwo. Rywale postawili nam wysokie wymagania. Grali ambitnie i twardo. Było jednak dużo chaosu, fauli

(LUKISZ)

Orleża Łuków – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła (23), Mirończuk (45).

Orleża: Kuźma – Machniak, Czerski, Rybka, Jaworski, Kaliński (63 Kurowski), Jemioł (63 Grochowski), Lipiński. Sowisz, Szustek, Siemieniuk.

Huragan: Czarniecki – Weręgowski (69 Grochowski), Olszewski, Mirończuk, Komar (53 Panasiuk), Korgol (90 Sz. Łukanowski), H. Łukanowski (90 Kania), Krolczuk, Siwek (59 Waniowski), Radziszewski, Pakuła.

Żółte kartki: Rybka, Jemioł, Kurowsi – Panasiuk.

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Olimpia Miączyn 2:1 (1:1)
Bramki: Dydyński (2, 86) – Gierula (5-samobójcza).

Olimpiakos: Borek – Gierula, Gancarz, Dydyński, Grabowski, Cios, A. Mazurek, Stetskiv, Rutyna, Mosurets, Granda (63 Jabłoński).

Olimpia: Filipczuk – Łyp, Łyko, Markiewicz, Makuch, Okoniewski, Szawaryn (50 Muzyczka), Hamidi, Kukietka (5 Sawicki), Hrysiak

Sędziował: Kacper Pańko.

Orzeł Tereszków – Igros Krasnobród 1:3 (0:1)
Bramki: Kozerak (74-karny) – Jędruszcak (1 56), Gmiterek (90).

Orzeł: Szeptuch – Kozerak, ALbingier, Kulasza, Brodziak (65 Czok), Pardo, R. Sarzyński, Róg, P. Pieczykolan, Kwiatkowski (77 Oszmaniec), Stępień (54 M. Pieczykolan).

Igros: Gontarz – Bartecki (57 Krawczyk), Anioł, Kowal, Ożóg – Przytuła, Margol (68 Kumorek), Malec (89 Kostrubiec), Mielniczek (62 Gmiterek), Żerucha – Jędruszczak.

Sędziował: Andrzej Swacha.

Roztocze Szczepieszyń – Sokół Zwierzyniec 4:1 (2:0)
Bramki: Misiarz (15, 80) Luterek (33-karny), Brodaczewski (77) – Stadnicki (82).

Roztocze: Lembryk – Ligaj, Dycha (46 Alterman), Daszek (72 Tucki), Bukowski (80 Grymuza), Misiarz, Kllimkiewicz (27 Wróbel), Luterek, Kuroń (80 Bulak), Wójcik (70 Brodaczewski), Płotnikiewicz.

Sokół: Kocyło – Pietruszka, Wróbel, Brodalski, Kusy, Białas (80 Pęk), Świeciński, Kosiński, Malec (35 Kwaśniuk), Stadnicki, Piech (68 Mielnik).

Sędziował: Paweł Tucki.

Pogoń 96 Łaszczówka – Błękitni Obsza 0:2 (0:0)
Bramki: Larwa (75), Jarosiewicz (90).
Pogoń: Berbecki – Łaba, Stępnia, Pi-sarczyk (50 Michał Nowosad) – Podborny, Kiś (60 Zieliński, 65 D. Nowosad), Lasota, Ozkavak, Jędrzejewski – Mikołaj Nowosad, Kłos.
Błękitni: Piwowarczyk – Późniak, Kieł-basa, Tadra, Ł. Mazurek – Stelmach (90 Sidor), Shukailo – Larwa (80 Kuzovliev), Roman (60 P. Mazurek), Stec (89 Jarosiewicz) – Wróbel (90 Skrzypek).

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Potok Sitno – Tarpan Korców 2:0 (2:0)

Bramki: D. Pyś (15), K. Pyś (25).

Potok: Grzęda – Drozdowski, Łepak, Kisiel, D. Pyś, Kołodziejczuk, Naklicki (88 Cieśla), K. Pyś (60 Witkowski), Bełz (Sokołowski (85), Kalman (Kulas 55), Mazurek (70 Jabłoński),

Tarpan: D. Szponar – Wójcik (46 D. Ostasz), P. Grasz, Świtała, M. Ostasz, Przemysław Mróz, Brzyski (82 Dołęcki), Blicharz, Patryk Mróz, Grelak, Związko.

Sędziował: Bartłomiej Górski.

Metalowiec Goraj – Orion Dereźnia 0:1 (0:1)
Bramka: Borowski (42).

Metalowiec: Witko – Spólnik, Czajka, M. Sowa, Maksymiec (75 Sykuła) – Piotr Papierz (46 A. Wliżło), M. Papierz, D. Wliżło, Pawelec – B. Sowa, Paweł Papierz.

Orion: Młynarz – Wojda, Czerw, Kieł-basa, Niemiec, Olekh, Cios, Wąsiewicz, Sadlak, Borowski, Hyz.

Czerwone kartki: Hyz (35-za dwie żółte) – M. Papierz (74-za dwie żółte).

Victoria Łukowa – Tur Turobin przełożony ze względu na zły stan boiska.

1.Igros	18	43	40-12
2.Omega	18	41	49-7
3.Korona	18	38	48-20
4.Tanew	18	37	61-20
5.Roztocze	18	37	40-12
6.Olimpiakos	18	36	39-30
7.Błękitni	18	35	46-21
8.Victoria	17	29	34-37
9.Pogoń	18	28	29-21
10.Granica	18	26	30-30
11.Olimpia	18	24	33-38
12.Tur	17	22	24-38
13.Potok	18	18	17-44
14.Orion	18	17	20-39
15.Metalowiec	18	17	32-38
16.Tarpan	18	6	21-70
17.Sokół	18	5	19-59
18.Orzeł	18	0	15-61

20-21 marca: Potok – Pogoń ● Tarpan – Olimpiakos ● Olimpia – Roztocze ● Sokół – Metalowiec ● Orion Dereźnia – Victoria ● Tur – Tanew ● Granica – Igros ● Orzeł – Korona ● Omega – Błękitni.



Omega Stary Zamość zremisowała w Łaszczowie z tamtejszą Koroną i straciła fotel lidera

FOT. DW

Dostał bramkę za kołnierz

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W hicie kolejki Korna Łaszczów zremisowała z Omegą Stary Zamość. Mecze wzbudzał ogromne zainteresowanie wśród kibiców, którzy nie mogli pojawić się na stadionie. Wobec tego ekipa gości przeprowadziła transmisję tego spotkania za pośrednictwem facebook’a

Niedzielnny mecz w Łaszczowie dla obu zespołów był niezwykle ważny. Przed tym spotkaniem Omega była liderem tabeli, a Korona plasowała się na trzecim miejscu i w wypadku wygranej mogła zrównać się punktami z drużyną Pawła Lewandowskiego.

Mecz toczył się w trudnych warunkach na grząskiej murawie. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, a bramki zaczęły padać pod koniec spotkania. Najpierw w 76 minucie Bartłomiej Stefanik kopnął piłkę z rzutu wolnego z około 40 metrów od bramki rywali. Zawodnikowi Korony wyszedł z tego zagrania „centrostrzał”. Krzysztof Hadło źle obliczył tor lotu

piłki i ta wpadła mu „za kołnierz”. Gospodarzom nie udało się jednak utrzymać skromnej zaliczki do końca spotkania. W 85 minucie „zakotłowało się” w polu karnym gości. Strzał Bartosza Nizioła zdołał odbić Adam Fedyna, ale wobec dobitki Bartłomieja Mazurka był bez szans i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Boisko było bardzo grzaskie stąd ciężko było na nim rozgrywać składne akcje – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Pierwsze fragmenty spotkania należały do gospodarzy. Później to my doszliśmy do głosu. Straciliśmy bramkę po centrostrzale kiedy nasz bramkarz nieco się „zdrzemnął” a sami zdobyliśmy gola po zamieszaniu w polu karnym.

W przerwie musiałem dokonać dwóch zmian z powodu kontuzji obu naszych zawodników. W następnej kolejce czeka nas ciężki mecz także z uwagi na problemy kadrowe i kartkowe – zakończył szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa.

Z remisu nie cieszyli się także miejscowi. – Zarówno ja jak i moi zawodnicy odczuwamy bardzo duży niedosyt po tym spotkaniu. Moim zdaniem byliśmy lepsi od rywali i mieliśmy więcej okazji do zdobycia bramek. Omega grała natomiast mocno cofnięta i starała się nam zagrozić głównie za sprawą Bartosza Nizioła – ocenia mecz Piotr Gozdek, trener Korony. – Stracony gol w końcówce nieco nas podłamał, a wcze-

śniej naszą sytuację skomplikowała nieco druga żółta, a w konsekwencji czerwona kartka dla Rafała Huza-ra. Mamy na koncie jeden punkt więcej, a w następnej kolejce zrobimy wszystko by wygrać – kończy trener drużyny z Łaszczowa.

Korona Łaszczów – Omega Stary Zamość 1:1 (0:0)

Bramki: Stefanik (76) – B. Mazur (85).
Korona: Fedyna – Huzar, Krawczyk, Kramarczuk, Budzaj, Stefanik, Kiełar, Śrótna, Jamroz, Świętek (78 Borowiak), Dudziński.

Omega: Hadło – Dywański, Baran, B. Mazur, Goździuk (46 Maziarczyk) – Bubeł (46 Maciejewski), Wajdyk, Sz. Dyrkacz – S. Goch, Nizioł, Samulak.

Czerwona kartka: Huzar (80-za dwie żółte).

Sędziował: Jarosław Jasina.

Wygrali na neutralnym terenie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary pokonała w Dachnowie Granicę Lubycza Królewska, udanie inaugurując drugą część sezonu Zespół trenera Krzysztofa Surmy zrewanżował się rywalom za porażkę z rundy jesiennej

Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczął się dla Tanwi. Już w 16 minucie prowadzenie swojej drużynie dał Bartłomiej Gontarz, choć przy jego uderzeniu nie najlepiej zachował się bramkarz gości. Ekipa z Majdanu Starego poszła za ciosem i jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Arkadiusz Kusiak.

Po zmianie stron gospodarze nie zadowolili się dwubramkowym prowadzeniem i w 54 minucie na listę strzelców wpisał się Tomasz Blicharz. To nie był jednak koniec strzeleckich popisów Tanwi, która w 78 minucie przeprowadziła „braterską akcję”. Wprowadzony na boisko Łukasz Kusiak zagrał piłkę do swojego brata Arka-

dusza, a ten popisał się kapitalnym strzałem z dystansu posyłając piłkę w samo okienko bramki rywali. Chwilę wcześniej czerwona kartkę zobaczył Mateusz Kamiński, więc wydawało się, że jest po meczu. Tymczasem Granica w 82 minucie zdobyła gola po strzale Szymona Olenkiewicza, a kilka minut później do siatki trafił Jacek Kulpa. Goście naciskali do samego końca, ale wynik już się nie zmienił i komplet punktów zgarnął faworyt sobotniego spotkania.

– Graliśmy w Dachnowie ze względu na to, że nasze boisko niestety nie nadaje się jeszcze do gry. Nasz obiekt położony jest w lesie i niestety wciąż zalega na nim woda. Wobec tego zdecydowaliśmy aby wynająć boisko ze sztuczną na-

wierzchnią – mówi Ryszard Dziura, kierownik Tanwi. – Prowadziliśmy wysoko, ale paradoksalnie po czerwonej kartce rywale nabrali dodatkowej motywacji. Natomiast w nasze szeregów niepotrzebnie wkradła się dekoncentracja i straciliśmy dwie bramki. Na szczęście wygraliśmy i zrewanżowaliśmy się Granicy za jesienną porażkę na jej terenie – dodaje Dziura.

W następnej kolejce Tanew zagra na wyjeździe z Turem Turobin, który w ten weekend nie rozegrał swojego spotkania ze względu na nie nadające się do gry boisko Victorii Łukowa. – Mamy korzystny terminarz i w następnym meczu także będziemy chcieli wygrać – zapowiada kierownik ekipy z Majdanu Starego.

Tanew Majdan Stary – Granica Lubycza Królewska 4:2 (2:0)

Bramki: B. Gontarz (16), A. Kusiak (34, 78), T. Blicharz (54) – Olenkiewicz (82), Kulpa (87).

Tanew: Książ – T. Blicharz, Papierz, Gontarz, Luchowski (65 Rymarz), Kusiak, K. Blicharz (88 Janda), Dziura (83 Micyk), Siembida, Raduj (46 Ł. Kusiak), Margol

Granica: Skiba – Sak (46 Chmielewski), B. Kulpa, Bojarczuk, Jakub Nazarovicz (58 Guz), Chojna (58 Olenkiewicz), Kamiński, Jodłowski (85 Surmacz), Głębocki, J. Kulpa, Czapla (46 Zalewski).

Żółte kartki: Kamiński.

Czerwona kartka: Kamiński (73-za dwie żółte). **Sędziował:** Konrad Łukiewicz.

Tanew Majdan lepsza od Granicy Lubycza Królewska

FOT. TANEW MAJDAN STARY/FACEBOOK



Udany rewanż

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Polski Cukier Avia Świdnik pokonała Mickiewicz Kluczbork 3:1. Było to piąte z rzędu zwycięstwo żółto-niebieskich, po którym awansowali na czwartą pozycję w tabeli

Siatkarze prowadzeni przez trenera Witolda Chwastyniaka zamierzali wziąć rewanż na solidnej drużynie z Kluczborka. W pierwszym spotkaniu przegrali bowiem 1:3. Gospodarze rozpoczęli się od skutecznego ataku Rafała Obermлера (1:0). W partii otwarcia narzucili swój styl. Polski Cukier Avia wygrywała 9:4, 11:5. Przed decydującym rozstrzygnięciem goście zmniejszyli jeszcze straty do dwóch punktów (20:18, 21:19, 22:20), ale ostatnie słowo należało do przyjmującego miejscowych Karola Rawiaka. Druga odsłona była bardziej wyrównana. Zespoły grały punkt za punkt. Mateusz Recko atakiem obronił dla Świdniczan piłkę setową (24:24), ale ostatecznie gospodarze musieli uznać wyższość przyjezdnych przegrywając na przewagi 24:26. W trzecim i czwartym secie górą byli już Świdniczanie wygrywając do 22 i 23. Tym samym miejscowym udało się rewanż za przegraną w pierwszej rundzie. **(GROM)**

Polski Cukier Avia Świdnik – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (25:23, 24:26, 25:22, 25:23)

Polski Cukier Avia: Walawender, Guz, Obermeler, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Żywno, Nowak i Sługocki.

Mickiewicz: Frankowski, Bułkowski, Mucha, Toma, Owczarz, Sternik, Jaskuła (libero) oraz Łysiak (libero), Biegun, Kulik, Szablewski i Lewandowski.

MVP: Mateusz Recko (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: BAS

Białystok – Wisła Bydgoszcz 0:3 (22:25, 24:26, 13:25) * KPS Siedlce – LUK Politechnika Lublin 1:3 (25:22, 25:27, 14:25, 17:25) * AZS AGH Kraków – MCKiS Jaworzno 3:1 (25:20, 23:25, 25:23, 25:17) * ZAKSA Strzelce Opolskie – Krispol Września 3:1 (27:25, 24:26, 25:23, 25:19) * Olimpia Sulecin – BBTS Bielsko-Biała 0:3 (23:25, 18:25, 26:28) * Gwardia Wrocław – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:2 (25:18, 25:18, 25:27, 20:25, 15:12) * pauzował Exact Systems Norwid Częstochowa.

1. Politechnika	26	68	71-17
2. Wisła	25	64	73-25
3. BBTS	25	63	68-25
4. Avia	26	48	55-43
5. Norwid	25	45	54-44
6. Gwardia	25	44	54-42
7. Siedlce	25	42	51-43
8. Mickiewicz	25	40	52-47
9. AZS AGH	25	28	41-57
10. ZAKSA	25	26	35-56
11. Lechia	25	26	42-60
12. Olimpia	25	24	33-56
13. KRISPOL	25	21	33-63
14. BAS	26	17	31-70
15. Jaworzno	25	11	23-68

20 marca: Mickiewicz – Gwardia * Lechia – Olimpia * BBTS – ZAKSA * Krispol – AZS AGH * Jaworzno – Norwid * Wisła – Avia * pauzuje KPS. Mecz: LUK Politechnika – BAS został rozegrany awansem 24 października. Było 3:0 dla LUK Politechniki.

Kłopoty tylko na początku

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

LUK Politechnika Lublin pokonała na wyjeździe KPS Siedlce 3:1. MVP spotkania wybrany został rozgrywający gości Grzegorz Pająk



Siatkarze lidera z Lublina pokonali na wyjeździe KPS Siedlce 3:1. MVP wybrany został rozgrywający LUK Politechniki Grzegorz Pająk

FOT. TAURON 1. LIGA

Lublinianie po raz kolejny mogli się przekonać jak trudna jest rola lidera. Szkoleniowiec LUK Politechniki Dariusz Daszkiewicz wielokrotnie podkreślał, że każdy przeciwnik spina się, aby odebrać punkty faworytowi. Tak też było w Siedlcach. Już w pierwszej partii byliśmy świadkami ciekawych wymian. Emocjonująca była końcówka. Po ataku Radosława Nowaka gospodarze objęli prowadzenie 23:20, a w kolejnej akcji po bloku na Szymonie Romaciu wygrwali 24:20. Goście zmniejszyli straty kiedy w polu zagrywki pojawił się właśnie Romać (24:22). Ostatnie słowo należało do miejscowych, którzy zablokowali na pojedyńczym bloku Grzegorza Pająka w piłce sytuacyjnej.

Podrażnieni porażką w partii otwarcia kolejną goście rozpoczęli od ataku Romacia na 2:1. Bardzo dobrze w polu zagrywki w lubelskiej ekipie prezentowali się Konrad Stajer i David Mehić. Po serwisie ostatniego LUK Politechnika wygrywała 7:3, zaś po ataku Romacia 9:4. Wraz

z upływem minut goście odjeżdżali z wynikiem. Było już 15:7, 18:8, 20:14, 22:15. Mimo to siedlczanie nie poddawali się i próbowali zniwelować przewagę. W końcówce KPS doprowadził do remisu 23:23. Gospodarze byli bliscy sprawienia niespodzianki także w drugim secie. Wygry-

wali już 24:23 i stanęli przed szansą wygrania piłki setowej. Goście po bardzo trudnej akcji, za sprawą ataku Pawła Rusina doprowadzili do remisu 24:24. Lider rozstrzygnął partię na korzyść po dobrym serwisie Grzegorza Pająka.

Przyjezdni poszli za ciosem w kolejnej odsłonie. Po wyrównanym początku inicjatywę przejęli lublinianie. Podopieczni Dariusza Daszkiewicza wygrwali 6:3, 13:10, 14:11, 17:13 i 19:13. W końcówce bardzo skuteczny w polu zagrywki był atakujący gości Szymon

Romać. Siatkarz zagrał asa na 23:14, a chwilę później na 24:14 podwyższył Paweł Rusin. Skuteczny blok Rusina i Konrada Stajera dał 25. punkt drużynie lidera.

Czwarty set był już ostatnim. Przy serwisie Szymona Romacia przyjezdni odskoczyli na 9:6. Chwilę później asa zagrał Paweł Rusin (11:9). Z kolei skuteczny blok Wojciecha Sobala i Grzegorz Pająka na Damianie Doboszu sprawił, że lider prowadził 13:11. W końcówce ponownie dał o sobie znać Rusin. Po jego ataku było 23:17, a za sprawą odrzucającej zagrywki przyjmującego ostatni punkt w meczu zdobył atakiem Konrad Stajer.

(GROM)

KPS Siedlce – LUK Politechnika Lublin 1:3 (25:22, 25:27, 14:25, 17:25)

LUK Politechnika: Rusin, Romać, Sobala, Pająk, Stajer, Mehić, Majstorović (libero) oraz Ziobrowski, Durski i Cabaj (libero).

KPS: Górski, Nowak, Kańczok, Dobosz, Strulak, Berez, Waloch (libero) oraz Ziemiński, Pawlun, Kupka i Wójcik.

MVP: Grzegorz Pająk (LUK Politechnika Lublin).

Pierwsze jazdy na torze zaliczone

PGE EKSTRALIGA – Sytuacja zmienia się dynamicznie i trzeba reagować na bieżąco – tak o wyjeździe żużlowców Motoru Lublin do słoweńskiego Krsko mówi Piotr Więckowski, wiceprezes klubu. W ostatni weekend zawodnicy zameldowali się po raz pierwszy w tym roku na torze na wspólnym treningu

„Koziołki” mają już za sobą pierwszy obóz kondycyjno-integracyjny w obecnym okresie przygotowawczym. Na przełomie lutego i marca udali się do Hiszpanii, gdzie spędzali czas głównie na rowerach.

Natomiast w dniach 12-14 marca klub miał pierwotnie zaplanowany wyjazd do włoskiego Terenzano. – W trakcie obozu wyszło tak, że niestety do Terenzano nie pojedziemy. Ze względu na obostrzenia na granicy słowackiej i czeskiej. Są duże problemy z wjazdem, a potem z wyjazdem. Bodajże kwarantanna 14-dniowa, więc nie możemy sobie na to pozwolić. Później był plan wyjazdu do Krsko, ale też nie wypalił z tych samych względów. Tak naprawdę czekamy na to, jak rozwinię się sytuacja z pogodą w Polsce. Mamy zaplanowane pewne treningi. Wszystko jest pod kontrolą, trener dzwoni do nas i informuje nas o stanie toru i o ewentualnych jazdach na innych torach – mówił nam



FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

niedawno Krzysztof Buczkowski, żużlowiec lubelskiego Motoru.

Jak się jednak okazało, żółto-biało-niebiescy zdecydowali się ostatecznie na podróż na południe Europy. Pojechali do Krsko, miasta, które gościło zawody z cyklu Speedway Grand Prix. Tamtejszy tor nadawał się do jazdy. Jak wyjaśnia

Piotr Więckowski, sytuacja z planowaniem kolejnych kroków jest bardzo dynamiczna. Kiedy tylko zawodnicy dostali informację, że otwiera się szansa na wyjazd na „owal”, to wsiedli w samochody i ruszyli do Słowenii.

Co ważne, wszyscy przed wyjazdem przebadali się na obecność COVID-19 w or-

ganizmie i mieli negatywny wynik. Dzięki temu, nie musieli odbywać 10-dniowej kwarantanny po przekroczeniu granicy ze Słowenią.

Lubelscy żużlowcy w sobotę wyjechali zrobić pierwsze okrążenia w Krsko. Był to trening typowo rozgrzewkowy. Kolejne zajęcia mieli mieć wczoraj oraz dzisiaj.

Prace trwają także na lubelskim obiekcie. Piotr Więckowski przekazał nam, że zakończył się już montaż band pneumatycznych. Jeżeli pogoda dopisze, to w tym tygodniu na tor wyjeżdżają sprzęt, który będzie pracować nad przygotowaniem nawierzchni.

Póki co, nie zmieniają się za to kolejne plany żółto-biało-niebieskich. Czwartek, piątek i sobotę podopieczni Macieja Kuciapy spędzą w Gdańsku. Potem Motor ma uzgodniony sparing (mecz i rewanż) ze spadkowiczem z PGE Ekstraligi – ROW Rybnik (25-26 marca). Jeśli zajdzie taka potrzeba, to lublinianie sprawdzą się też na tle innego pierwszoligowca – Unii Tarnów.

Początek nowego sezonu w PGE Ekstralidze zaplanowany jest na weekend 3-4 kwietnia. W sobotę Motor Lublin podejmie u siebie Eltrox Włókniarza Częstochowa.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Porażka na start

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin przegrała w sobotę u siebie w pierwszej rundzie play-off z KS Basketem 25 Byd-

goszcz 73:76. Tym samym postawiła się w niekorzystnej sytuacji przed kolejnymi starciami z tym rywalem. Drugie spotkanie z tej serii, które odbyło się w niedzie-

lę, również w Lublinie, zakończyło się już po zamknięciu tego wydania Dziennika. Pełną relację z obu spotkań przeczytacie jutro.

Celem wygrana w każdym meczu

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Żółkiewka szlifuje formę na rundę rewanżową. Drużyna trenera Piotra Kapłona powalczy wiosną o awans do IV ligi

Jesienią rzutem na taśmę piłkarze z Żółkiewki wskoczyli w fotel lidera. Stało się tak za sprawą niespodziewanego remisu 2:2 prowadzącego w stawce ekip chełmskiej „okręgówki” Brata-Cukrownika Siennica Nadolna na wyjeździe z beniaminkiem Zniczem Siennica Różana. Hetman zaś do ostatniej kolejki inkasował komplety punktów i w końcowym rozrachunku przeskoczył w klasyfikacji zespół Brata-Cukrownika. Po pierwszej części sezonu przewaga drużyny prowadzonej przez trenera Piotra Kapłona wynosi jednak tylko dwa punkty. – To dobry wynik, cieszymy się z niego. Do rundy rewanżowej podchodzimy jednak bardzo spokojnie. Nie napinamy się na awans. Chcemy grać swoje, a zobaczymy co wyniknie z takiej postawy – tłumaczy Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka.

Kibice w Żółkiewce pamiętają czasy występu ich zespołu nawet w III lidze, o IV już nie wspominając. Od dwóch lat drużynę prowadzi ambitny trener Piotr Kapłon. Pod jego opieką zespół chce walczyć o ambitne cele. W obecnym sezonie stawką jest awans do wyższej ligi. – Mamy świadomość, że pojawiła się taka szansa. Naszym celem jest jednak wygranie nie spotkań – mówi kierownik.

W porównaniu do pierwszej rundy kadra Hetmana będzie bogatsza o kolejnych zawodników. Po kontuzji wrócili Tomasz Gieleta i Dawid Basiak. Pierwszy to obrońca, który może zagrać na prawej lub lewej stronie. Drugi jest graczem uniwersalnym, może zagrać na każdej pozycji. Z Hetmanem trenuje młodzieżowiec Paweł Szymonek. Trener



Mistrz jesieni Hetman Żółkiewka chce jak najlepiej przygotować się do rundy rewanżowej

FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA/FACEBOOK

Kapłon testuje go w pomocy i ataku. W wygranym 4:2 sparingu z Sokołem Zwierzyniec strzelił gola. Trafił też do siatki w kolejnym zwycięskim z Roztoczem Szczepieszyńskim (8:4) i w niedzielnym z Ostoją Skierbszów (2:0). Z nowych zawodników jest również Tomasz Prus, brat grającego w zespole z Żółkiewki Karola. W dorobku spotkań kontrolnych mistrz chełmskiej klasy okręgowej ma też porażki: 1:2 z Ładą 1945 Biłgoraj, 0:4 z Ruchem Izbi-

ca, 1:10 z Gryfem Gmina Zamość, 3:5 z Piaskowicami. – Bardzo pożyteczny był sparing z drużyną z Piask, mimo że go przegraliśmy. Po pierwszej połowie prowadziliśmy 3:0 – zauważa kierownik. Ze składu, który grał jesienią, może zabraknąć Mikołaja Gaborskiego. Obrońca na razie nie wznowił treningów. W terminarzu gier kontrolnych Hetman ma jeszcze potyczkę z Frassatim Fajslawice. – Trenujemy trzy razy w tygodniu: we wtorek, czwartki

i piątku. W soboty lub niedziele rozgrywamy sparingi. Średnio w zajęciach uczestniczy 10 zawodników. Ćwiczymy na orlikach w Wysokim i Rybczewicach. U nas nie ma orlika z prawdziwego zdarzenia. To boisko, które zostało wybudowane ma nawierzchnię tartanową i w praktyce z niego nie korzystamy. Na miarę naszych możliwości chcemy jak najlepiej przygotować się do rundy rewanżowej – tłumaczy Koprucha. (GROM)

Historyczny sukces Tarnowa

PIŁKA RĘCZNA Grupa Azoty SPR Tarnów awansowała do finału Pucharu Polski

Tarnowianie tworzą nową historię swojego klubu. Drużyna prowadzona przez szwedzkiego szkoleniowca Patrika Lijestanda sprawiła dużego kalibru niespodziankę pokonując bardziej utytułowany zespół Zagłębia Lubin. Tym samym po raz pierwszy wywalczyła awans do finału Pucharu Polski. Lubinianie w ćwierćfinale też zostali sprawcami niespodzianki ogrywając w Puławach faworyzowane Azoty 31:30.

W półfinale Miedziowi niewiele mieli argumentów w starciu z Grupą Azoty SPR Tarnów. Już po pierwszej części w lepszych nastrojach byli gospodarze, którzy prowadzili 13:10. W drugiej odsłonie tarnowianie wypunktowali przyjezdnych zwyciężając ostatecznie 30:21.

W finale przeciwnikiem Grupy Azoty SPR Tarnów będzie jedna z czołowych drużyn w kraju: mistrz Polski i jednocześnie obrońca Pucharu Polski Łomża Vive Kielce lub wice-mistrz kraju Orlen Wisła Płock. Półfinał tych drużyn odbędzie się w czwartek 18 marca w Kielcach.

Grupa Azoty SPR Tarnów – Zagłębie Lubin 30:21 (13:10)

Najwięcej bramek dla Tarnowa: Majewski 6, Tokuda 6, Mrozowicz 4; **najwięcej bramek dla Zagłębia:** Drobiecki 4, Marciniak 4, Netz 4.

(GROM)

Skrócili przerwę

PIŁKA RĘCZNA MKS Padwa Zamość pokonała na wyjeździe AZS UW Warszawa

Zamościanie sprawdzili formę w meczu kontrolnym z aktualnie piątą drużyną grupy C I ligi. Podopieczni trenera Marcina Czerwionki zawitali do stolicy bez skrzydłowego Pawła Puskarskiego. Zawodnikowi w weekend urodziła się córka Lena. Z powodów osobistych nie pojechał także Tomasz Fugiel. Lider grupy D I ligi podszedł bardzo profesjonalnie do starcia w stolicy. Już po pierwszej połowie MKS Padwa prowadziła różnicą sześciu trafień. W drugiej kontrolowała spotkanie i wygrała 35:27. – Jestem zadowolony. Skróciliśmy do dwóch tygodni przerwę w grze o stawkę. To ważne przed czekającym nas w sobotę istotnym dla układu tabeli spotkaniem ligowym z zespołem z Przemyśla – mówi szkoleniowiec Marcina Czerwionka.

AZS UW Warszawa – MKS Padwa Zamość 27:35 (12:18)

(GROM)

Odrobili zaległości na duży plus

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym spotkaniu 12. kolejki AZS AWF Biała Podlaska pokonał rezerwy wicemistrza Polski Orlenu Wisły Płock 37:26

Według terminarza spotkanie miało zostać rozegrane 30 stycznia. Za zgodą obu drużyn zostało jednak przełożone na minioną sobotę. Wynik meczu w pierwszej minucie otworzył Patryk Niedzielenko. Przyjezdni odpowiedzieli dwie minuty później. Gospodarze, będący faworytem, chcieli jak najszybciej zbudować bezpieczną przewagę, by później spokojnie ją kontrolować. Sztuka ta udała się już w 14 minucie. Po pięciu

trafieniach z rzędu w ciągu pięciu minut akademicy odjechali z wynikiem na 10:4. W tym okresie do bramki przyjezdnych celnie rzucili: Łukasz Kandora, Przemysław Urbaniak, Bartosz Ziółkowski, Michał Bekisz i Kamil Kozyc.

W drugim kwadransie pierwszej odsłony gospodarze nie byli już tak skuteczni i zdobyli jedynie osiem bramek, tracąc 10. W bardzo dobrej dyspozycji był rozgrywający gości Jakub Goleniewski. Szczypiornista w tej części spotkania zdobył sześć z siedmiu bramek ze swojego dorobku.

Zaliczka tylko czterech goli nie wyglądała zbyt okazale w starciu z zajmującymi odległe przedostatnie miejsce gośćmi z Płocka. Dlatego już od początku drugiej odsłony białczanie zabrali się do ostrzeliwania bramki przy-

jezdnych. Dwa trafienia Kandory i jedno Ziółkowskiego dały prowadzenie AZS AWF 21:14. Na 10 goli różnicy gospodarze odskoczyli w 49 min. Jakub Polok dwukrotnie skierował piłkę do bramki Orlenu Wisły II i na tablicy wyników było już 30:20.

Na dwie minuty przed końcową syreną prowadzenie akademików wzrosło do 11 goli. Rzut karny wykonał Marcin Stefaniec, a dwie bramki zdobył Norbert Maksymczuk (36:25). Spotkanie zakończyło się pewną wygraną miejscowych 37:26. Już w sobotę, o godzinie 18, podopieczni trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodasińskiego zmierzą się z trzecią drużyną ligi Anilaną Łódź. (GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – Orlen Wisła II Płock 37:26 (18:14)

AZS AWF BP: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski – Kobyliński 1, Maksymczuk 3, Łazarczyk, Urbaniak 3, Ziółkowski 5, Niedzielenko 3, Polok 3, Stefaniec 5, Mazur 1, Kozyc 1, Bekisz 5, Kandora 7, Darafiejew. **Kary:** 4 minuty.

1. KPR Legionowo	13	36	413-319
2. MKS Wieluń	13	30	410-322
3. Anilana Łódź	13	28	411-363
4. AZS AWF BP	12	24	399-331
5. AZS UW Warszawa	12	21	345-324
6. Jurand Ciechanów	13	21	392-393
7. Mazur Sierpc	13	17	357-380
8. Uniwersytet Rad.	13	14	332-377
9. Azoty II Puławy	13	9	321-430
10. Orlen II Wisła	13	8	342-397
11. SMS Płock	12	0	325-411

20 marca: AZS AWF Biała Podlaska – Anilana Łódź ● Uniwersytet Radom – KPR Legionowo ● Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa ● **21 marca:** Azoty II Puławy – SMS ZPRP Płock ● Orlen Wisła II Płock – MKS Wieluń ● pauzuje Mazur Sierpc.

Obrotowy Łukasz Kandora był najsukuteczniejszym zawodnikiem meczu AZS AWF Biała Podlaska z Orlenem Wisłą II Płock

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA





Marta Gęga (przodem) zdobyła w sobotę aż siedem bramek

Kapitalna druga połowa

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin w bardzo dobrym stylu pokonała Młyny Stoisław Koszalin i umocniła się na trzecim miejscu w ligowej tabeli

Kamil Kozioł

Koszalin jest od dawna miejscem, w którym zespołowi z Lublina gra się wyjątkowo ciężko. Rok temu w tym mieście skończyła się przygoda Perły z rozgrywkami Pucharu Polski. Jesienią natomiast Kim Rasmussen poniósł tu pierwszą porażkę w roli opiekuna mistrzyń Polski.

Dzisiaj Duńczyka już nie ma w Lublinie, a jego następczynią jest Monika Marzec. Pod jej wodzą zespół prezentuje się wyśmienicie i emanuje pewnością siebie. Widać to było również w sobotę w Koszalinie, gdzie, mimo dobrej postawy rywalek, lublinianki odniosły przekonujące zwycięstwo.

Oczywiście, nie wszystko było w tym spotkaniu idealne. Rywalizacja nie zaczęła się najlepiej dla podopiecznych Moniki Marzec, bo już

po 12 min przegrywały 3:6. Szalała na boisku zwłaszcza Anna Mączka, która w tym okresie zaliczyła cztery trafienia. W bramce Perły stoi jednak Weronika Gawlik, która pod rządami Marzec odzyskała dawną dyspozycję i odebrała wiele minut Marinie Razum. Sobotnie spotkanie pokazało, że doświadczona kapitan wciąż jest w kapitalnej dyspozycji, a kilka jej interwencji może kandydować do miana parad kolejki.

Na przerwę oba zespoły schodziły przy remisie 11:11. Tuż po zmianie stron jednak miał miejsce kluczowy moment spotkania. Szczypiornistki Młynów kompletnie zacięły się w ataku i przez sześć minut nie potrafiły trafić do siatki. Lublinianki znakomicie wykorzystały niemoc rywalek i w 38 min prowadziły już 17:13. Świetny fragment

rozgrywała Patrycja Królikowska, która po przerwie pojawiła się na boisku i była nie do zatrzymania dla rywalek. Skrzydłowa Perły zdobyła pięć bramek, co jest jednym z jej lepszych występów w tym sezonie. Wysokie prowadzenie pozwoliło natomiast przyjezdnym spokojnie kontrolować mecz w samej końcówce i wygrać 30:22. – Potrzebowałyśmy nieco czasu, aby się obudzić. Druga połowa była jednak już w naszym wykonaniu bardzo dobra. To była taka gra do jakiej dążymy od dłuższego czasu. Cieszymy się z tego zwycięstwa, bo Koszalin to dla nas trudny teren i zawsze grało nam się tutaj bardzo ciężko – powiedziała na antenie TVP Sport Patrycja Królikowska. – Bardzo cieszymy się z naszej postawy w drugiej połowie. W pierwszej też nie było źle, chociaż zabrakło nam sku-

teczności. Cieszę się z tego, że moje podopieczne cieszą się grą. Każda z nich dołożyła swoją cegiełkę do tego triumfu. Kluczowy moment spotkania miał miejsce na początku drugiej połowy. Warto też podkreślić dobrą postawę w bramce Weroniki Gawlik oraz skuteczne kontrataki – powiedziała na klubowym facebooku Monika Marzec, trenerka Perły.

Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 22:30 (11:11)

Młyny: Krebs, Filończuk – Mączka 6, Mazurek 4, Rycharska 3, Haric 3, Boryłowska 2, Smolin 2, Volovnyk 1, Sominonka 1, Nowicka, Urbaniak. **Kary:** 4 min.

Perła: Gawlik, Razum, Wdowiak – Gęga 7, Królikowska 5, Achruk 3 Anastacio 3, Rosiak 3, Tatar 3, Nosek 2, Nocur 1, Balsam 1, Więckowska 1, Gadzina 1, Szarawaga, Vinyukova. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: R. Orzech i M. Orzech (obaj Brodnica). Mecz bez udziału publiczności.

Bez zmian na szczycie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH KPR Gminy Kobierzycy wygrały z Eurobudem JKS Jarosław i wciąż mają cztery punkty przewagi nad MKS Perłą Lublin

Mecz w Kobierzycach przebiegał bardzo długo w sposób mocno zaskakujący. W pierwszej połowie przewagę miały zawodniczki z Podkarpacia, które do przerwy wygrywały 13:11. W ostatnim kwadransie dopadł je jednak kryzys, co gospodyniom bezlitośnie wykorzystały i wygrały 28:22. Dla zwycięskiej ekipy z Kobierzyc aż osiem bramek zdobyła Kinga Jakubowska. Świetnie grała też Natalia Janas, autorka pięciu trafień. U przegranych najlepsza była Sylwia Matuszczyk. Była obrotowa MKS Perła Lublin zdobyła siedem bramek. (kk) **Wyniki:** Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 22:30 * KPR Gminy Kobierzycy – Eurobud JKS Jarosław 28:22 * KPR Ruch Chorzów – MKS Zagłębie Lubin 27:31. Mecz EKS Start Elbląg – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zakończył

się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	19	52	547-440
2. Kobierzycy	19	43	504-446
3. Perła	19	39	527-478
4. Piotrcovia	18	32	537-476
5. Młyny	19	21	483-497
6. Jarosław	19	17	456-521
7. Start	18	13	445-489
8. Ruch	19	8	467-619

26-28 marca: Jarosław – Zagłębie * Perła – Ruch (27 marca, godz. 16) * Piotrcovia – Młyny * Kobierzycy – Start.

PÓŁFINAŁ W KOSZALINIE

Młyny Stoisław Koszalin będą rywalem MKS Perła Lublin w półfinale PGNiG Pucharu Polski. Losowanie odbyło się w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce w Warszawie. W drugiej parze spotkają się natomiast EKS Start Elbląg i MKS Zagłębie Lubin. Półfinałowa rywalizacja jest zaplanowana na 24 marca.

Zmiany są w modzie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Paulina Masna podpisała dwuletnią umowę z MKS Perłą Lublin

Kontrakt wejdzie w życie od przyszłego sezonu. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że 28-letnia rozgrywająca będzie bardzo ważną zawodniczką Perły. Masna ma olbrzymie doświadczenie, bo od kilku lat występuje poza granicami Polski. Obecnie reprezentuje barwy rumuńskiego Cluj, a wcześniej grała w Baia Mare oraz szwedzkim Boden. W Polsce natomiast występowała w nieistniejącym już AZS Łączpol AWFIS Gdańsk, a także w Pogoni Szczecin, Olimpii-Beskid Nowy Sącz oraz AZS AWF Warszawa. – Cieszę się na powrót do Polski, a tym bardziej na możliwość gry w Lublinie. Zawsze uważałam MKS za najbardziej profesjonalny wśród polskich klubów. Gra za granicą wiele mi dała, dużo się nauczyłam i inaczej patrzę na piłkę

ręczną. Swoim doświadczeniem na pewno będę mogła pomóc zespołowi w osiągnięciu sukcesów – mówi klubowym mediom Paulina Masna.

Przypomnijmy, że wcześniej lubelski klub zakontraktował już Oktawię Płomińską, Katarzynę Janiszewską, Julię Zagrajek, Edytę Byzdrę i Marię Szczepaniak. Swoje umowy przedłużyły także Kinga Achruk, Marina Razum i Jaqueline Anastacio.

Na wyprowadzkę z hali Globus zdecydowały się natomiast Dagmara Nosek, Aleksandra Rosiak i Natalia Nosek. Pierwsza wzmocni niemiecki TuS Metzingen, a pozostałe przeniosą się do francuskiego ESBF Besancon. Wiele wskazuje na to, że niedługo do tego grona dołączy jeszcze Magda Balsam, która jest łączona z Eurobudem JKS Jarosław.

(KK)

Pogrom z zaskoczenia

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna wygrał aż 8:1 w Krakowie i przesunął się na czwartą pozycję w tabeli

Taki pogrom to spore zaskoczenie, bo w pierwszej rundzie akademicki nieoczekiwanie wygrały w Łęcznej 1:0. W sobotę mistrzyni Polski wzięły srogą rewanż z tamtą porażką i zwyciężyły aż 8:1.

Strzelaninę pod Wawelem rozpoczęła Ewelina Kamczyk, która do siatki trafiła już w 4 min meczu. Później świetnie w polu karnym odnalazła się Roksana Ratajczyk i pięknym uderzeniem podwyższyła wynik. Trzecia bramka padła już w 11 min, kiedy Nikola Karczewska wygrała siłowy pojedynek w „szesnastce” rywalek.

Na kolejne gole trzeba było czekać do drugiej połowy. Łupem bramkowym podzieliły się w tym okresie Kamczyk, Karczewska i Patricia Hmirova. Szczególnej urody było pierwsze trafienie Słowaczki, która wykończyła świetną akcję całego zespołu. Krakowianki stać było jedynie na honorowe trafienie. Olbrzymi udział w nim miała Kinga Niedbała, która nieszcześliwie przecięła dośrodkowanie Karoliny Gec i wpakowała piłkę do własnej siatki.

Minusem sobotniej rywalizacji była fakt, że w 76 min murawę z kontuzją opuściła Małgorzata Grec. Aktualnie jeszcze nie wiadomo na ile poważny jest uraz reprezentantki Polski.

Łęcznianki dzięki sukcesowi w Krakowie przesunęły się na czwartą pozycję w tabeli Ekstraligi. Było to możliwe, bo Śląsk Wrocław przegrał 0:4 z TME UKS SMS Łódź. Strata do liderujących Czarnych Sosnowiec jednak się nie zmniejszyła i nadal wynosi aż 10 pkt.

Obie ekipy spotkają się ze sobą już w niedzielę o godz. 11 w Łęcznej. Mecz będzie relacjonowany na żywo przez TVP Sport. Natomiast już w środę o godz. 12.30 mistrzyni Polski zagrają w Olsztynie z rezerwami Stomilanek Olsztyn w ramach 1/8 finału Pucharu Polski. (KK)

AZS UJ Kraków – GKS Górnik Łęczna 1:8 (0:3)

Bramki: Niedbała (57 samobójcza) – Kamczyk (4, 71 z karnego, 80), Ratajczyk (9), Karczewska (11, 90+2), Hmirova (53, 76).

Kraków: Klabis – Zapala (67 Malinowska), Wilk, Smaza, Bartosiewicz (72 Sitarz), Daleszczyk (14 Maronde), Wróbel (76 Bryzek), Nieciąg, Wójcik, Gec, Maziarz (57 Solawa).

Górnik: Palińska – Dyguś, Górnicka, Zając (46 Niedbała), Siwińska (81 Kaczor), Grec (76 Zawadzka), Hmirova, Zdunek, Kamczyk, Karczewska, Ratajczyk (76 Lefeld).

Żółte kartki: Zapala, Smaza, Klabis – Kamczyk. **Sędziowała:** Diakow. Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Medyk Polomarket Konin – Sportis KKP Bydgoszcz 2:0 * TME UKS SMS Łódź – Śląsk Wrocław 4:0 * KKS Czarni Sosnowiec – LKS Rolnik B. Głogówek 9:0 * AP Lotos Gdańsk – Olimpia Szczecin 0:0 * TS ROW Rybnik – GKS GieKSa Katowice 0:7.

1. Czarni	13	37	57-4
2. Łódź	13	31	33-8
3. Medyk	13	29	33-10
4. Górnik	13	27	47-14
5. Śląsk	13	25	20-19
6. Katowice	13	19	29-20
7. Kraków	13	19	21-25
8. Bydgoszcz	13	12	12-25
9. Lotos	13	11	11-28
10. Olimpia	13	9	15-35
11. Rolnik	13	2	4-53
12. Rybnik	13	1	9-50

20-21 marca: Rolnik – Lotos * Katowice – Łódź * Olimpia – Medyk * Górnik – Czarni (niedziela, godz. 11) * Śląsk – Kraków * Bydgoszcz – Rybnik.



Ewelina Kamczyk skompletowała w Krakowie hat-trick

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Łukasz Maciec odniósł kolejne zwycięstwo w zawodowym ringu

FOT. ARCHIWUM

Realizuje swój plan

BOKS Łukasz Maciec po ciężkim boju pokonał Pablo Mendozę w czasie Tymex Boxing Night w Dzierżonowie. Pięściarz Starej Szkoły Boksu Lublin nie może być jednak do końca zadowolony ze swojej postawy

Kamil Kozioł

Łukasz Maciec konsekwentnie realizuje swój plan powrotu na wielkie ringi. Przypomnijmy, że bokser z Lublina jeszcze niespełna sześć lat temu występował w olbrzymich halach w USA, gdzie bił się m.in. ze słynnym Hugo Centeno Jr. Później jednak jego kariera, głównie z powodów pozasportowych, znalazła się na olbrzymim zakręcie. Do poważnego boksu zdecydował się wrócić jesienią ubiegłego roku, a na starcie tej drogi pokonał w Szydłowie Marka Andryśka z Czech.

Kolejnym etapem tej podróży miało być pokonanie w Dzierżonowie Pablo Mendozy z Nikaragui. Rywal z Ameryki Środkowej w teorii nie powinien sprawić większych kłopotów lublinia-

ninowi. Mendoza przecież przegrał pięć ostatnich walk w Europie. 30-latek przyjechał jednak do Dzierżonowa bardzo dobrze przygotowany i gotowy na zakończenie złej passy.

Maciec już w pierwszej rundzie chciał odebrać mu wszelką nadzieję. Lublinianin rzucił się na rywala i szybko trafił go potężnym prawym sierpowym. Mendoza upadł na deski, a sędzia Robert Gortat rozpoczął liczenie. Zawodnik z Nikaragui wstał i kontynuował pojedynkę, a jedyną pamiątką po tym ciosie był mocno rozbity nos.

W drugiej rundzie tempo walki lekko spadło, chociaż inicjatywa wciąż należała do lublinianina. Od czasu do czasu przyjmował ciosy, które jednak w zdecydowanej większości wyłapywał na

rękawice. Kryzys przyszedł w trzeciej rundzie, kiedy Polak nie zdążył zrobić uniku i mocno zachwiał się na nogach. Siłą woli oraz doświadczenia dotrwał jednak do końcowego gongu.

Maciec jednak stracił pewność siebie i dwie kolejne rundy również oddał rywalowi. Doświadczony podopieczny Władysława Maciejewskiego niby pokazywał, że ciosy przeciwnika nie robią na nim większego wrażenia, ale widać było, że z każdą minutą jest w coraz gorszej kondycji fizycznej. Mimo zmęczenia od szóstej rundy udało mu się zmobilizować do większej aktywności, a pod sam koniec starcia zasygnalizować swoją przewagę kilkoma ciosami sierpowymi. Sędziowie nie mieli wątpliwości i zasłużenie obwołali Maćca

zwycięzcą walki. – Mendoza okazał się bardzo trudnym przeciwnikiem. Po pierwszej rundzie, kiedy wyładował na deskach, myślałem, że skończę go bardzo szybko. On jednak pokazał charakter i boksował bardzo mądrze. W trzeciej rundzie miałem kryzys i zabrakło mi trochę sił. Później jednak poszliśmy w efektowne wymiany, więc walka mogła się podobać telewidzom. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze, aby w kolejnych miesiącach walczyć o jeszcze większą stawkę – powiedział na antenie TVP Sport Łukasz Maciec.

W walce wieczoru Tymex Boxing Night Damian Wrzesiński pokonał jednogłośnie na punkty Julio Barrazę. Efektowne zwycięstwa odnieśli również Michał Leśniak oraz Ewa Brodnicka.

Najlepsze w kraju

PIŁKA RĘCZNA KOBIET UKS Roxa Lublin została mistrzem Polski juniorek. Kinga Lemiech została najlepszą zawodniczką finałowego turnieju w Zabrzu

To były dwa dni chwały dla skromnego klubu z Lublina. Zespół Tadeusza Więcka oraz Ewy Wilczek w Zabrzu dokonał fantastycznego wyczynu i zdobył złoty medal mistrzostw Polski.

Roxa nie przystępowała do tego turnieju jako faworyt. Nim była SPR Pogoń 1945 Zabrze, gospodarz zmagania o złoto. Lublinianki pokazały jednak znakomity szczyptorniak, który był pełen polotu i młodzieńczej radości.

W półfinale Roxa zmierzyła się z SPR Arka Gdynia. To było wspaniałe ofensywne widowisko, a obie ekipy zdobyły mnóstwo bramek. Co ważne wynik cały czas oscylował w okolicach remisu. Lubliniankom udało się odskoczyć od przeciwnika dopiero w samej końcówce. W 56 min prowadziły już 36:31 i mogły zacząć powoli myśleć o wielkim finale. Zastanawiały się nad nim nieco zbyt intensywnie, bo w ostatnich akcjach gdynianki zbliżyły się na dystans zaledwie jednego trafienia. Na więcej zabrakło im już czasu. W tym triumfie duży udział miała Amelia Kawka, która zdobyła aż 10 bramek.

Sobotni finał również był bardzo zacięty. Roxa zmierzyła się z nim z Pogonią. Ekipa gospodarzy postawiła lubliniankom bardzo trudne warunki. Przyczajnym udało się jednak odskoczyć od rywalek w okolicach 45 min, kiedy

wygrywały już różnicą czterech bramek. To miało olbrzymi wpływ na końcówkę meczu, w której ton wydarzeniom nadawały zawodniczki Roxy. Ostatecznie wygrały 28:26 i wywalczyły złote medale mistrzostw Polski. Bohaterka finałowego meczu ponownie była Kawka, która na swoim koncie zapisała aż dziewięć trafień.

(KK)

PÓŁFINAŁ

UKS Roxa Lublin – SPR Arka Gdynia 38:37 (20:18)

Roxa: Śliwińska, Zgrzebnicka – Kawka 10, Jasińska 8, Zdziebłowska 8, Suwała 6, Lemiech 6, Dąbska, Zajęc, Kalisiak, **Kary:** 6 min.

Arka: Gosławska – Peplińska 8, Mielęczyk 7, Głębocka 5, Dulińska 2, Koparska 1, Bielska 1, Lewandowska 1, Bąkowska 1, Papke 1, Dobek, Kuśpiet, Godzina, Glaza. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice) i Rawicki (Katowice). Mecz bez udziału publiczności.

FINAŁ

SPR Pogoń 1945 Zabrze – UKS Roxa Lublin 26:28 (12:12)

Pogoń: Suliga, Zawada – Domagalska 16, Piasecka 4, Przewośnik 2, Przysłalska 2, Gabrys 1, Grzegorzewska 1, Bury, Cze-wińska, Mrozek. **Kary:** 10 min.

Roxa: Śliwińska, Zgrzebnicka – Kawka 9, Dąbska 7, Zdziebłowska 5, Zajęc 1, Suwała 2, Jasińska 1, Kalisiak, Lemiech. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Skrobak i Habiński (obaj Głogów). Mecz bez udziału publiczności.

Drugi półfinał: Pogoń – APR Radom 22:22 (11:11), k. 3:1. **Mecz o trzecie miejsce:** Arka – Radom 22:22 (9:9), k. 4:1.

Maraton na finiszu rozgrywek

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin gra dzisiaj w Toruniu. Mecz będzie pokazywany na antenie Polsat Sport News

„Czerwono-czarni” poniedziałkowym meczem rozpoczynają prawdziwy maraton gier. Po rywalizacji z Polskim Cukrem lublinianie nie będą wracać do domów, ale zostaną w województwie kujawsko-pomorskim, bo już w czwartek czeka ich rywalizacja w Bydgoszczy. Następnie będą musieli bardzo szybko wracać do Lublina, bo w sobotę zagrają w hali Globus z Enea Zastal BC Zielona Góra. Co ważne, wszystkie występy podopiecznych Davida Dedka będą transmitowane na sportowych antenach Polsatu. Pierwsza relacja już dzisiaj o godz. 17.30 w Polsacie Sport News.

Lublinianie do tej serii gier przystąpi w kiepskich nastrojach, bo ich forma jest daleka od ideału. W 2021 r. rozegrali już dziewięć meczów, ale wygrali tylko sześć. Seria wpadek sprawiła, że mocno osunęli się w tabeli i obecnie powinni zacząć

się martwić o to, żeby do fazy play-off nie przystąpić z ósmej pozycji. Oznaczałoby to bowiem konieczność rywalizacji już w ćwierćfinale z Zastalem, który jest poza zasięgiem większości polskich drużyn. – Udział w play-off mamy pewnym już od trzech spotkań. Kolejne mecze są dla nas walką o jak najlepszą pozycję wyjściową. Dlatego niezrozumiałe jest dla mnie to, że ostatnio gramy tak miękko w defensywie – mówi David Dedek.

Najbliższy przeciwnik lublinian, Polski Cukier Toruń, to zespół, który jeszcze do niedawna był jednym z motorów napędowych polskiej koszykówki. W tym sezonie jednak ekipa Jarosława Zawadki spisuje się poniżej oczekiwań i obecnie zajmuje jedenaste miejsce. Szansę na play-off ma już tylko teoretyczne, bo oprócz kompletu zwycięstw, torunianie musieliby liczyć na bardzo ko-

rzystne wyniki innych spotkań. Mimo niskiej pozycji, Polskiego Cukru nie wolno lekceważyć, bo zespół ma w składzie aktualnych reprezentantów Polski. Zarówno Damian Kulig, jak i Aaron Cel należą do liderów drużyny i z pewnością będą najpoważniejszym zagrożeniem dla zawodników Pszczółki w dzisiejszym spotkaniu. (kk)

Wyniki: Enea Zastal BC Zielona Góra – Polpharma Starogard Gdański 110:89 ● Legia Warszawa – WKS Śląsk Wrocław 67:69 ● Trefl Sopot – MKS Dąbrowa Górnicza 72:66 ● Enea Astoria Bydgoszcz – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 88:109 ● HydroTruck Radom – Anwil Włocławek 70:64. Mecz King Szczecin – GTK Gliwice zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Polski Cukier Toruń – Pszczółka Start Lublin odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30, a mecz PGE Spójnia Stargard – Asseco Arka

Gdynia zosta ł przełożony na 19 marca.

1. Zastal	28	54	2670:2177
2. Stal	29	48	2457:2304
3. Śląsk	28	47	2346:2204
4. Legia	28	47	2314:2183
5. Trefl	28	45	2331:2213
6. Pszczółka	27	43	2153:2118
7. Spójnia	28	42	2319:2315
8. King	27	42	2114:2121
9. Astoria	28	40	2405:2478
10. Dąbrowa G.	28	40	2302:2394
11. Toruń	27	38	2296:2336
12. Gliwice	27	38	2231:2275
13. Anwil	28	37	2302:2398
14. Radom	28	37	2162:2315
15. Asseco	27	35	2016:2336
16. Polpharma	28	33	2363:2614

16-18 marca: Śląsk – Dąbrowa Górnicza ● Polpharma – Spójnia ● King – Radom ● Stal – Zastal ● Gliwice – Legia ● Asseco – Anwil ● Astoria – Pszczółka (czwartek, godz. 17.35) ● Toruń – Trefl.

David Dedek nie może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych w ostatnich spotkaniach



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1765

Król Stanisław August Poniatowski założył Szkołę Rycerską w Warszawie

1776

ukazała się powieść Ignacego Krasickiego „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki”

1892

założono klub piłkarski Liverpool F.C.

1936

uruchomiono kolej linową na Kasprowy Wierch

1975

urodziła się Eva Longoria, amerykańska aktorka i modelka

1986

na stację orbitalną Mir przybyła jej pierwsza stała załoga w składzie Leonid Kizim i Władimir Sołowjow

1987

w słoweńskiej Planicy Piotr Fijas ustanowił rekord świata w długości skoku narciarskiego: 194 m

2002

Premiera filmu Porozmawiaj z nią w reżyserii Pedro Almodóvara

3

Oscary (na 8 nominacji) zdobył film „Ojciec chrzestny”. Dla najlepszego filmu, najlepszego aktora pierwszoplanowego (Marlon Brando) i za najlepszy scenariusz adaptowany (Francis Ford Coppola, Mario Puzo). Film w reżyserii Francisca Forda Coppoli swoją premierę miał 15 marca 1972 roku

Nowe testy, nowe podróże

DO ZOBACZENIA Freddie Flintoff, Chris Harris i Paddy McGuinness w czwartym już wspólnym sezonie Top Gear



FOT. BBC STUDIOS/ALEXANDER RHIND



FOT. BBC STUDIOS/ALEXANDER RHIND (2), BBC STUDIOS/LEE BRIMBLE

Co czeka na widzów w nowych odcinkach? Już w pierwszym prowadzący odpowiedzą na pytanie, jaki samochód zapadł im w ciągu całego życia najbardziej w pamięć. Ten, w którym zdali egzamin na prawo

jazdy? Pierwszy kupiony za własne pieniądze? Efektem będzie nostalgiczna podróż do Krainy Jezior.

W kolejnym odcinku, nie mogąc się już doczekać premiery najnowszego filmu, prowadzący biorą na warsztat najsłynniejsze

samochody Jamesa Bonda oraz tworzą praktyczny poradnik jak kupić samochód, którym nie wzgardziłby słynny agent 007, mieszcząc się w dowolnym budżecie. W trzecim odcinku Freddie, Chris i Paddy sprawdzają czy najnowszy Defender

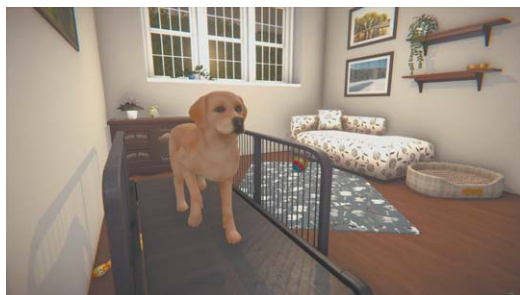
2.0, następcą kultowego Land Rovera Defendera, jest najlepszym samochodem terenowym dostępnym obecnie na rynku. Aby się o tym przekonać udają się do Szkocji z nowym Defenderem 90 i dwoma jego najbliższymi rywalami, któ-

rymi są Mercedes-AMG G63 i Ariel Nomad.

Będą też testy najnowszych samochodów, między innymi Toyota Yaris GR czy Ferrari Roma,

PREMIERA: w niedzielę, 11 kwietnia, o godzinie 22 na kanale BBC BRIT.

Zwierzaki w domu



GRAMY House Flipper to gra, w której zostajemy jednoosobową ekipą remontowo-architektoniczną. Kupujemy zrujnowane domy i odnawiamy je. Gra ukazała

się niemal dwa lata temu, doczekała się dodatków i wersji VR, Czas na coś nowego, czyli dodatek Pets.

Gracze będą mogli adoptować psa lub kota reprezen-

tującego jedną z dziesięciu najpopularniejszych ras. Będą też mogli zaprojektować i wybudować miejsce dla zwierzaka i plac zabaw dla zwierząt.

Będą również mogli stworzyć hotel dla zwierząt.

W sumie w grze pojawi się ponad 150 nowych i unikalnych przedmiotów, 10 nowych miejsc pracy i 10

domów na ranchu do kupienia i remontu.

Premiera jest planowana na pierwszy kwartał przyszłego roku.

(RAD)